



# GŁOS PABIANIC



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 1 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr 1 (1302)

**Edward Ochab**

Główny KC PZPR, zastępca członka Biura Politycznego KCPZPR

## JUTRO NALEŻY DO NAS

Rok 1948 zapisał się złotymi zgłoskami w historii polskiego proletariatu. Po przez pokolenia trwać będzie pamięć o wielkim Kongresie Jedności Klasy Robotniczej, o Kongresie, który przegrupował i zmobilizował siły ludu pracującego do nowej ofensywy do marszu ku Socjalizmowi.

Rok 1948 był rokiem likwidacji rozłamu w szeregach proletariatu nie tylko w Polsce, ale również w Rumunii, na Węgrzech, w Bułgarii i Czechosłowacji. We wszystkich tych krajach demokracji ludowej jedność rodziła się w procesie ostrej, zaciętej, nieubłaganej walki klasowej, walki z prawicą socjaldemokratyczną i jej agentami, reprezentującymi w ruchu robotniczym wpływy burżuazyjne i drobnomieszczańskie.

Walka ta była w Polsce utrudniona wskutek przejawienia się odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, które groziło partii zepchnięciem na manowce oportunistów.



„Pod sztandarami marksizmu-leninizmu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poprowadzi masę do walki o socjalizm. Jest to droga wypróbowana, pewna i jedyna. Rewolucyjni polscy robotnicy znają tę drogę i osiągnęli już na niej zwycięstwa”.

(BOLESŁAW BIERUT)

Przezwyciężenie ideologiczne i organizacyjne grupy pracowniczej na plenarnych posiedzeniach KC PPR w czerwcu, w lipcu, we wrześniu i w kampanii Plenum — ułatwiło również walkę o rozbić prawicę w PPS i wyrzucenie elementów WRN-owskich poza nawias ruchu robotniczego. Jedności ruchu robotniczego w Polsce nie budowaliśmy na fundamentach zgnitego kompromisu ideologicznego, nie operowaliśmy na oszukańczej koncepcji rękomej syntezy dwóch przeciwstawnych nurtów w ruchu robotniczym, lecz zbudowaliśmy na granitowym fundamencie marksizmu-leninizmu. Dlatego też będzie to jedność niewzruszona, trwała, twórcza i płodna

jedność raz na zawsze, jedność potęgująca siły i zdolności ofensywne proletariatu, zapowiadająca nowe historyczne zwycięstwa mas pracujących.

W walce o słuszną linię klasową, w walce o jedność na bazie marksizmu-leninizmu, w walce o internacjonalizm proletariacki, wyrosła i okrzepła ideologicznie Polska Klasa Robotnicza. O nowym wyższym stopniu świadomości, o nowych ideologicznych potrzebach proletariatu świadczy również ogromny wzrost popytu na literaturę marksistowską i imponujący choć wciąż jeszcze nie dostateczny wzrost nakładu książek, broszur i czasopism partyjnych.

O nowym wyższym stopniu świadomości polskiej klasy robotniczej świadczy jeszcze wymowniej jej nowy stosunek do pracy w unarodowionym przemyśle i transporcie, świadczy ogromny wzrost zasięgu i poziomu współzawodnictwa pracy, świadczy wspaniały Czyn Kongresowy.

Klasa robotnicza w ciągu roku 1948 sama wyrosła o całą głowę, a równocześnie zacieśniła się i okrzepła sojuszem robotniczo-chłopskim. Podniósł się wysoko autorytet klasy robotniczej i jej zjednoczonej partii wśród najszerszych mas narodu. Każdy uczciwy Polak może z uznaniem i dumą stwierdzić fakt, że w ciężkich warunkach roku 1948-go, przy powtarzających się próbach dyskryminowania gospodarczego Polski przez państwa marszallowskie, nasza produkcja przemysłowa dzięki klasie robotniczej i inteligencji technicznej wzrosła o około 30 proc., tj. blisko 10 proc. ponad plan, osiągając w przeliczeniu na głowę ludności poziom niemal 2-krotnie wyższy niż przed wojną.

Rok 1948 będzie pamiętny w dziejach odbudowy naszej gospodarki narodowej również z tego względu, że po raz pierwszy po wojnie osiągnęliśmy samowystarczalność w podstawowej dla żywienia kraju produkcji zbożowej, tworząc równocześnie niezbędne rezerwy a nawet eksportując niewielkie nadwyżki.

Na gruncie osiągnięć produkcyjnych, przy poważnym usprawnieniu pracy spółdzielczego i państwowego aparatu handlowego, poprawiała się systematycznie sytuacja materialna mas robotniczych, których realne zarobki przekroczyły z końcem roku 1948 przeciętną przedwojenną.

Niewiele krajów może pochwycić się podobnymi osiągnięciami.

Do aktywów roku 1948 należałoby wstawić nasze poważne osiągnięcie na od-

cinu oświaty i szkolnictwa wyższego oraz na odcinku kultury i sztuki. Oczywiście, nie uważamy wyników już osiągniętych za dostateczne, nie zamykamy oczu na poważne braki, niedociągnięcia i błędy, ale ogólny bilans minionego roku w życiu kulturalnym podobnie jak w życiu politycznym i

chosłowacji i trwającą od szeregu miesięcy ofensywę Chińskiej Armii Ludowej.

Kompromitujący krach planów i prób zorganizowania przez agentów imperializmu anglosaskiego puczu w Czechosłowacji i nieoczekiwane dla imperialistów pełne zwycięstwo ludu czeskiego świadczą nie tylko o

ogromnego kontynentu azjatyckiego, zwycięstwo w robotników Czechosłowacji, jedność organiczna proletariatu i dalsza konsolidacja polityczna w krajach demokracji ludowej, bohaterska walka narodu greckiego i milionowych rzesz robotniczych we Francji, Italii i innych państ-

dobrodziejstw planu Marshalla, we fryzowanych lub jawnie oszukańczych bilansach politycznych mijającego roku, w chełpliwych frazesach pismaków na służbie kapitału dźwięczy nuta melancholii niewiary, a często i rozpacz.

Burżazja nie rozumie i nie chce zrozumieć rzeczywistości, szuka ratunku w mistycyzmie i zwyczajnym szarlatanstwie, czepia się rozpaczliwie czarnej sutanny kleszej, ogłusza i ogłupia samą siebie wrzaskiem o bombie atomowej, o produkcji amerykańskiej, o zapasach złota itd. itp. Ale daremnie próbuje sama uwierzyć w napuszone tyrady swych polityków i rzekomo zbawienne plany swych ekonomistów. Wszelkie kłamstwa, wszelkie frazesy, wszelkie szatańskie zaklęcia i prorocтва znajdują się w prasie i sztuce burżuazji, w komentarzach sylwestrowych i noworocznych, nie znajdziecie jednak ani radości, ani wiary w przyszłość.

Nie ma czym pochwalić się obóz imperialistyczny w roku 1948 i niczego dobrego nie może spodziewać się od nowego roku, który dla kapitalizmu będzie przede wszystkim nowym krokiem do grobu.

Polska klasa robotnicza, uzbrojona w ostry oręż uchwał i wskazań Kongresu Zjednoczeniowego ma wszystkie dane po temu aby walcząc u boku mas pracujących Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, w sojuszu z proletariatem i wszystkimi siłami postępowymi na Zachodzie i w krajach zależnych, kierując pracą całego narodu buduje silną i szczęśliwą Polskę.

My z dumą sumujemy wyniki roku 1948 i z głęboką wiarą w swe siły myślimy o nowych wysiłkach i nowych zwycięstwach w nadchącym roku.

JUTRO NALEŻY DO MAS PRACUJĄCYCH DO OBOZU POKOJU I POSTĘPU DEMOKRACJI I SOCJALIZMU!



gospodarczym jest niewątpliwie dodatni.

Świadczy to, że naród i kierująca nią partia idzie po słusznej drodze.

Nasze poważne sukcesy na froncie wewnętrznym umacniają naszą pozycję na arenie międzynarodowej. Świadczą o tym liczne fakty a między innymi Warszawska Konferencja 8 Ministrów Spraw Zagranicznych, która tak zdecydowanie wypowiedziała się przeciw odbudowie imperializmu niemieckiego, przeciw knoowaniom anglosaskich pretendentów do panowania nad światem, w obronie pokoju i wolności narodów, w obronie granic polskich na Odrze i Nysie — granic pokoju.

W tymże duchu wypowiedział się wielki Kongres Pokoju we Wrocławiu, kongres, który skupił przodujących działaczy kultury wielu narodów, a wyraził uczucia, tęsknotę i wolę setek milionów prostych ludzi i wszystkich miłujących wolność narodów świata.

Wbrew rachubom oligarchów finansowych z Wall-Street i City rok 1948 — rok działania tzw. „planu Marshalla” nie przyniósł konsolidacji obozu imperialistycznego i nie osłabił obozu demokratycznego i socjalistycznego. Naodwrot pogłębił się rozkład i zaostrzyły się kłótnie między imperialistami a wzrocnili się, okrzepi wewnątrz i zdobył nowe, ważne pozycje obóz antyimperialistyczny. Spośród mnóstwa faktów, ilustrujących ten dwustronny rozwój, należy podkreślić wydatki lutowe w Cze-

słowacji i rozumie politycznym jego awangardzie komunistycznej, ale mówią również o upadku politycznym burżuazji, o jej niezdolności do realnej oceny faktycznego układu sił, a więc również niezdolności do pokierowania wypadkami.

Przebieg wypadków politycznych w r. 1948 w Chinach jaskrawo ilustruje awanturnictwo i upadek myśli politycznej burżuazji. Imperialiści amerykańscy szczerze finansujący zbankrutowaną armię Czang-Kai-Szeka nawet nie podejrzewali, że historia zdradzi z nich bezlitośnie i postawi ich w śmiesznej roli pechowych bankierów, którzy wbrew swej woli obiektywnie finansowali swego wroga klasowego zwycięską Armię Ludową, zdobywającą ogromną część uzbrojenia wojsk kuomintangowskich, zakupioną za pieniądze amerykańskie.

Rozwój wypadków w Chinach i innych krajach kolonialnych i półkolonialnych

wach kapitalistycznych, gigantyczne sukcesy gospodarcze i polityczne potężnego Kraju Rad, wszystkie te fakty poważnie zmieniły układ sił w świecie. Obóz pokoju i postępu reprezentujący jutro świata, skupiający młode i twórcze siły ludzkości na czele ze Związkiem Radzieckim jest dziś silniejszy niż kiedykolwiek.

Równocześnie trwał w ciągu całego roku 1948 postępujący uwiad starczy przekiętego, przegniłego, splamionego krwią i błotem, dojrzalego do grobu, niosącego mord i zdziwienie ustroju kapitalistycznego i obozu imperialistycznego.

Najmici burżuazji, apologety świata wyzysku, sprędajni dziennikarze i zawodowi oszczercy radiowi w artykułach i komentarzach próbują upiększać rzeczywistość i szminkować trupoblade oblicze umierającego kapitalizmu. Ale nawet w pisanych na zamówienie hymnach pochwalnych na cześć wspaniałomyślności i

Wszystkim naszym Czytelnikom,  
Przyjaciółom i Prenumeratorom

z okazji

NOWEGO ROKU

zasiłamy serdeczne życzenia

Redakcja „Głosu”

## Sejm uchwalił prowizorium budżetowe na I kwartał 1949 r. i zatwierdził szereg dekretów

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu przewodniczył marszałek Kowalski, którego później zastąpił wicemarszałek Barcikowski. Ławy rządowe były pełne. Sejm uczcił pamięć zmarłego posła Mańkowskiego.

W pierwszym czytaniu marszałek kieruje szereg projektów rządowych ustaw do właściwych komisji. Do komisji skarbowo-budżetowej zostaje skierowany w pierwszym czytaniu projekt ustawy skarbowej z preliminarem budżetowym na rok 1949 oraz prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał 1949 r. Prowizorium zostaje uchwalone po posiedzeniu Komisji Skarbowo-Budżetowej, które odbyło się w przerwie na wieczorowym posiedzeniu, w drugim i trzecim czytaniu. Ref. poseł Mitura (SL).

Sprawozdawca zaznaczył, że nowością w przedłożonym preliminarzu budżetowym na rok 1949 jest połączenie w jedną całość budżetu administracyjnego z budżetem inwestycyjnym. Ułatwia to ocenę co należy uznać za wydatki inwestycyjne, a co wydatki administracyjne.

Projekt preliminarza przewidyuje po stronie wydatków kwotę 602.926.619.000 złotych.

Jeżeli porównać globalne wydatki w budżecie admini-

stracyjnym i inwestycyjnym wraz z dodatkowymi kredytami na r. 1948 — z przedłożonym projektem preliminarza na rok 1949, to będzie on większy od zeszlórocznych. Wydatki administracyjne wraz z dodatkowymi kredytami na rok 1948 równają się prawie projektowanemu w przedłożeniu rządowym na rok 1949 wydatkom administracyjnym. Natomiast wydatki majątkowe projektowane na rok 1949 są większe od zeszlórocznych.

Z kolei referują posłowie, przedstawiciele komisji, poszczególne projekty ustaw, które Sejm uchwała:

Ustawa o zmianie imion i nazwisk do końca roku 1949 (refer. poseł Dura (SL)).

Nasze prawo budowlane wymaga szczegółowej rewizji, Ministerstwo Odbudowy rozpoczęło pracę w tym kierunku. W trakcie tych prac konieczne jest upoważnienie ministra odbudowy do wydawania najpilniejszych zarządzeń. Sejm przyjmuje projekt ustawy w tym zakresie (ref. tow. poseł Tolwiński (PZPR)).

Naczelnego dyrektora Głównego Urzędu Kontroli Prasy będzie mianowała Rada Ministrów na wniosek Premiera. Jego zastępców — premier na wniosek naczelnego dyrektora.

Za przekroczenie granicy państwa bez właściwych do-

kumentów została podwyższona kara więzienia (od 1 roku do 3 lat).

Miasto Siedlce i powiat siedlecki zostały włączone do województwa warszawskiego (dotychczas lubelskie). Wszystkie trzy dekrety referował poseł Jonsik (SD).

Nazwy miejscowości będą zmieniane dopiero po zasięgnięciu opinii właściwych Rad Narodowych. Sprawozdawca poseł Dura (SL).

Zastępcy remontu budynków uszkodzonych wskutek wojny będzie się mógł odbywać bez wzywania właściciela do remontu. Również rozbiórki budynków grożących niebezpieczeństwem zawalenia się będą dokonywane drogą admini-

stracyjną. Ref. posłanka Ilżowa (SD).

Poseł Polkowski referuje zmiany w rozporządzeniu Prezydenta R. P. o kwalifikacjach naukowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych, a tow. pos. Zajączkowski (PZPR) — zmiany w organizacji samorządu lekarskiego, denty styczego i aptekarskiego.

Sejm uchwalił również doroczną ustawę o poborze rekruta. Ref. tow. poseł Stachoń (PZPR).

Na zakończenie marszałek zakomunikował Izbie, że na stepne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 10 stycznia 1949 roku, po czym zamknął posiedzenie, życząc posłom szczęśliwego nowego roku.

## Noworoczny rozkaz Ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP). Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski wydał rozkaz następującej treści.

### ROZKAZ

Generałowie, Admirali, Oficerowie, Podoficerowie i Szeregowi Wojsk Lądowych, Wojsk Lotniczych i Marynarki Wojennej!

Pozdrawiam Was serdecznie z okazji Nowego 1949 Roku.

Rok 1948 zamykamy poważnym wzmoczeniem wartości bojowej naszego Woj-

ska, zarówno dzięki podniesieniu poziomu wyszkolenia liniowego, jak również poziomu politycznego, ideowości, hartu, sumiennosci i dyscypliny. Dzięki wyjątkowej pracy dowódców i szeregowych, dzięki oparciu się o doświadczenia i pomoc bratniej Armii Radzieckiej, dzięki coraz mocniejszemu związaniu z masami pracującymi z klasą robotniczą na czele — rośnie siła obronna naszego Wojska, rośnie siła obronna Polski Ludowej.

Doniosłym czynnikiem dalszego podnoszenia siły Wojska Polskiego jest zjednoczenie ruchu robotniczego. Zjednoczenie ruchu robotniczego wzmacnia siły nie tylko klasy robotniczej, lecz również pracującego chłopstwa i inteligencji, wzmacnia i jednoczy wszystkich, co w naszym narodzie jest zdrowe i postępowe i w ten sposób jeszcze bardziej wzmacnia siłę ideologiczną naszego Wojska, jego wartość wewnętrzną i jego powiązanie z ludem. Budowa fundamentów socjalizmu w Polsce, wspaniały rozwój przemysłu i rolnictwa wzmocni zaplecze naszego Wojska, nasyci je nowoczesną techniką i sprzętem bojowym. Decydujący wpływ na podniesienie jakości naszych kadr będzie miał rozwój kultury i oświaty, nauki i tech-

niki, dodatnio na wartość naszego żołnierza odbije się podniesienie stanu zdrowia i siły naszego społeczeństwa.

W nowym 1949 roku staje przed nami zadanie wzmocnienia pracy i wysiłków w oparciu o nowe możliwości. Nie oszczędzimy trudu, by w oparciu o Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej zapewnić niepodległość i suwerenność naszej Ojczyzny, wobec wszelkich zakusów imperializmu. Wojsko Polskie z honorem wykona zadania, które stoją na naszym odcinku obrony państwa, wolności i postępu.

Z Nowym Rokiem życzę Wam nowych, wielkich sukcesów w pracy i służbie dla rozwoju naszego Wojska, w pracy i służbie dla szczęścia naszego ludu, o piękną przyszłość naszej Ojczyzny.

Minister Obrony Narodowej  
(—) Michał Żymierski  
Marszałek Polski

I-szy Wiceminister  
Obrony Narodowej  
(—) inż. Marian Spychalski  
gen. dwv.

## Uwaga, pasażerowie tramwaj miejskich!

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podaje do wiadomości, iż w związku ze zmianą taryfy, od dnia 1 stycznia 1949 roku, podróżni którym przysługuje prawo do taryfy ulgowej, a którzy nie zdążyli się zaopatrzyć w abonamenty, za przejazdy do dnia 5 stycznia 1949 r. opłacać będą po zł. 5 za każdy przejazd za okazaniem legityma-

cji uprawniającej do taryfy ulgowej.  
Od dnia 6 stycznia 1949 r. wszyscy podróżni obowiązani są do posiadania abonamentu, w przeciwnym razie, opłacać będą zł. 15 za przejazd.

Następny numer  
„Głosu“ ukaże się  
dnia 3. I. 1949

## Rozkaz specjalny Komendanta Milicji Obywatelskiej

na dzień 1 stycznia 1949 roku

WARSZAWA, (PAP) — Komendant Główny Milicji Obywatelskiej gen. dyw. Witold wydatł rozkaz następującej treści:

### ROZKAZ SPECJALNY

Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej na dzień 1 stycznia 1949 r.

Milicjanci, Podoficerowie, Oficerowie!

Pozdrawiam Was serdecznie na progu Nowego Roku!

Rok ubiegły stał się dla Polski Ludowej rokiem wielkich zwycięstw i sukcesów. Kraj nasz wkroczył na nową drogę rozwoju. Nakreślona została droga marszu ku socjalizmowi, nakreślona została nowa droga dla wsi polskiej, Heroiczny wysiłek pracy robotników polskich daje coraz wspanialsze wyniki. Dźwiga się nasz kraj, rośnie w niespotykanym tempie przemysł, kultura, szkolnictwo, podnosi się dobrobyt szerokiej mas pracujących, wykonany jest z nadwyżkami Plan Trzyletni.

nakreślony został nowy, gigantyczny Plan Sześcioletni — plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Rok ubiegły przyniósł wspaniałe zwycięstwo idei jedności ruchu robotniczego. Po przeszło półwiekowym rozbiści nastąpiło zjednoczenie polskiej klasy robotniczej. Zjednoczenie to udzieliło ogromnej sily polskim mas pracujących, przyspieszyło tempo budowy, stanęło się podstawą całkowitego zjednoczenia narodu w jego zwycięskim marszu ku piękniejszemu jutru, ku Polsce, w której zniknie wyzysk człowieka przez człowieka.

W tych wielkich osłgnięciach naszego kraju — organa Milicji Obywatelskiej mają swój wielki wkład. W walce o spokój i bezpieczeństwo, w walce z niedobitkami band podziemnych, ze spekulacją i nadużyciami — organa M. O. wykazały swe oddanie i wierność demokracji ludowej.

Milicjanci, Podoficerowie, Oficerowie!

Demokracja Ludowa odniosła wielkie sukcesy w walce o budowę nowego życia, w walce z wrogiem klasowym. Te sukcesy nie mogą nam jednak zasłaniać faktu, że walka klasowa nie wygasła, że wróg choć rozbity, nie został jeszcze dobity, że elementy wroga naszym ustrojowi na wsi i w mieście będą czynić wszystko, aby przeszkadzać w budowie lepszego jutra. Dlatego też organa Milicji Obywatelskiej muszą zaostreżyć swoją czujność, zwiększyć wysiłki w walce o paraliżowanie wszelkich wrogich poczynań. Dostrzegajcie wroga, gdziekolwiek by się zagnieżdżył. Zlikwidujcie niedobitki band reakcyjnych, tępicz bezlitośnie spekulację, przestępstwa podatkowe, sabotaż gospodarczy, zbrodnie groza publicznego.

Każdy milicjant musi być wzorem obywatela i obrońcą praw demokracji ludowej.

Wierzę, że dokończycie wszystkich swych sił, aby podnieść poziom Waszej pracy. Waszego wyszkolenia fachowego i ogólnego. Waszego uświadczenia politycznego.

Wierzę, że z większym jeszcze niż dotychczas poczuciem odpowiedzialności bronić będziecie ładu, porządku i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, kroczącej ku socjalizmowi!

Na progu Nowego Roku życzę Wam, żołnierze Milicji Obywatelskiej, dalszych osiągnięć i sukcesów w Waszej pracy i walce o spokój i bezpieczeństwo naszego kraju.

Niech żyje Polska Ludowa!  
Niech żyje zbrojne ramię ludu polskiego Milicja Obywatelska!

Komendant Główny Milicji Obywatelskiej  
(—) Witold, gen. dywizji

W. Ażaw

33)

## Daleko od Moskwy

— Czy macie do mnie pilną sprawę? — pytanie brzmiało sceptycznie.

— Właściwie szukałam głównego inżyniera. Sekretarka przyprowadziła mnie tutaj.

— Poszłam zbyt daleko narobiliście tu szumu? Idźcie więc do głównego inżyniera.

— Jeśli już miałam to szczęście zapoznać się z wami, pozwólcie mi zadać wam jedno pytanie?

— Jeżeli tylko jedno, to proszę!

— Nie bardzo jesteście uprzejmi. Zapewne jeszcze nie zdążyliście się napatrzeć na ten wykres. Ja zaczekam. Patrzcie dalej.

Pietka prysnął śmiechem.

— Bliżej sprawy, panienko! Nie jesteśmy na dancingu.

— Jestem z dziewiątego punktu. Otrzymałam dyrektywy głównego inżyniera odnośnie przerwania zasadniczych prac i przeniesienia się na drugi brzeg. O co chodzi?

Kowszow stał z roztargnionym wyrazem twarzy, z natężeniem o czymś myśląc. Nie odpowiedział dziewczynie i znów pochylił się nad wykres. Nie chciało mu się przerywać myśli. Tania wruszyła ramionami:

— Może wasi współpracownicy nauczyli się odgadywać wasze myśli, ale ja was nie rozumiałam i chciałabym usłyszeć odpowiedź.

Petka znów się roześmiał. Na grafionie jego wysychał tusz, on wymachiwał nim wyrażając w ten sposób Tani swoje współczucie.

— Nie traćmy drogocennego czasu, nacisnijmy lepiej na kreślenie — cicho poradziła mu Tania.

— Co? — zapytał Pietka, ale Kowszow podniósł się od stołu i technik kreślarz zastygł.

— Skoro było dane rozporządzenie o przerwaniu prac, należy je przerwać, — powiedział Aleksy. — Czy warto pytać, co i dlaczego?

— Czy warto pytać! — rozgniewała się Tania — Jesteśmy ludźmi, nie mechanizmami, praca wykonana przez nas jest nam droga, a tu nagle proponują nam abyśmy ją rzucili. Przypuśćmy że to nawet ma jakiś sens, ale my musimy go zrozumieć. Czy sami chcecie odpowiadać za całą budowę?

Aleksy nagle szeroko się uśmiechnął i zrobił się odrazu zupełnie młody i uprzejmy.

— Doskonale powiedziane, słowo honoru! Jak żeście się tu dostali wojowniczo dziewczyno? O ile mi wiadomo nie ma żadnych dróg!

— Kto szuka drogi, ten ją znajduje. Czy można czekać aż wy znajdziecie drogę?

— Doskonale, doskonale! — ze szczera przyjemnością powiedział Aleksy — Widocznie przybyliście na konferencję partyjną. Ale to jeszcze zbyt wcześnie. Jak się nazywacie?

— Wasilczenko.

— Z imienia?

— Tatiana Pietrowna!

— Mogłoby Tatiano Pietrowno, dać wam niektóre wyjaśnienia. Wolę jednak z pewnych przyczyn, abyście

się przede wszystkim zwrócili do głównego inżyniera. Po rozmowie proszę koniecznie przyjść do mnie, omówimy sprawę waszego punktu. Czy to was urządzi?

W korytarzu Pietka dogonił Tanię.

— Tatiano, dawaj, przywitajmy się jeszcze raz. Przybyłaś rychło w czas. Co się u was tu dzieje! Sidorenko odjechał w niewiadomym kierunku, twego wroga, Grubskiego zagnali pod ławkę! Nowa era w historii naszej budowy!

— Nie krzątaj Pietuńczyk, gdyż ci pięgi odskoczą. — Tanią dotknęła ręka piegowatej twarzy kreślarza. — Dziwne, że one nawet zimną u ciebie nie znikają...

— Szydzisz? — zapytał Pietka stając w obronną pozycję — uważaj nie złość mnie, bo oberwiesz! Mam do ciebie sprawę. Czy byłaś u Koli Smirnowa?

— Ot co! — wykrzyknęła Tania i szybko poszła, rzuciwszy Pietce przez ramię:

— Wracaj bohaterze do swego biurowego warsztatu póki naczelnik nie wyspał ci za postój. Wieczorem pomówimy o nowej epoce, o mobilizacji młodych sił o tym do czego kto się może przydać.

Tania zapomniała o tym, że miała zamiar odpocząć. Spotkanie z pracownikami zarządu i wszystko co usłyszała wyprowadziły ją z równowagi. Przede wszystkim należało porozmawiać z partorgiem i dowiedzieć się dlaczego od nich z dziewiątego punktu nikogo nie zawezwano na konferencję partyjną. Już po drodze do Nowińska słyszała o tym, że konferencja jest zwolana. Obecnie terminowewołanie konferencji wiazało się w jej myślach z historycznymi frazesami Muzy Filipowny o japończykach.

d. c. n.

# W szóstą rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej

Proklamowanie Krajowej Rady Narodowej było aktem rewolucyjnym, który zapoczątkował nowy okres w walce klasy robotniczej i narodu. Tak to ocenił towarzysz Bierut, twórca i organizator KRN znaczenie aktu którego piątą rocznicę obchodzimy obecnie.

Na czym polega wielkie historyczne znaczenie Krajowej Rady Narodowej. Na tym, że KRN połączyła walkę o wolność przeciwko na jeźdźcy z walką o nowy ustroj społeczny, z walką mas ludowych o władzę. Na tym, że KRN była — mówiąc dalej słowami towarzysza Bieruta — pierwszą formą współdziałania organizacyjnego i politycznego wszystkich demokratycznych i rewolucyjnych sił narodu pod przewodem klasy robotniczej. Na tym, że zapoczątkowała ona okres przemian rewolucyjnych w Polsce, których wspinały bilans dotychczasowy przedstawiony został narodowi w pracach Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Klasy Robotniczej.

Demokratyczne organizacje społeczno-polityczne i wojskowe, które utworzyły później Krajową Radę Narodową ogłosiły w grudniu 1943 r. swój Manifest. Manifest ten postawił przed narodem 4 zadania: wyzwolenie Polski i przywrócenie jej niepodległego bytu państwowego, połączenie walki narodowo-wyzwoleńczej z walką mas pracujących o wyzwolenie społeczne, zdobycie władzy dla ludu pracującego w oparciu o sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej i przebudowa ustroju społecznego kraju dla wydobycia z niewoli krzywdy i poniżenia mas pracujących Polski.

Rewolucyjne zapowiedzi manifestu, rzucone zostały w chwili, gdy szybko dojrzewały wewnętrzne i zewnętrzne warunki ich realizacji. Armia radziecka gromiąc wojska hitlerowskie szybko przybliżała się do granic naszego kraju. Umożliwiało to rozwinięcie walki politycznej mas ludowych o władzę, walki przeciwko siłom wstecznym, które przerażone wzrostem aktywności mas pracujących przygotowywały się do wojny domowej. Ujawnił się z całą siłą kryzys i rozkład wewnętrzny burżuazji, która nie była zdolna do kierowania walką narodu z okupantem, ponieważ śmiertelnie obawiała się zwycięstwa ZSRR i wpływu tego zwycięstwa na usamodzielnienie się mas ludowych. Ujawniła się z całą siłą słuszność linii politycznej, głoszonej przez siły demokratyczne, a przede wszystkim przez Polską Partię Robotniczą, która energię, ofiarność i dalekowzroczność polityczną wysunęła na czoło walki narodowo-wyzwoleńczej.

Polska Partia Robotnicza nie tylko wpała masom ludowym wiarę w zwycięstwo ZSRR, ale na zwycięstwie tym opierała swoje plany walki o wyzwolenie narodowe i społeczne mas ludowych pod kierownictwem klasy robotniczej. Kryzys, nieudolność i bankructwo polityczne rządu emigracyjnego, rosnąca aktywność i masowość oddziałów partyzantki AL kierowanych politycznie przez naszą partię — pisał tow. Bierut — co najistotniejsze — zbliżanie się zwycięskiego, wyzwolenie czego marszu Armii Radzieckiej, w której ramach znajdowały się również dywizje Wojska Polskiego — wszystko to były fakty potwierdzające

sluszność inicjatywy Manifestu Grudniowego z 1943 r. powołującego do życia KRN. Podstawą siły tego programu było współdziałanie wewnętrznych sił polskiego ludu pracującego pod przewodem klasy robotniczej z antyfaszystowskim frontem międzynarodowym, którego główną podstawową siłą był ZSRR.

W pół roku po ogłoszeniu Manifestu demokratycznych

organizacji społeczno-politycznych i wojskowych z grudnia 1943, w pół roku po pierwszym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, które się odbyło w noc sylwestrową 1943 roku — ogłoszony został Manifest PKWN. Manifest PKWN był powtórzeniem i rozwinięciem Manifestu Grudniowego, zapoczątkował on realizację programu Krajowej Rady Narodowej. Szybko stała się

rzeczywistością zapowiedziana w grudniu 1943 r. — Reforma Rolna i nacjonalizacja przemysłu. Klasa robotnicza na czele mas pracujących dźwignęła kraj z ruin i zgłiszcz, wyprowadziła go na drogę odbudowy, na drogę twórczej pracy pokonującej. W pięć lat po ogłoszeniu Manifestu Grudniowego i utworzeniu Krajowej Rady Narodowej proletariat polski osiągnął jedność poli-

tyczną, ideologiczną i organizacyjną i pod sztandarem marksizmu-leninizmu przystępuje do tworzenia fundamentów gospodarki socjalistycznej. W marszu tym i walce prowadzi nas tow. To masz, przewodniczący nielegalnej KRN, a obecnie Prezydent Naszego Państwa i Przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Towarzysz Bolesław Bierut.

## Ołbrzymi dorobek pracy robotników polskich

Rozmowa „Głosu” z tow. Wł. Szramową—przewodniczką pracy z Ośr. Konfekc. Nr 2



Szramowa Władysława

— Zwyczajem dorocznym — mówi tow. Szramowa — we wszystkich zakładach robi się bilans caloroczny. Pracownicy gospodarze — dyrekcje, Rady Zakładowe, organizacje partyjne rozpatrują swe osiągnięcia i braki, zle i dobre strony gospodarki fabrycznej.

— W tym ogólnym bilansie nie należy zapominać o ogromnym dorobku tegorocznym — o współzawodnictwie. Mówiąc o dorobku na odcinku współzawodnictwa, mam

na myśli nie tylko wzrost wydajności pracy czy wzrost produkcji — to już jest wiodące dla najbardziej upartych niedowiarków — myślę o kolosalnych zmianach, które zaszły w świadomości robotników biorących udział we współzawodnictwie.

— Nasza fabryka „Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. dr. Więckowskiego” (d. Ośrodek Konfekcyjny Nr. 2) jest tego najlepszym przykładem. Konfekcja — wszyscy wiemy co to znaczy. Pracują

niamal same kobiety — a więc ta część pracujących, do których szybko dociera każda plotka, szerzona przez wrogów. Początek współzawodnictwa u nas rozpoczął się właśnie walką z „panią plotką”. Uporczywie wszystkie powtarzały perfidną, chytra plotkę obliczoną na naszą łatwowierność — a miało być: „nie należy się spieszyć — więcej zrobimy, po większą nam normę, obniżą zarobki”, „nie należy się spieszyć — więcej zrobimy, będą redukcje”. Ten haczyk był masowo politykany przez pracujące kobiety. Wszak gdzie boko w pamięci były jeszcze wypadki przedwojenne. Tak a nie inaczej robili fabrykanci w sanacyjnej Polsce.

Współzawodnictwo zaczęło się od taśmowych. Pierwsze taśmowe, które zawierały współzawodnictwo były to tow. Karolczykowa, Olczykowa, Kluczyńska i ja. Później przystąpili salowi: tow. tow. Glombowa, Małafaj i inni.

Zrozumienie sensu współzawodnictwa było tylko u jednostek. Tak było w roku 1947. Rok 1948 był dla nas rokiem przełomowym. Kampania polityczna, kursy partyjne i międzypartyjne podniosły świadomość partyjniczą. Wzrost produkcji i wzrost zarobków podjęły całkowicie plotki. Współzawodnictwo objęło szerokie kręgi. Obecnie istnieje ono między taśmami, między oddziałami, między jednym ośrodkiem a drugim. Można powiedzieć bez żadnej przesady, że we współzawodnictwie bierze udział cała dwutyściana załoga. Mamy 110 przodowników nagrodzonych.

Produkcja — wzrosła dwukrotnie.

W styczniu 1948 r. przeciętna norma wykonania wynosiła w różnych taśmach od 122 do 216 procent. W listopadzie 1948 r. przeciętna norma wykonania od 161 do 305 procent. W maju 1947 r. jedna taśma wykonała przeciętnie 84 pary spodni dziennie — w listopadzie 1948 r. 150 par dziennie.

Ciekawy był też rozwój wzrostu jakości. Każda taśma, która obniżyła jakość, otrzymywała w następnym dniu mniejszą ilość. Następowala natychmiastowa poprawa. Przed współzawodnictwem było do 3 procent II i III gatunku, obecnie tylko 0,2 procent.

Wraz ze wzrostem ilości i jakości produkcji oraz zarobków wzrosło zainteresowanie robotników produkcją. Zainteresowanie nie tylko swoją maszyną — ale całością. To już nie jest ta sama załoga z 1947 r. Już robotnicy widzą lukę w innych oddziałach. Stosy niewykończonych kółder straszą już nie tylko dyrekcję czy kierownictwo danego oddziału, ale wszystkich robotników.

Robotnicy zwracają już uwagę na przerosty w taś-

mach — za dużo ludzi, źle wykorzystany człowiek w produkcji. Brak jednego robotnika przy pracy jest natychmiast spozstrzegany przez pozostałych, — bez tego jednego robotnika taśma może przegrać we współzawodnictwie.

Przodownicy pracy podają konkretne wnioski w sprawie usprawnienia pracy. To właśnie przodownicy zwrócili się do dyrekcji z projektem usprawnienia pracy mechaników.

Dotychczas było tak, że na jednej sali maszyny stały — jeden mechanik nie mógł podołać naprawie, a na drugiej sali mechanik był bez pracy — wszystkie maszyny szły. Przodownicy podali wniosek, by mechanicy byli do dyspozycji salowych, którzy mogą szybko przerzucić ich z jednej sali na drugą.

Cała załoga myślała i rozprawiała o rocznym planie. 7 października plan był wykonany. 100.000 kompletów ubraniowych, których miano wyprodukować do 8 grudnia, wykonano i wysłano 2 grudnia br.

Trzeba jeszcze dodać, że 40 procent naszego personelu urzędniczego robotnicy wyciągnęli z naszych zakładów. Ja sama byłam taśmowa, a obecnie jestem kierownikiem technicznym oddziału „A”.

Znaczna część naszej załogi to robotnice, które pracowały w tych zakładach przed i podczas wojny. Ja także dość długo pracuję w tej fabryce i dlatego mogę stwierdzić, że załoga jest ta sama, ale i nie ta sama; to jest całkowiec inna załoga, — taka inna, jak inna stała się w ciągu tych kilku ostatnich lat Polska.

Mówiąc o osiągnięciach należy podkreślić i braki. Nie będę wylizac szczegółowo, chcę się ograniczyć do jednej tylko sprawy — do sprawy opieki komitetu partyjnego nad przodownikami. Opieka nad przodownikami — o tym wszyscy wiemy. Należy koniecznie przekształcić i dokształcać naszych przodowników. Jeszcze zdarzają się takie fakty, że niekiedy obywateli społeczni obowiązki społeczni mają możliwość uczyć się gdy partyjnicy zajęci różnymi zleceniami partyjnymi tych możliwości nie mają.

Nie mają czasu. Organizacja partyjna i komitet nie powinien lekceważyć tej sprawy, grozi to niebezpieczeństwem, że partyjnicy wcześniej czy później postaną w tyle. A przecież obowiązkiem partyjnika jest przodować! Bez nauki jest to niemożliwe. I to bez nauki w zakresie podniesienia kwalifikacji zawodowych, jak i ugruntowania swej wiedzy marksistowskiej. Konieczne jest zorganizowanie systematycznego dokształcania partyjników i bezpartyjnych, przede wszystkim zaś przodowników pracy,

### „Mamy się czym pochwalić“

## Rok ubiegły przyniósł ogromne sukcesy

załodze fabryki im. J. Strzelczyka

Dyrektor techniczny, tow. Jung, stara się zrobić przyjemny wyraz twarzy na mój widok. Nie dają się jednak zwieść. Frasobliwa zmarszczka na czole świadczy, że przy byłem nie w porę.

— Jesteście zajęty, towarzyszu dyrektore?

— Jeśli mam być szczerzy — to diabelnie. Naczelny na urlopie, więc muszę za niego i za siebie robotę „odwalać”. A poza tym mamy taką masę zamówień...

— Właśnie, właśnie! Wiemy przecież, że autorytet waszej fabryki wzrósł ogromnie w ciągu roku i dlatego prosimy o wyjaśnienie nam tajemnicy waszego powodzenia, tajemnicy wznoszonego popędu na wasze wyroby. Słyszeliśmy też coś-nieco o sukcesie waszych szlifierek hydraulicznych.

— Szlifierek te, to rzeczywiście nasza duma, ale nie tylko nimi możemy się pochwalić. Mamy cały szereg i innych osiągnięć, dzięki którym uważamy ubiegły rok za najszczęśliwszy. Wzrosła bowiem znacznie wydajność pracy dzięki współzawodnictwu, które było skutkiem podniesienia się świadomości politycznej i aktywności załogi. Odczuwaliśmy to na każdym kroku. Każde słuszne zamierzenie dyrekcji zawsze znajdowało aplauz u robotników. Było przez nich podchwytywane i natychmiast wprowadzane w czyn. Szczególnie dało się odczuć w okresie przedkongresowym. W rezultacie tego wszystkiego daliśmy państwu dodatkową produkcję wartości 115 milionów złotych, czyli ogólnie biorąc,

o 40 proc. więcej maszyn i części niż w 1947 roku.

— Pogadajcie jednak z robotnikami — kończy tow. Jung — u nich dowiedzie się jak to wyglądało „od podszewki”.

— Skwapliwie korzystamy z rady i zwracamy się do tow. Prusa, który obecnie sprawuje funkcje majstra uruchomionej przezeń hartowni, z zapytaniem, jak ocenia odchozący rok 1948.

— Ho, ho! To był dobry rok dla naszej fabryki. Ze swego oddziału mogę być prawdziwie dumny. Hartowaliśmy nie tylko stal i żelazo, ale i samych siebie. Każdy starał się włożyć w pracę jak najwięcej wysiłku, energii i serca. Jakże są tego rezultaty, to już chyba wiecie od dyrektora technicznego.

— Dla mnie rok ubiegły był szczególnie przyjemny — zwierza się tow. Doruch, pracujący na suportach. Przede wszystkim dlatego, że zostałem wybrany przez towarzyszy delegatem na Kongres, a powtórze dlatego, że otrzymałem Krzyż Zasługi.

— A za co przyznano wam tak wysokie odznaczenie?

— Rzecz prosta — za dobrą pracę, za racjonalizatorstwo. Musicie wiedzieć, że tę robotę którą wykonuje teraz sam, dawniej wykonywało czterech ludzi. A doszedłem do tego przez właściwe zorganizowanie sobie miesiąca pracy odpowiednio zastosowanie narzędzi. Jeśli chodzi o nasz cały oddział, to mogę śmiało powiedzieć, że w tym roku pracowaliśmy o 50 procent lepiej niż w tamtym. Właściwie mówiąc, to współ-

zawodnictwo pracy na naszym oddziale rozpoczęło się dopiero w 1948 r. Na przykładzie garstki inicjatorów wyszczególnili się wszyscy, że wzmógł się wysiłek nie przepada, lecz znajduje swoje natychmiastowe odbicie w produkcji i zarobkach.

Myślę, że w przyszłym roku robota pójdzie jeszcze lepiej. A wiecie dlaczego tak myślę? Bo w referacie tow. Minca na Kongresie były tak konkretne wskazania dla rozwoju naszego przemysłu, że człowiek po prostu zobaczył przed oczyma te fabryki-ołbrzymi produkujące dla Polski dobrobyt.

W hali montażowej stoją rzędami nowe szlifiarki własnej konstrukcji.

— Oto owoc naszej pracy w ciągu minionego roku — wskazuje dumnym gestem na obrałki tow. Gorkiewicz, ślusarz montażowy do niedawna, a obecnie majster. Wytrzymały już wszystkie próby. Nam, którzyśmy się nad nimi trudnili, żal będzie oddawać te cuda w inne ręce. Pociaszamy się tylko tym, że będą to ręce tak samo troskliwe i dbałe jak i nasze.

Jeśli można zaryzykować takie określenie jak: „bezparyjny partyjniak”, to właśnie będzie ono pasowało do inżyniera Szreniawskiego, kierownika odlewni. Tak też określa go tow. Czajka, sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR.

Zastajemy inżyniera za stołem planów, wykresów i innych „papierków”. To wcale nie znaczy, że inż. Szreniawski pracuje papierkowo. Praca jego jest wybitnie twórcza i konstruktywna. Papierki po

magają mu tylko osiągać za mierzony cel. Na początku ubiegłego roku inżynier Szreniawski wybrał fabrykę z poważnego kłopotu opracowując system produkcji wałców dla wałeczek typu ciężkiego. Walce takie przed wojną sprowadzaliśmy z zagranicy.

Dla odlewni Zakładów im. J. Strzelczyka, rok 1948 był rokiem rekordów. W porównaniu do roku 1947 produkcja wzrosła tu około 60 proc. Na podstawie ksiąg pozostawionych przez Johna okazuje się, że produkcja kotłów Strebela przewyższa produkcję przedwojenną o 50 proc.

Tak, tak — kiwa z ukontentowaniem głową tow. Czajka. Mamy się czym pochwalić. Bez przesady mogę powiedzieć, że „Czyn Konkretny” trwał u nas cały rok. Ludzie przestali pracować wyłącznie z myślą o zarobku. Już teraz zdają sobie sprawę, że praca jednostki, to nie jest coś dla samego siebie, „dla chleba”, że każdy swą parą rak przyczynia się do tworzenia wielkiego wspólnego dzieła. Dość powiedzieć, że liczba uczestniczących w wysiłku pracy wzrosła w ciągu roku prawie dziesięciokrotnie, że ilość członków partii wzrosła z 200 do 300, że po Zjednoczeniu ludzie masowo garną się do partii, że wreszcie, rozwijają się i rosną organizacje społeczne działające u nas jak: Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Liga Kobiet, Tow. Przyjaciół Zoinierza, PCK i inne.

Dobry był dla nas rok 1948. Żegnamy go jednak bez żalu, bo wiemy, że 1949-ty będzie jeszcze lepszy. S. Kłimeczak

Henryk Świątkowski
Przewodniczący Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Bilans pogłębiającej się przyjaźni

„Wolna Polska nie jest możliwa bez wolnej Rosji” — te słowa wypowiedziane przez W. Lenin...

„Wolna Polska nie jest możliwa bez wolnej Rosji” — te słowa wypowiedziane przez W. Lenin...

„Wolna Polska nie jest możliwa bez wolnej Rosji” — te słowa wypowiedziane przez W. Lenin...

„Wolna Polska nie jest możliwa bez wolnej Rosji” — te słowa wypowiedziane przez W. Lenin...

„Wolna Polska nie jest możliwa bez wolnej Rosji” — te słowa wypowiedziane przez W. Lenin...

Jak ZSRR walczy o zwiększenie plodów ziemi

W r. 1948 wyprodukował Związek Radziecki 7 razy tyle traktorów, co w r. 1945, cztery i pół razy tyle maszyn rolniczych...

Laureaci Państwowych Nagród Artystycznych

Lucjan Rudnicki

Leon Schiller

Lucjan Rudnicki urodził się w r. 1882 w rodzinie czeladnika młynarskiego...

Lucjan Rudnicki urodził się w r. 1882 w rodzinie czeladnika młynarskiego...

Lucjan Rudnicki urodził się w r. 1882 w rodzinie czeladnika młynarskiego...

Lucjan Rudnicki urodził się w r. 1882 w rodzinie czeladnika młynarskiego...

Lucjan Rudnicki urodził się w r. 1882 w rodzinie czeladnika młynarskiego...

Lucjan Rudnicki urodził się w r. 1882 w rodzinie czeladnika młynarskiego...

Lucjan Rudnicki urodził się w r. 1882 w rodzinie czeladnika młynarskiego...

Lucjan Rudnicki urodził się w r. 1882 w rodzinie czeladnika młynarskiego...

Xawery Dunikowski

Znakomity artysta - rzeźbiarz Xawery Dunikowski urodził się w r. 1875 w Krakowie...

Bolesław Woytowicz

Kompozytor i pianista Bolesław Woytowicz urodził się w r. 1899 w Dunajówce...

Tysiące bel bawełny radzieckiej - to podstawowy surowiec polskiego przemysłu włókienniczego



Wielki sukces przyniosła przyjaźń polsko-radziecka. W tym roku przyniosła 1,500 nowych kół i ponad pół miliona nowych członków...

Wielki sukces przyniosła przyjaźń polsko-radziecka. W tym roku przyniosła 1,500 nowych kół i ponad pół miliona nowych członków...

Wielki sukces przyniosła przyjaźń polsko-radziecka. W tym roku przyniosła 1,500 nowych kół i ponad pół miliona nowych członków...

Wielki sukces przyniosła przyjaźń polsko-radziecka. W tym roku przyniosła 1,500 nowych kół i ponad pół miliona nowych członków...

Wielki sukces przyniosła przyjaźń polsko-radziecka. W tym roku przyniosła 1,500 nowych kół i ponad pół miliona nowych członków...

# NIEDZIELNY dodatek „Głosu“

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Z A B R Z E

Prędzej, górniku, głębiej górniku,  
węgla pokłady rąb,  
w twojej kopalni, na twym chodniku  
staje ojczyzny zrąb.

Pod twym oskarżeniem padł kapitalizm,  
nadszedł wolności czas.  
Więcej żelaza, węgla i stali  
dla robotniczych mas!

Węgiel ogrzeje, węgiel nakarmi,  
z węgla nasz Wspólny Dom,  
węgiel to siła ludowej armii,  
droga ku jasnym dniom.

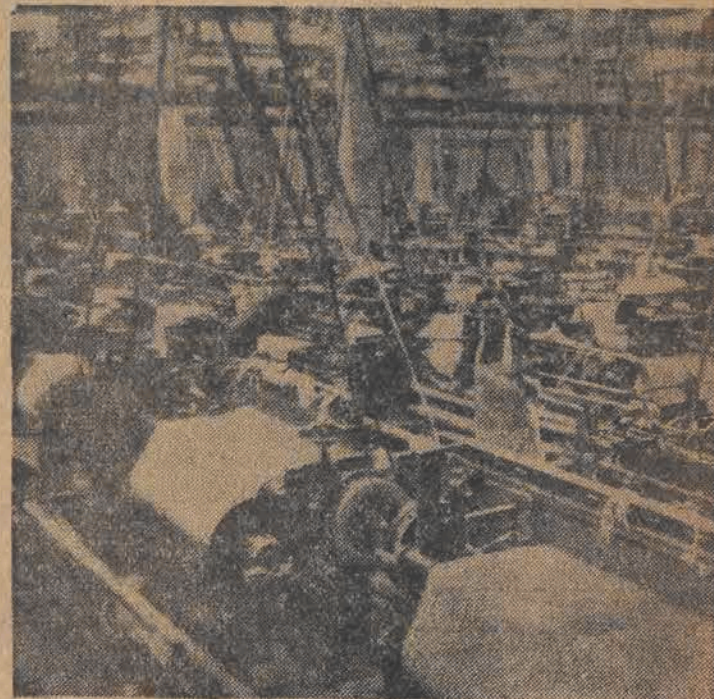
Nie dla bogaczy — wyzyskiwaczy  
dzisiaj wyciskasz pot:  
Polska robocza czeka i patrzy,  
czeka i plug i młot.

Prędzej, górniku, śmielej, górniku,  
w przyszłość twą jasną idź,  
daj zastępami współzawodników,  
w trudzie pierwszeństwo chwyć!

Twoja ta ziemia, twoje na zawsze:  
węgiel, żelazo, stal.  
Zabrze na przędzie, prowadzi Zabrze  
w socjalistyczną dal.



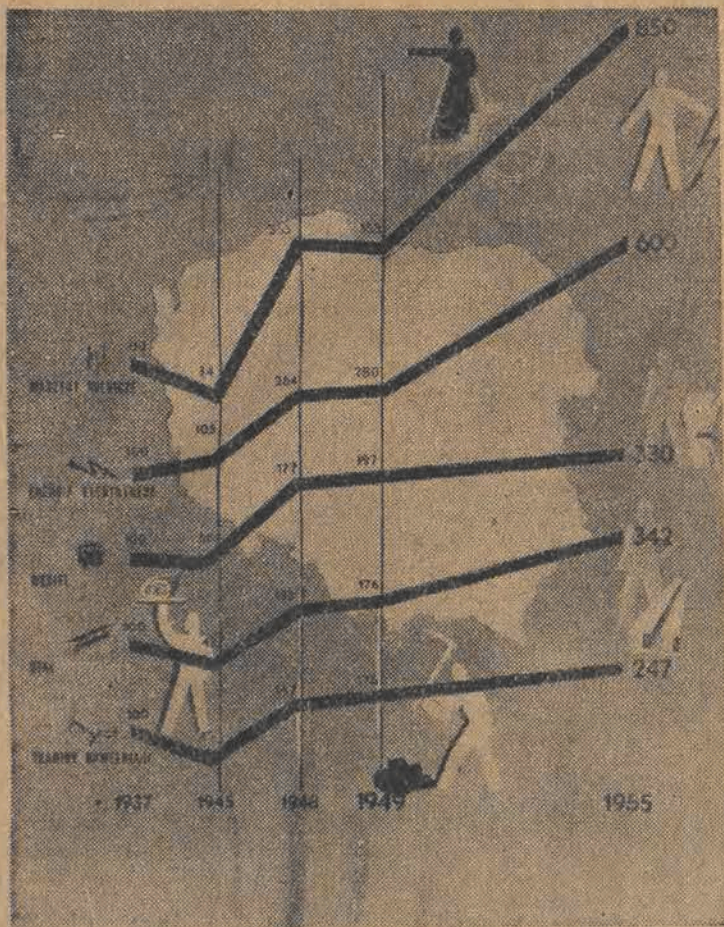
Górnicy Zagłębia Dąbrowskiego — pierwsi w polskim przemyśle węglowym — wykonali w 1948 r. roczny plan wydobycia węgla. Ich ofiarny wysiłek — wsparty iniejątkową kopalnią Zabrze — przyczynił się do sukcesów całego naszego przemysłu i innych gałęzi naszego życia gospodarczego.



Polscy włóknarze nie chcą bynajmniej być „gorzi” od swych towarzyszy pracy z kopalni węglowych: polski przemysł włókienniczy 6 tygodni przed terminem wykonał swój plan produkcji.



„Rany zadane Polsce przez wojnę, zablizniają się wprost cudownie... osiągnięcia Polski są nie tylko widoczne, ale wprost niewiarogodne... Nikt przed trzema laty nie odważyłby się przepowiedzieć nawet w 50 proc. dokonanej już odbudowy”. Tak pisze w r. 1948 ... angielskie pismo „The New Statesman and Nation”.



Jest zwyczajem — przy wstępowaniu w każdy rok nowy — wróżyć, jakie gotuje on „niespodzianki”, robić w związku z tym odpowiednie przepowiednie, ustalać horoskopy na nowe, nieznane 365 dni. W państwach kapitalistycznych, w krajach t. zw. typu marshallowskiego wróży się ze znaków niebieskich, przepowiada na pod stawie kombinacji magicznych. Zwyczaj ten jest niezna-ny państwu socjalistycznym, krajom demokracji ludowej: tu się „wróży” na podstawie konkretnego planu, planu, planu długofalowego, niosącego nieomylnie wzrost dobrobytu gospodarczego i podniesienie stopy życiowej. Dlatego z najwyższą radością i entuzjazmem witamy w Polsce Nowy Rok, rok 1949, poprzedzający wspaniały 6-letni Plan Budowy Lepszego Jutra.

WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI

WIERSZ O TOMASZU

My wznosimy socjalizm —  
i życie samo  
w fanfary dnie nadchodzącej erze  
Ale jest Tomasz między nami!  
i on w nic a nic nie wierzy.  
Sukcesy mu pokazuj kraju odbudowy,  
że chyba trudno o więcej,  
a on ci tylko wargi połowę  
skrzywi na te osiągnięcia.  
Zwiedzamy nowe fabryki ogromy! —  
tuś, bratku, z faktem się zderzył!  
Lecz okiem sceptyka spogląda Tomasz!  
— Nie, ja w to jakoś nie wierzę! —  
Prowadzisz Tomasza do nowego gmacha,  
pchaś go w drzwi, w okna... Nie pomaga.  
Przekonać takiego daremny zachód.  
Popatrz i powie: Błagał!  
Posłuchajcie... no, wy, obywatelu!  
Kiepskie to wasze zachowanie.  
Nie trzeba przecież rozumu wiele,  
by wszystko odrzucać i ganić  
Z pochwał, rzecz prosta, korzyści mało.  
Lecz przestroga Tomaszowej szajce:  
— Damy sobie radę bez waszej pochwały.  
tylko w pracy nam nie przeszkadzajcie!  
Przełożył HENRYK FRIST



Kiedy Polska Ludowa przystępowała w roku 1945 do odbudowy, w krajach kapitalistycznych nie wrócono nam powodzenia. Wbrew jednak głosom sceptyków i niedowiarków, wbrew opinii zagranicznych i rodzimych „niewiernych Tomaszów” — odbudowa ta stała się faktem dokonanym. Dziś — nawet prasa państw wrogich, marshallowskich — musi, chcąc nie chcąc, przyznać sukcesy „staremu” planowi 3-letniemu naszej odbudowy.



Kolejarze, bohaterzy żołnierze naszego transportu, sprawili, iż sieć kolei żelaznych w Polsce pracuje jak żadna inna w Europie.

Praca górników, praca włóknarzy, praca hutników, praca kolejarzy — oto podstawa do hasła na rok 1949: Naprzód! Pełna parą w lepsze jutro!

# Front walki z kapitalizmem przebiega przez cały świat

Dążenie klasy robotniczej do zrzucenia jarzma ucisku kapitalistycznego staje się coraz bardziej powszechne, coraz bardziej świadome.

Rewolucyjny ruch robotniczy w krajach kapitalistycznych budzi czujność mas pracujących wobec klasowego wroga, prowadzi je od walki do walki o poprawę warunków bytu, przygotowuje je do ostatecznej walki z gnącym światem o nowy ustroj, socjalistyczny. Jednocześnie stanowią on poważną zapórę dla dążeń reakcyjnych rządów, stojących w służbie imperializmu, gotowego do wywołania nowej pożogi wojennej. W ten sposób walka klasy robotniczej krajów kapitalistycznych jest walką całego świata postępu, który ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej na czele czyni wysiłki w celu utrwalenia pokoju.

I dlatego, gdy obserwujemy zmagania klasy robotniczej krajów kapitalistycznych, to nie poprzestajemy jedynie na słowach uznania i braterskiego pozdrowienia dla bohaterów robotników faszystowskiej Hiszpanii, którzy w warunkach niesłychanego terroru od wielu długich lat nie ustają w walce z reżimem generała Franco. Dlatego też nie poprzestajemy

jedynie na słowach uznania dla robotników Francji i Włoch, którzy coraz wyżej wznoszą rewolucyjny sztandar, prowadzą masę do ostatecznego zwycięstwa. Dlatego też nie tylko słowa zachęty mamy dla coraz śmielszych poczynań klasy robotniczej Anglii i Stanów Zjednoczonych. Naszej postawie wynikającej ze świadomości wspólnoty klasowych interesów, łączących proletariata całego świata, towarzyszy jednocześnie głębokie przekonanie, że ich walka jest również naszą walką o pokój, o nowy ład na świecie.

Miniony rok obfitował w wydarzenia, które wyraźnie mówiły o istotnych zmianach kapitalu w jego zwyrodniałej formie — imperializmu. Próbowano narzucić światu nowej wojny przeciwstawił się zdecydowanie na forum międzynarodowym Związek Radziecki, największą ostoją trwałego pokoju. Jednocześnie potężny głos protestu rozległ się w krajach kapitalistycznych. Potężne akcje strajkowe we Francji, we Włoszech, i Stanach Zjednoczonych i w Anglii — w krajach, które wielki kapital pragnąłby uważać za wyłączną swoją domenę — były w roku ubiegłym poważnym ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych.

## Nieustępliwa walka i strzały żandarmów

Klasa robotnicza Francji rozpoczęła rok 1948 mając żywo w pamięci potężną falę strajków, jaka ogarnęła cały kraj w ostatnich tygodniach roku 1947, strajków, które bezwzględnie pragnął zlikwidować rząd. Strzały, jakie wówczas padły na ulicach miast francuskich, skierowane na rozkaz socjalistycznego ministra Mocha w stronę robotników, nie przebrzmiały bez echa. Dały one nie ulegającą już żadnej wątpliwości świadectwo prawdy o faktycznej postawie socjalistów spod znaku Bluma, występujących się jawnie interesom kapitalu. Przyczyniły się one do pogłębienia świadomości mas robotniczych.

Pierwsze dni stycznia 1948 roku przyniosły formalne wystąpienie grupy lewicowych socjalistów z szereguw zradzieckiej SFIO — grupy „Bataille Socialiste”, która w ścisłym współdziałaniu z Komunistyczną Partią Francji, przewodzącej klasie robotniczej w jej walce, widziała jedyną możliwość poprawy warunków bytu coraz bardziej stacjonującą się w odcień nędzy robotników francuskich.

Rokowania CGT z rządem francuskim, który zgadzając się w końcu roku 1947 na częściową podwyżkę płac robotniczych, zobowiązał się do przeprowadzenia dalszej realnej podwyżki, nie przyniosły rezultatów.

Klasa robotnicza na stanowisku rządu odpowiadała raz po raz strajkami w różnych ośrodkach kraju.

Rząd nie wahał się przed użyciem jak najsurowszych represji dla złamania rewolucyjnej postawy mas robotniczych. Jednakże w czerwcu 1948 metalowcy w Clermont — Fernand wykazali, że zdolni są oprzeć się zwycięsko żandarmom, uzbrojonym w bomby z gazem łzawiącym. Do obrony zastakowanych robotników stanęli wówczas towarzysze z innych fabryk.

Rząd, który całkowicie zaprzedał Francję w służbę planu Marschalla, nie uczynił nic co by powstrzymało spadek realnej wartości płac robotniczych. Dewaluacja franka, przeprowadzona zgodnie z interesami kapitalistów, przyczyniła się do jeszcze większego zubożenia klasy robotniczej.

## Bojówki i dolary przeciw robotnikom i chłopom

Upadek faszystów we Włoszech nie wprowadził tego kraju na drogę głębokich przemian społecznych. Anglo-amerykańscy protektorzy poprzez

opiekę nad pogrobowcami faszystów, poprzez popieranie występującego im się rządu de Gasperiego sprawili, że we Włoszech położenia świata pracy

staje się z każdym dniem coraz gorzej. Masy pracujące, kożyszące z „dobrodziejstw” planu Marschalla, ciemną coraz większą nędzę i tylko w rewolucyjnej walce widzą możliwość poprawy swego położenia.

Ruch ten ze strony reakcyjnego Pierwszego dnia stycznia 1948 roku przyniosły akcje chłopów którzy w południowych okrzegach Włoch i na Sycylii przystąpili do przeprowadzenia reformy rolnej poprzez likwidację wielkiej własności ziemskiej. Krwawe represje jakie



We wszystkich krajach kapitalistycznych klasa robotnicza walczy o chleb, wolność i niepodległość swych narodów. Przeciw górnikom francuskim „socjalista” Moch wysłał uzbrojone wojska kolonialne.

ruch ten ze strony reakcyjnego rządu spotkały, odbyły się głośnym echem po całym kraju.

Wiosną 1948 roku była we Włoszech pod znakiem zbliżających się wyborów. Kampania przedwyborcza zamieniła się w zorganizowaną akcję terroru przeciwko klasie robotniczej. Bojówki, wspierane przez policję rządu de Gasperiego, uzbrojone za amerykańskie pieniądze, z błogosławieństwem Watykanu w zanadrzu rozbiły lokale robotnicze, napadły na działaczy komunistycznych słusznie upatrując w Komunistycznej Partii Włoch ostoję Frontu Demokratycznego, który prowadził masy robotnicze do wyborów. Klasa robotnicza nie dała się zastraszyć. Na terror faszystowski odpowiedziała zdecydowana postawa, na którą nie wywarła żadnego wpływu spróżna rola socjalistów spod znaku Saragata i innych.

Wybory, które odbyły się w atmosferze terroru bojówek faszystów, stały się świadectwem, że siły klasy robotniczej nie uległy osłabieniu. Na liście Frontu Demokratycznego oddało głosy 8 milionów Włochów, którzy oparli się wszelkim gwałtom i okazali zdecydowaną wolę reform społecznych. W czasie wyborów okazała się siła i bojowość komunistycznej partii, która ze zmagani przedwyborczych wy-

stała się

## Plan ujarzwienia Europy

Świat podzielił się dziś na dwa obozy: pokojowy i imperialistyczny. Podziału tego nie wyznacza ani geografia, ani żelazne kurtyny Churchilla. Wyznacza je walka mas pracujących o suwerenność swych krajów o przemiany ustrojowe.

Kraje kapitalistyczne targane wewnętrznymi sprzecznymi prądami próbują odwracać uwagę buntujących się mas ludowych i wskazują na „plan Marschalla” jako największe źródło swej siły.

Dywersonanci prawicowo-socjalistyczni nie pozostają w tyle. Bevin nazwał mowę Marschalla, zapowiadającą realizację „planu”, — jedynym najwybitniejszym wystąpieniem w dziejach świata. Obłudny świętoszek — Blum dodaje: „Jeżeli chodzi o mnie — to wierzę w prawdziwą

szła jeszcze bardziej masowa, jeszcze lepiej zorganizowana i jeszcze bardziej przygotowana do walki.

Objawiło się to w czerwcu. 12 godzinny strajk powszechny na terenie całego kraju, odbywający się na znak protestu przeciwko coraz bardziej wzrastającemu bezrobociu i coraz bardziej niskim płacom robotniczym, był poważnym ostrzeżeniem dla sił rządzących Włochami i występujących się anglo-amerykańskim imperializmem.

Ostrzeżenie to zrozumiane



zostało w swoisty sposób. 14 lipca do udającego się do parlamentu przywódcy partii komunistycznej, Togliattiego, ze zbrodniczej ręki neofaszysty padł strzał. Wiść o zamachu tym szybko obiegła całe Włochy i wywołała falę masowych protestów. Klasa robotnicza odpowiedziała strajkiem powszechnym, który jeszcze raz dał wyraz rewolucyjnym bojowym nastrojom, nastrojom mas, które gotowe są przeciwstawić się wszelkim metodom gwałtu.

Nieustający wyzysk, akty terroru policji wywoływały w ciągu minionego roku raz po raz strajki w różnych ośrodkach kraju: w Mediolanie, Neapolu i Genui, Bolonii i Tarench. Na przestrzeni każdego miesiąca walki strajkowe ogarniały setki tysięcy robotników przemysłowych i rolnych. Towarzyszą im gwałty policji, która niejednokrotnie nie zawahała się strzelać do strajkujących robotników, wysiłki księży w niektórych prowincjach, poświęcających się organizowaniu tam strajków. Reżim policyjny wprowadzony przez de Gasperiego przy poparciu saragatowskiej „trzęsiej siły” przekształca Włochy w klerykalną republikę, wspaniałą karabinami maszynowymi i pałkami ministra Scelby.

W tym samym czasie w Hiszpanii gen. Franco — w ciągu minionego roku — niejednokrotnie była celem wizyt anglo-amerykańskich i francuskich dyplomatów, którzy wbrew uchwałom ONZ-tu, po tępijącym faszystowski reżim w Hiszpanii, nawiązują z nią coraz bliższe stosunki i otaczają coraz czulszą opieką. Do świadomości ich nie dochodzą odgłosy liczących egzekucji. Lud hiszpański bowiem w walce swej nie ustął, a aparat państwowy generała Franco wszystkie swe siły poświęca dla zdławienia ciągłych przejawów walki o wolność.

W tym samym czasie w

W tym samym czasie w

W tym samym czasie w

W tym samym czasie w

## 600 egzekucji i 350 tys. więźniów politycznych

Epigon europejskiego faszystu — Hiszpania gen. Franco — w ciągu minionego roku — niejednokrotnie była celem wizyt anglo-amerykańskich i francuskich dyplomatów, którzy wbrew uchwałom ONZ-tu, po tępijącym faszystowski reżim w Hiszpanii, nawiązują z nią coraz bliższe stosunki i otaczają coraz czulszą opieką. Do świadomości ich nie dochodzą odgłosy liczących egzekucji. Lud hiszpański bowiem w walce swej nie ustął, a aparat państwowy generała Franco wszystkie swe siły poświęca dla zdławienia ciągłych przejawów walki o wolność.

## Pod rządami zdrajców socjalizmu

„Robotniczy” rząd Wielkiej Brytanii na początku roku 1948 dał jaskrawy przykład, w jaki sposób ministrowie Partii Pracy rozumieją obronę interesów świata pracy. Zgodnie z rządowym projektem uległ za mroźnym dotychczasowy poziom płac pracowników, co wobec coraz bardziej pogłębiającego się kryzysu i systematycznej podwyżce cen artykułów pierwszej potrzeby w Anglii stanowi dotkliwy cios dla ludzi pracy. Fala protestów ogarnęła wówczas masy robotnicze. Mimo, że rządowy projekt spotkał się z poparciem labourystowskiego kierownictwa związków zawodowych odbyły się liczne strajki prote-

## W twierdzy kapitalizmu rośnie opór mas

Twierdza zdawało by się kapitalizmu — Stany Zjednoczone — kilkakrotnie przeżywały w roku 1948 poważne wstrząsy. Były nimi liczne strajki robotników amerykańskich, na te dnożce walczących przeciw wyzyskowi, domagających się podwyżki płac. Rzucali prace robotnicy transportowi, pracownicy portów i doków paraliżując komunikację tego rozległego kraju. Świat z podziwem obserwował długotrwałą walkę 400 tysięcy górników, którzy w marcu wstrzymali się od pracy żądając poprawy warunków bytu.

Walka klasy robotniczej w Stanach Zjednoczonych nie jest łatwa. Kraj, nazywany przez swych demagogicznych polityków, krajem wolności i swobod, jest krajem niesłychanego ucisku politycznego. Przeciwko robotnikom, chwytającym się skrajnej broni, jaka jest strajk, wymierzona jest słynna na całym świecie ustawa antystrajkowa Tafta-Hartleya. Głośna była w marcu minionego roku sprawa aresztowania przywódcy amerykańskich związków zawodowych, skupionych

W tym samym czasie w

W tym samym czasie w

W tym samym czasie w

O nasileniu tej walki dobitnie świadczą cyfry: w minionym roku dokonano 600 egzekucji na członkach ruchu oporu. Więźniów faszystowskie są przepelnione. W tej chwili znajduje się w nich około 350 tys. więźniów politycznych. Na wydatki związane z utrzymaniem armii i policji, przeznaczona jest większa część budżetu państwowego, wynosząca 62 procent.

Lud hiszpański w walce swej, w której udział bierze przede wszystkim klasa robotnicza, nie ustanie aż do całkowitego zwycięstwa nad faszystowskim rządem generała Franco.

## Pod rządami zdrajców socjalizmu

stacyjne, do których przystąpiłi przede wszystkim robotnicy transportowi. Angielska klasa robotnicza widzi coraz wyraźniej, że należy przeciwstawić się rządowi Partii Pracy w przetrzeźnieniu ciężaru całego kryzysu na barki klasy robotniczej. W miarę tego jak pogarszają się warunki bytu klasy robotniczej, a imperializm amerykański wypiera coraz bardziej Wielką Brytanię z jej dotychczasowych pozycji na arenie międzynarodowej i wtrąca się coraz bezczelniej w jej sprawy wewnętrzne — ujawnia się coraz widoczniej niezadowolone mas robotniczych z polityki Partii Pracy.

## W twierdzy kapitalizmu rośnie opór mas

Twierdza zdawało by się kapitalizmu — Stany Zjednoczone — kilkakrotnie przeżywały w roku 1948 poważne wstrząsy. Były nimi liczne strajki robotników amerykańskich, na te dnożce walczących przeciw wyzyskowi, domagających się podwyżki płac. Rzucali prace robotnicy transportowi, pracownicy portów i doków paraliżując komunikację tego rozległego kraju. Świat z podziwem obserwował długotrwałą walkę 400 tysięcy górników, którzy w marcu wstrzymali się od pracy żądając poprawy warunków bytu.

Walka klasy robotniczej w Stanach Zjednoczonych nie jest łatwa. Kraj, nazywany przez swych demagogicznych polityków, krajem wolności i swobod, jest krajem niesłychanego ucisku politycznego. Przeciwko robotnikom, chwytającym się skrajnej broni, jaka jest strajk, wymierzona jest słynna na całym świecie ustawa antystrajkowa Tafta-Hartleya. Głośna była w marcu minionego roku sprawa aresztowania przywódcy amerykańskich związków zawodowych, skupionych

W tym samym czasie w

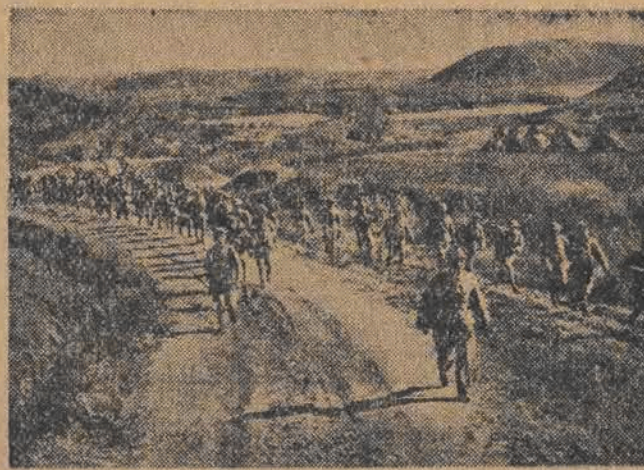
W tym samym czasie w

W tym samym czasie w

# Chiny zrzucają jarzmo imperializmu



Mao-Tse-Tung — przewodniczący Chińskiej Partii Komunistycznej



Chińska Armia Ludowa maszeruje od zwycięstwa do zwycięstwa



„Pomoc” marshallowska w postaci broni i amunicji — przechodzi w ręce zwycięskich wojsk ludowych



Li-Po-Czeng — bohaterski zdobywca Kalganu i Pekinu

Trudno w tej chwili podać dokładnie dane o wielkości obszaru wyzwolonego przez Chińską Armię Ludową, i o ilości ludności, zamieszkującej ten obszar. W chwili, gdy piszemy te słowa dalekopis — jak co dzień — przynosi coraz to nowe wiadomości o triumfalnym pochodzie Armii Ludowej, o coraz to nowych miastach i twierdzeniach przez nią zdobytych, o coraz to nowych forsowanych rzekach, o coraz to nowych dywizjach i całych armiach Czang - Kai - Sze ka, bądź to rozbitych przez Armię Ludową, bądź też przechodzących na stronę ludu. Wszelkie dane tu przytoczone mogą w chwili ukazania się tych słów w druku być przestarzałe. Ale brak tych danych w najmniejszym jednak stopniu nie przeszkadza dostrzec rzeczywistego i imponującego obrazu sytuacji w Chinach. PEŁNA, SBROMOTNA KŁĘSKA CZANG-KAISZEKA I JEGO IMPERIALISTYCZNYCH MOCODAWCÓW ZBLIŻA SIĘ Z KATASTROFALNĄ DLA CZANG - KAI - SZEKA SZYBKOCIĄ. PEŁNE ZWYCIĘSTWO REWOLUCJI CHIŃSKIEJ I CAŁKOWITE WY-

ZWOLENIE CHIN SPÓD WŁADZY OBOZU IMPERIALISTYCZNEGO STAJE SIĘ FAKTEM DOKONANYM. Zdobyte w krótkim czasie Mukden, Syczou, Pekin, Kalgan i setki innych miast, wyzwolenie setek tysięcy kilometrów kwadratowych obszaru, zamieszkałego przez dziesiątki i setki milionów Chińczyków, całkowicie przesądziło sytuację w Chinach: NIEDALEKI JEST TEN DZIEŃ, GDY POWSTANIE CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA, OBEJMUJĄCA CAŁE CHINY Z ICH 460 MILIONAMI LUDNOŚCI.

Gdy u schyłku roku 1948, roku wielkich zmagani między obozem imperialistycznym i obozem demokratycznym dokonujemy bilansu zysków i strat każdego z tych obozów, nie ma żadnych wątpliwości co do tego, który z tych obozów musi pozycję, której na imię „Chiny” zapisać po stronie strat, a który po stronie zysków. Bitwa o Chiny została przez imperialistów już przegrana i klęski ich nie już nie zdola odwrócić. Nie pomoże już dalsze posyłanie broni amerykańskiej

dla Czang - Kai - Sze ka, gdyż Czang - Kai - Sze ka nie posiada już w Chinach armii, zdolnej tę broń wykorzystać. Zresztą dalsze posyłanie broni grozi niebezpieczeństwem dla imperialistów ewentualnością, że dostanie się ona, jak to nieraz bywało dotychczas, w ręce Armii Ludowej. Nie pomoże też fikcja ustąpienia Czang - Kai - Sze ka i zastąpienia jego rządu przez rząd inny, z inną marionetką imperialistyczną na czele. Tego rodzaju triki nie wprowadzą już w błąd dojrzałych politycznie chińskich mas ludowych. Nie wprowadzą ich również w błąd umyślnie

rozstawiane pogłoski o rzekomej gotowości amerykańskiego Departamentu Stanu do „uznania” chińskiego rządu ludowego lub do zmontowania rządu „koalicyjnego” z udziałem komunistów. Ta rzekoma „miękkieść” i „lagodność” imperialistów wobec komunistów, której wyraz dało oświadczenie Paula Hofmana, jest aż zbyt przejrzysta i zrozumiała nawet dla analfabety politycznego. Cóż pozostało imperialistom na pocieszenie? Bardzo niewiele. Prawda jest dla nich bardzo smutna, więc pocieszają się kłamstwem.

Jakie są źródła zwycięstw Chińskiej Armii Ludowej? Nie ulega wątpliwości, że najważniejszym z nich jest kierownicza rola Partii Komunistycznej Chin, doświadczonej w bojach o wyzwolenie ze zdrazieckim Kuo mintangiem. Właśnie fakt, że Partia Komunistyczna Chin czerpie ze skarbnicy doświadczeń WKP(b) dodaje jej mocy i pomaga jej zwyciężać.

Ważną rolę w zwycięstwach sił ludowych w Chinach odgrywa niewątpliwie reformy społeczne, natychmiast przeprowadzane na obszarach wyzwolonych, a przede wszystkim reformy rolne. Wszędzie, gdzie stąpa tylko noga żołnierza Armii Ludowej, natychmiast chłop bezrolny i małorolny otrzymuje ziemię. Jeszcze w lipcu b. r. ilość chłopów, którzy w wyniku zwycięstw Armii Ludowej mogli za spokojnie odwieczny głód ziemi, przekroczyła 80 milionów i obecnie jest ona bez porównania wyższa. To też zrozumiałe jest, że wszędzie tam, gdzie rządy sprawują jeszcze urzędnicy Czang - Kai - Sze ka, chłop chiński czeka na Armię Ludową i czynnie jej pomaga.

Trudno przecenić znaczenie zwycięstwa Chin Ludowych. Gdyby to nawet było zwycięstwo tylko „lokalne”, znaczenie jego byłoby ogromne. Przypominamy znów cyfrę: 460 milionów ludności. Ale znaczenie zwycięstwa Chin Ludowych wykracza daleko poza obszar Chin. Wpływa ono bezwzględnie na walczące narody sąsiadujących z Chinami krajów kolonialnych, jak: Vietnam, Malaje, Korea, Burma, Indonezja, doda walczącym narodom otuchy, wzmocni ich siły. Ludowe Chiny stanowią będą dla nich opór. Ale znaczenie zwycięstwa Chin wykracza daleko poza granice Azji. Wpływ tego zwycięstwa również da się odczuć w krajach Europy Zachodniej, gdzie klasa robotnicza toczy bój w obronie suwerenności narodowej przed atakami imperialistów amerykańskich. Nie ulega wątpliwości: wśród zwycięstw odniesionych w roku 1948 przez obóz demokratyczny nad obozem imperialistycznym zwycięstw odniesionych w roku zaliczyć do pozycji najważniejszych.

A. Perłowski



GENERAL MARKOS naczelnym dowódcą Demokratycznej Armii Greckiej i szef rządu

W dniu 27 września 1941 r. powstaje w Grecji Front Wyzwolenia Narodowego „EAM”, w skład którego weszli przedstawiciele 5 partii: komunistycznej, chłopskiej, socjalistycznej, demokratycznej i radykalnej. Wkrótce potem EAM tworzy Ludową Armię Wyzwolenia Narodowego (ELAS), która w ciągu miesiąca liczy już 25 tys. uzbrojonych ludzi w swych szeregach.

Po wypędzeniu Niemców z kraju — Anglicy wspólnie z pobratymcami z za Oceanu okupują po dzień dzisiejszy Grecję, dopuściwszy do władzy faszystów — wspólników Hitlera.

Straszliwy ucisk zbudził wolny naród do walki. W dniu 28 października powstaje Demokratyczna Armia Grecji z generałem Markosem na czele, a obecnie nie ma już w Grecji ani jednej prowincji, gdzieby nie walczyli żołnierze Markosa.

## Grecja walczy o wolność



Po zwycięskiej bitwie pod Grammos — tysiące żołnierzy Sophulisa — wziętych do niewoli — zgłosiło się dobrowolnie do szeregów armii Markosa.

Angielski poseł do parlamentu z ramienia Partii Pracy, Thomas, który odwiedził żołnierzy wolnej Grecji, opowiada: „...odwiedziłem partyzantów greckich. Wszyscy posiadają broń angielską i noszą mundury angielskie i amerykańskie, zdobyte na faszystowskim wrogu. Są wśród nich setki i tysiące lekarzy, adwokatów, nauczycieli, chłopów, pasterze i ro-

botnicy. Wszyscy oświadczyli mi, że schronili się w górach, gdyż był to jedyny sposób zachowania życia i wolności. Te właśnie zbrodnie masowe popełniane przez faszystów Sophulisa na demokratkach przyczyniły się do powstania armii demokratycznej”.

W dniu 23 grudnia 1947 r. na wyzwolonych terenach Grecji został utworzon-



NICOS ZACHARIADIS sekretarz generalny Komunistycznej Partii Grecji

Tymczasowy Rząd Wolnej Grecji. W skład rządu weszli: gen. Markos jako premier i minister spraw wojskowych, Jan Joanides, Piotr Roussos, Bazyli Bartzotas, Miltos Porfirogenis, Piotr Kokkalis, Demetr Vlatas i Leonis Strygos.

Celem Tymczasowego Rządu Demokratycznego jest kontynuowanie walki ludowej o wyzwolenie Grecji spod jarzma imperialistów zagranicznych, walki o utrwalenie demokratycznych praw i wolności ludu greckiego. Celem Rządu jest zjednoczenie całego narodu greckiego, praca nad urzeczywistnieniem reformy rolnej. Na wyzwolonych terenach powstają organizacje zawodowe i młodzieżowe. Pod sztandarem rządu demokratycznego skupia się cały naród. Demokratyczna Armia Grecka odnosi coraz to nowe, coraz to wspanialsze sukcesy.

# Front kulturalny na przełomie 1948

Podstawą każdego przeobrażenia w nadbudowie kulturalnej są rewolucyjne przemiany natury gospodarczej i ustrojowej, które zmieniają strukturę ekonomiczną i socjalną kraju, zmieniają tym samym i jego oblicze kulturalne. Nie jest to jednak w żadnym wypadku proces mechaniczny, lecz długo falowe zjawisko społeczne, na które składają się trzy podstawowe warunki:

1) nowy odbiór kulturalny (widz, czytelnik, słuchacz),

2) nowy twórca, czy to w postaci bezpośredniej (autor, artysta), czy pośredniej (tysiące uczestników w zespołach świetlicowych, Związków Zawodowych i Samopomocy Chłopskiej),

3) nowa tematyka, której w coraz silniejszym stopniu ulegała artysta, nawet ubiegłej epoki, przedstawiając się zarówno ideologicznie, jak i formalnie w zakresie rzemiosła artystycznego.

Te wszystkie trzy warunki nie zaistniały, rzecz prosta, automatycznie z chwilą przeprowadzenia w Polsce Reformy Rolnej, czy też nacjonalizacji przemysłu, ponieważ oba te historyczne doniosłości wydarzenia, stwarzały dopiero bazę materialną i socjalną pod kolejne przemiany w nadbudowie kulturalnej. Jeżeli jednak spojrzymy na rozwój naszej kultury artystycznej z perspektywy ostatnich lat czterech, to niewątpliwie okresiliśmy rok 1948 pod wieloma względami jako decydujący, jeżeli nawet nie przełomowy.

W PIERWSZYM RZĘDZIE rozstrzygające znaczenie dla dalszych przemian natury ideologiczno-kulturalnej posiadała polityczna jedność klasy robotniczej, tej najbardziej postępowej i produkcyjnej części narodu polskiego, który to proces znalazł w ostatecznym rachunku tak dobitny wyraz w postaci Zjednoczeniowego Kongresu obu robotniczych partii.

PO DRUGIE przezwyciężenie przez Lipce i Sierpniowe Plenum KC PPR prawicowych i nacjonalistycznych błędów, zaciemniających dalszą perspektywę rozwojową kultury polskiej jej doniosłe zadania w dziedzinie pełnowartościowania i przyswojenia wielkiego dorobku naszej przeszłości i jej obecna walka o socjalistyczną treść nowej kultury naszego kraju.

PO TRZECIE wypracowanie nowych form organizacyjnych, które z jednej strony pozwoliłyby ustawić w przekroju zagadnieniowym Ministerstwa Kultury i Sztuki i podległe jej instytucje, jak również skoordynować na nowych podstawach pracę kulturalną organizacji społecznych, a nawet określić zasady koordynacji organizacji społecznych i czynników państwowych, co z kolei stałoby się punktem wyjścia włączenia szerokiego zakresu prac kulturalno-oświatowych do Sześcioletniego Planu naszego państwa.

Oczywiście, planowo organizując powyższe elementy w życiu naszego kraju i stopniowo przenosząc je na odcinek naszych prac kulturalnych, ani przez chwilę nie możemy tracić z oczu perspektyw, że załamywanie tych zjawisk w świadomości każdego twórcy musi być nie tylko aktem jego własnej dojrzałości artystycznej, wyrosłej na gruncie istotnej i wewnętrznej potrzeby, lecz że i sam proces przesławiania się ideologicznego artystów, jak również proces wyśławiania nowych twórców od bywa się w atmosferze trudnej walki klasowej.

Walka ta toczy się na odcinku kulturalnym z wroga nam platformą reakcyjnych wydawnictw i piśm obozu klerykalnego, szerszego mistycyzmu, katastrofizm społeczeństwa lub teorii, czerpiące swoje argumenty z lamusa ciemnogrodu, zacyfania, antysemityzmu, lub wręcz rasizmu.

Nacisk obcych środowisk i reakcyjnej mentalności drobniomieszczastwa był jeszcze tak silny że nawet polityczna wrogość w stosunku do klasy wyzyskiwaczy nie zawsze wystarczała, żeby się poszczególne twórcy od niej oderwały w zakresie swoich doznań psychicznych, nawyków ideologicznych i poszczególnych skojarzeń uczuciowych.

Każdy twórca tylko w takim stopniu podąża bowiem za rytmem swojej epoki, w jakim przezwycięża jej sprzeczności z dotychczas zwoleństw klasy robotniczej.

Możemy więc organizować i planować bazę materialną i nową bazę socjalną a nawet sam trudny i złożony proces zamowienia społecznego oraz formy masowego udziału w procesie budowania kultury artystycznej Związków Zawodowych i Samopomocy Chłopskiej, natomiast nie możemy i nie mamy zamiaru organizować ani planować samej produkcji artystycznej, ani nawet samej tematyki.

W tych warunkach rok 1948 był dla nas niewątpliwie rokiem decydującym, zwłaszcza, jeżeli chodzi o wykreślenie dróg rozwojowych i postawy ideologicznej nowej kultury polskiej oraz jeżeli chodzi o wypracowanie nowych metod organizowania i planowania bazy materialnej i bazy socjalnej (czytelnik, widz, słuchacz, twórcy udział zespołów amatorskich), natomiast nie mógł być i nie był rokiem reglamentacji twórczej artystów, ponieważ takich zadań klasa robotnicza sobie, ani na dziś, ani na jutro nie stawiała i stawiać nie będzie.

Wolność, twórcza swoboda wyboru rzemiosła artystycznego, a nawet własnej sobie tylko korespondującej tematyki nie może mieć jednak nie wspólnego z obojętnością, jeżeli chodzi o nasz stosunek do poszczególnych kierunków artystycznych.

Klasa robotnicza a zwłaszcza partia klasy robotniczej musi mieć i niewątpliwie posiada pełną świadomość nie tylko własnej perspektywy ideologicznej, lecz i własnej nowej postawy wobec zagadnień artystycznych, która odpowiadałaby najlepiej nowej epoce, nowym warunkom i nowemu wyrastającemu w ogniu walki klasowej odbiorcy.

Tym nurtem artystycznym jest w pierwszym rzędzie realizacyjna postawa twórcy wobec przedmiotu własnego dzieła i samego procesu twórczego, a więc przeciwstawienie się mistycyzmowi, irracjonalizmowi i wszelkiego rodzaju zwirowaniu formalistycznym.

Czy możemy jednak już na tym etapie powiedzieć, że istnieje u nas sztuka realizmu socjalistycznego? Niewątpliwie

nie! Wprawdzie szereg pisarzy reprezentuje stanowisko zdecydowanie realistyczne, więcej nawet, ich realizm niejednokrotnie zahacza o najbardziej istotne momenty naszej rzeczywistości, lecz jednocześnie nie zawsze potrafiła w analizowaniu postaci własnych bohaterów, ich roli w procesie budowania socjalistycznej rzeczywistości, ich walki z reakcją z klasowym wrogiem, umieszczyć siebie świadomie i politycznie w nieustannym procesie rozwojowym naszego społeczeństwa. Przerastanie realistycznej postawy naszych autorów w postawę twórców socjalistycznego realizmu — oto jest zadanie, które musimy sobie postawić, jako zadanie główne, jako zadanie czołowe.

Ten proces, który nie może być rzecz prosta, trwać ani miesiąc, ani rok, musi iść równoległe z przewartościowaniem szeregu pojęć moralnych i estetycznych, z pogłębieniem wiedzy o człowieku i idei międzynarodowego braterstwa, z pogłębieniem naszej ideologicznej wspólnoty z pierwszym socjalistycznym państwem na świecie oraz miłości do własnego kraju, widzianego oczyma człowieka pracy i człowieka walki o wyzwolenie społeczne, o Socjalizm.

ROK 1948, którego nkoronowaniem stał się Zjednoczeniowy Kongres Robotniczych Partii, był pod tym względem nie tylko rokiem przełomowym, lecz ZAŁOŻYŁ TRWAŁE FUNDAMENTY POD NASZĄ DROGĘ W PRZYSZŁOŚĆ, A TYM SAMYM STANOWI PUNKT WYJŚCIA DLA KSZTAŁTOWANIA SIĘ NOWEJ SOCJALISTYCZNEJ KULTURY NARODOWEJ.

Zastanówmy się teraz z kolei w jakim stopniu osiągnięcia natury organizacyjnej i powiedzmy jakościowej nadążały za przemianami politycznymi oraz ideologicznymi klasy robotniczej i naszej partii.

Przeprowadzona w maju reorganizacja Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz podległych jej instytucji umożliwiła postawienie na nowej płaszczyźnie następujących zagadnień:

SZKOLENIA KADR ZAWODOWYCH I AMATORSKICH, UPANSTWOWIENIA WSZYSTKICH SZKÓŁ, TEATRÓW, MUZEÓW, OPER, FIL-

HARMONII, A TYM SAMYM STWORZENIA REALNYCH PRZESŁANEK POD ORGANIZACJĘ NOWEGO WIDZA I SŁUCHACZA.

NADANIA TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ JEDNOLITEJ PERSPEKTYWY ROZWOJOWEJ W SENSIE IDEOLOGICZNYM

NASTAWIENIA APARATU PAŃSTWOWEGO NA PRACĘ KULTURALNĄ NA WSI.

OPRACOWANIA PODSTAW SZESZCIOLETNIEGO PLANU KULTURALNEGO.

ZACZEŃ W W RZESNIU 1948 ROKU PROCES UPANSTWOWIENIA SZKÓŁ ORAZ PŁACÓWEK ARTYSTYCZNYCH ZOSTANIE ZAKONCZONY I WRZESNIA 1949 ROKU. Już w tej chwili za wyjątkiem miejskich instytucji kulturalnych niemal wszystkie pozostałe znajdują się w rękach państwa. W roku 1949 zarządy miast przekażą państwu pozostałe szkoły, muzea i teatry. Podobne zgromadzenie w rękach państwa wszystkich ośrodków dyspozycyjnych pozwoli przeprowadzić w szkołach GRUNTOWNĄ REFORMĘ PROGRAMOWĄ, PRZYSTOSOWUJĄCĄ ARTYSTYCZNE SZKOŁY ŚREDNIE I WYŻSZE DO OGÓLNYCH PRAKTYCZNYCH I TWÓRCZYCH POTRZEB SOCJALISTYCZNEGO SPOŁECZYSTWA ORAZ LUDOWEGO PAŃSTWA, JAK RÓWNIEŻ POZWOLI ZAKOŃCZYĆ ROZPOCZĘTY W 1948 ROKU PROCES USTALENIA NOWEJ LINII REPERTUAROWEJ W TEATRACH ORAZ NOWEJ ORGANIZACJI WIDOWNI.

ROK 1948 POZWOLIŁ NAM PODNIEŚĆ PROCENT ZORGANIZOWANEJ WIDOWNI DO 65 PROC. (na śląsku do 85 proc.). ROK 1949 WINIEN NAM DAĆ PRZECIĘTĄ 85 PROC. NA ŚLĄSKU 95 PROC. Szmira, wroga ideologicznie i artystycznie, znika ostatecznie z widowni naszych teatrów, natomiast pozostaje jeszcze w całej pełni walka o poziom, o właściwą interpretację artystyczną.

Każdy obiektywny obserwator przyzna, że ROK 1948 DAŁ WYRAZNĄ POPRAWĘ, dzięki wojewódzkim i państwowym dyrekcjom, poziomowi teatrów prowincjonalnych, lecz pozostało nadal nie rozwiązane zagadnienie

nie teatrów objazdowych oraz właściwego rozmieszczenia kadr artystycznych w terenie, co w poważnym jeszcze stopniu utrudnia przewyższenie samego pojęcia teatru czy opery prowincjonalnej.

Za mało mamy jeszcze teatrów dla dzieci i młodzieży i za mało, o wiele za mało, objazdowych zespołów pracujących na wsi, nie mówiąc już o poważnych brakach repertuarowych zespołów Związków Zawodowych, imponujących swą ilością i niejednokrotnie poziomem artystycznym (Wrocław, Sosnowiec, Opera Robotnicza — zespołowe pokazy podczas Zjazdu Zjednoczeniowego).

Szeroko pomyślana akcja radiofonizacyjna, akcja rzucenia na wieś pierwszych 500 własnej produkcji filmowych aparatów wąskotaśmowych, szeroko rozplanowana akcja budownictwa świetlicowego Samopomocy Chłopskiej i Związków Zawodowych WINIEN SIĘ PRZECZYNIĆ DO RADYKALNYCH ZMIAN I W TEJ DZIEDZINIE.

JEDNOCZEŚNIE NA ODCINKU TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ ROK 1948 POZWALA ZANOTOWAĆ RÓWNIEŻ GŁĘBOKIE I POWAŻNE PRZEMIANY.

Świadczy o tym wystawa wrocławska, poważna pozycja polskiej delegacji na Zjeździe Intelektualistów we Wrocławiu, udział artystów w przygotowaniach do Kongresu Zjednoczeniowego, ostatni Zjazd Związku Kompozytorów i Muzyków w Warszawie, jak również dyskusja przedkongresowa w prasie w związku ze zjeźdem literatów i plastyków. Świadczy o tym szereg dzieł, powieści i sztuk teatralnych, zgłaszanych do wydawnictw i departamentu twórczości artystycznej.

Możemy już w chwili obecnej zanotować kilka nowych wyróżniających się sztuk polskich autorów, które w najbliższym czasie ujrzą deski teatralne. Są to: „Bankiet” Konclego w inscenizacji łódzkiego teatru dyr. Schillera, „Krzyk Janzębiny” Kubackiego w inscenizacji Państwowego Teatru w Warszawie, „Wiosna w Norwegii” Anatola Sterna.

Możemy już w chwili obecnej zanotować kilka nowych wyróżniających się sztuk polskich autorów, które w najbliższym czasie ujrzą deski teatralne. Są to: „Bankiet” Konclego w inscenizacji łódzkiego teatru dyr. Schillera, „Krzyk Janzębiny” Kubackiego w inscenizacji Państwowego Teatru w Warszawie, „Wiosna w Norwegii” Anatola Sterna.

Przemysł łódzki przechodził wtedy poważny kryzys ekonomiczny ze wszystkimi ciężki-

mi następstwami dla pracujących. Mniejsze przedsiębiorstwa wstrzymywały produkcję lub ograniczały ją, duże redukowały place wszelkimi sposobami nie wyłączając dotkliwych kar za pozory nawet naruszania przepi- sów pracy.

Łódzki Komitet Robotniczy wydał odezwę, która idąc z rąk do rąk działała na nas jak depesza zawiadamiająca o nadchodzącej zmianie istniejącego porządku. Partia czuwa i szykuje się do akcji, należy bronić się wszelkimi sposobami i wytrzymać.

Wytrzymaliśmy zawsze, ale jednostkom z większą energią to nie wystarczyło. Pow- szecznie żądano przejścia do ataku. Toteż byliśmy uszczęśliwieni, gdy specjalny wyslan- nik zawiadomił nas, że znaczna część działac- czy partii nie zgadza się z dotychczasowymi sposobami walki i szykuje się do bardziej energicznej akcji. „Na gwałt, odpowiemy gwałtem. Nie będziemy bierną PPS, lecz czyn- na Polską Partią Socjalistyczną „Proletariat”. Bez chwili namysłu poszedłbym z tym dziel- nym i pięknym towarzyszem na wszystko. Na- razie jednak nie ruszaliśmy jeszcze do bez- pośredniej akcji. Chodziło tylko o przeorgani- zowanie się i uzbrojenie. Powtórzyłem bo- jowy referat na kilku swych kolach i czeka- lem na broń. Było w fabrykach kilka bez- przykładowych lotrów do uporządkowania. Za- strzeżenie choćby jednego, czuliśmy, mogło mieć wielki wpływ na bieg dzieł.

Niestety, historia się nie spieszy, wleczę się z tyłu za dojrzałymi koniecznościami, za- łatwia je, przynajmniej dla przodowników, z dużym opóźnieniem, a czasem okraża tylko i spieszać naprzód do „ważniejszych spraw” na długo pozostawia bez rozwiązania. Re- wolucjonista z „Proletariatu” nie zgłosił się więcej w Widzewie. Może go aresztowano, może się pogodził z istniejącym programem, a może nawet po prostu nie miał za co przy- jechać. Co gorsza, przez dłuższy czas nie po- kazywał się nikt ze starej organizacji i ludzie słabego ducha zaczęli wątpić w ogóle o ist- nieniu partii. Ciemno się zrobiło nie tylko u- nas, ale i w promieniu naszego oddziaływa-

## Lucjan Rudnicki

# „Stare i nowe“ — (fragmenty pamiętników literata --

... Jeszcze bliżej niż z Troczewskim i Łęc- kim zaprzyjaźniłem się z Józefem Możdżeń- skim. Był on dwukrotnie ode mnie starszy. Nie zdążyłem go poznać. Nie zdaje sobie sprawy z zasobów jego wiedzy ogólnej, nie wiem, czy był inteligentny, ale pamiętam, że z dziećmi rozmawiał jak dziecko i to nie przez świadome przystosowanie się, lecz odruchowo. Gdy teraz widzę jego postępowanie ze mną i ma- łymi bratanekami, widzę w nim urodzonego wodza młodzieży. Brat jego był również ro- botnikiem i sadząc z mowy pochodził ze wsi. Ale kim był Józef, nie można było określić ani z zewnętrznego wyglądu, ani z mowy, ani ze stosunku do otoczenia. Średni wzrost, re- gularne rysy, raczej okrągłej niż podłużnej twarzy, bujna kasztanowa czupryna, obfite włosy i broda niegolona tygodniami — z oścześnieścią — przystrzyżana własnoręcznie z boków. Tak mógł wyglądać kupiec, mistrz rzemiosła, profesor.

Możdżeński nie zauważył mej nędzy odzie- żowej i nie wstydził się wychodzić razem ze mną z fabryki, również nie z wyrozumowa- nia, lecz z prostoty bycia — ten chłop z jak- kieś tam dzielnicy Polski był bardzo kultural- ny.

Rozmawialiśmy skrótami, z początku o wszystkim, co nas otaczało i co nasuwało po- rownania z przeżyтыми wydarzeniami, a na- stępnie — po ustaleniu obojętnego zaufania — o polityce i związanej z nią przyszłości.

Nie wiem, jakie Możdżeński miał wyobie- nie polityczne i czy zetknął się już kiedy z prądem, który propagowałem, ale i te sprawy przyjmował w rozmowie, jakby mu były od- dziełnością znane. Jestem pewny, że nawet pod szubienicą umiechnąłby się do mnie po- rozumiewawczo, dając do zrozumienia, że sprawa jest zrozumiała sama przez się.

Możdżeński przeminał w tym życiu jak smuga meteorowego światła i tak samo tę- knie do niego przy wspomnieniu, jak do ojca, który odszedł również niespodzianie na za- wsze wtedy, gdy go dopiero zacząłem pozna- wać

Towarzysz Józef, dowiedziawszy się, że szu- kam mieszkania zaproponował mi locum obok siebie u bratersw. Zajmowali oni w pięciorez izdebkę na poddaszu parterowego drewnianego domu w Starym Widzewie. By- łem znowu, jak u wujostwa, szósty w rodzi- nie, jeno w znacznie gorszych warunkach. Punktualnie o dziewiętej, wyjątkowo kwa- drans później, pani bratowa wyjmowała na- szą pościel z małżeńskiego łóża i rozkładała na podłodze. Mało było wolnego miejsca. To- warzysz Józef sypiał przy drzwiach obok pa- leniska chłonnego, ja krótszy, pod półką na garnki, przy czym jedną trzecią długości sien- nika wsuwało się pod łóżko gospodarzy. By- wało, że budziłem się w nocy, zawadzając brodą lub uchem o dolną krawędź tylnej czę- ści łóża.

Przychodziliśmy z fabryki około ósmej, kil- kanascie minut zabierał wieczorny posiłek, i gdy się zawiązała bardziej interesująca roz- mowa, nie było już czasu, by zajrzeć do książ- ki. Nam, sublokatorom, wystarczyłoby pięć godzin snu, byle jeno można czytać, ale mał- żonkowie stale łaknęli nocnego spoczynku i oboje z bólem patrzyli na palącą się lampę:

— Co tydzień, jak trzasnął, kwatarka na- ty! Przychodzić później z jakiejś pogadan- ki poza domem też nie wypadło, by nie bu- dzić domowników. Mieszkanie było tanie: sześćdziesiąt kopiejek miesięcznie i w poró- waniu z tymi, gdzie dwóch „stancyjary” zaj- mowało jeden sennik na podłodze, komfort, ale dla mnie krepujące ze względu na pracę propagatorską, która się rozszerzała i wyma- gała pewnego przygotowania w domu. Nie mieliśmy zaufania do małżonków i wypadło się ze wszystkim kryć. Nie na wiele się to przydało. Nasze konszachty porozumienia się na mię, wychodzenie z domu „na spacer” podczas niepogody nie uszły uwagi pani We- roniki. Dopatrzyła się w tym demoralizują- cych wpływów Józefa na mnie. „Niech nie chodzi z nim do ty źdździ”.

Spaświałem, co potwierdziło domysły i wszystkie moje tłumaczenia trafiały w próż- nię.

Gospodyni była mi szczerze życzliwa — rzu- cało się w oczy, że jestem porządny „stancy- jarz”. Komorze zapłaciłem z góry, nie mia- łem żadnych wymagań, najdłużej odmawia- łem pacierz i podobno, po natychmiastowym zasypianiu, spałem mocno, bez chrapania. Pa- ni Weronika nie mogła się mnie nachwalić z tego powodu. „Spi to to, jak kocie” — i je- szcze większą ocałała opieką, ostrzegając przy każdej sposobności przed starokawalerski mi nalogami szwagra. Stale podkopywała na- szą przyjaźń, a nie widząc pożądanego skutku, dążyła do rozłączenia nas przez wymówienie mieszkania Józefowi. Ja natomiast pragnąłem trochę miejsca i światła, tym bardziej, że Łęc- ki zdobył nową książkę, opisującą ziemię i jej rozwój. Takiej książki w ogóle do mieszkania Możdżeńskich nie można było przynieść. Wy- wołałaby ona zdziwienie, domysły i niepożą- dane plotki. A w Widzewie osadzono specja- nego komisarza policyjnego, sławnego Jegor- wa, który bacnie śledził wszelkie nowe prze- jawy wśród robotników. Prosty robotnik („czarnorobociz”) czytający geologię!

— A tobie, na co potrzebne?! — pytał w podobnych wypadkach wdierając się do mieszkania podejrzanych o nieprawomyślność, a robotnik czytający cokolwiek poza książką do nabożeństwa wzbudzał podejrzliwość nie ty- lko w Jegorowie. Kościół również bronił „usta- nowionego porządku”.

W owym czasie nie było jeszcze w Widze- wie kaplicy; należeliśmy do parafii Św. Krzy- ża, gdzie już od dawna prowadzono wojnę z socjalizmem. Z ambony walczyło ze „złym duchem” w przenośni, cenzura nie pozwalała wymieniać go publicznie z imienia. Za to kon- fesojał dokonywał szepciem egzorcyzmów. Niejednemu robotnikowi musiał się strzec własnej żony, jak: żandarma. Wiadomo, Socjaliści pa- ciera nie odmawiają, „żyją na wiare”, w Bo- ga nie wierzą i czytają bliźniacze „gazetki”. Tak od razu się zdradzi.

Przemysł łódzki przechodził wtedy poważ- ny kryzys ekonomiczny ze wszystkimi ciężki-



# — 1949 roku

którą wystawi Kameralny Teatr dyr. Szyffmana, „Zakon Krzyżowy” — Morstina, która w najbliższym czasie ujrzymy w Teatrze Polskim o podobnej tematyce co „Przemysław II” Brandstettera, wystawiony w Teatrze Państwowym w Poznaniu. Oprócz tego zgłoszone zostały sztuki Iwaszkiewicza, Kinszkowskiego, Dobrowolskiego, Nadźina, Swierczyńskiej i szereg innych wybitnych, a nie raz zupełnie nowych pisarzy polskich.

Jeżeli jednocześnie uprzytomnimy sobie że kompozytor Szeligowski pisze nową operę pod libretto Brandstettera p.t. „Bunt żaków” osnutą na tle powstań plebejskich żaków krakowskich przeciwko szlachecko-feudałnym stosunkom w ówczesnej Polsce, że kompozytor Bolesław Woytowicz napisał „Symfonię Warszawską” i epicką kantatę na cześć pracy dla Związków Zawodowych, że kompozytor Piotr Perkowski zakończył nowy balet dla Dozoru Wojska Polskiego, nie mówiąc już o twórczości Panufnika, Lutosławskiego, Gradsteina Mycielskiego i Palestry, a departament twórczości artystycznej ma zgłoszone 17 zasługujących na wyróżnienie powieści napisanych przez pisarzy — stypendystów Ministerstwa Kultury i Sztuki, obrażających nowe życie w ośrodkach górniczych i fabrycznych. Jeżeli uwzględnimy całą tematyką twórczość poetów, pisarzy, plastyków, filmowców i rzeźbiarzy, związaną z Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych, to bez przesady będziemy mogli powiedzieć, że w pracowniach artystów polskich rozpoczyna się głęboki i twórczy przełom, sięgający korzeniami tych zasadniczych przemian ustrojowych i politycznych, których symbolem stał się Kongres naszej partii.

Symbolem głębokiego patriotyzmu artystów naszej epoki jest również wspomniany gest znakomitego polskiego rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego który w przededniu Kongresu ofiarował państwu cały dorobek swojego życia pisząc w liście do tow. Prezydenta że „DZIEŁA SVOJE OFIAROWUJE NOWEJ SOCJALISTYCZNEJ POLSCE”.

W tych warunkach Rada Ministrów uznała za możliwe

ustanowienie państwowej nagrody za najwybitniejszą twórczość artystyczną w czterech podstawowych dziedzinach sztuki, a mianowicie: w literaturze, w muzyce, w plastyce i w sztuce teatralnej.

Przyznanie tych nagród w roku bieżącym Lucjanowi Rudnickiemu, Bolesławowi Woytowiczowi, Ksaweremu Dunikowskiemu i Leonowi Schillerowi urasta do poważnego wydarzenia społecznego i artystycznego.

Po raz pierwszy w historii kultury naszego kraju nagrodę literacką otrzymał robotnik, który w swoim życiu nie tylko zamknął historię walki klasy robotniczej w Polsce od SDKP i L. KPP, PPR do PZPR, lecz który na piśmie doskonale pod względem literackim i głęboko rozumnie pod względem społecznym dzieło. Obok niego stanął Leon Schiller, wielkiej miary artysta i teatrolog, otwierający w historii polskiego teatru rozdział walki o monumentalny i jednocześnie rewolucyjny teatr. Ksawery Dunikowski w swojej realistycznej wizji świata przeszedł również trudną i wspaniałą drogę. A wreszcie Woytowicz, który niemal samotnie rozpoczął walkę o sztukę muzyczną wielkiego poziomu, a jednocześnie tematycznie dostępną najszerszym masom pracującym.

W ten sposób ziszczają się głębokie słowa tow. Bolesława Bieruta, wypowiedziane na Zjednoczeniowym Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej:

„Pragniemy skarbnice naszego dorobku narodowego wzbogacić własnym jak najczynniejszym wkładem w walkę polskiej klasy robotniczej, w walkę międzynarodowych sił postępu.

Jesteśmy pod tym względem bojownikami najbardziej twórczego ruchu jaki wzbogaca kulturę każdego narodu i kulturę świata, rewolucyjnego — ruchu robotniczego i jego ideologii”.

## robotnika)

nia u Kindermana, Zylbersztajna, Szajblera. Czuliśmy się jak rodzina poważnie chorego, oczekująca na spóźniającego się lekarza. A jeśli wcale nie przyjdzie?

Miałem luźny kontakt z towarzyszem Józefem Walczakiem, mieszkającym na Wólczańskiej pod numerem, zdaje się, pięćdziesiątym trzecim. W tym najczulszym czasie wskazał mi on mieszkanie na ul. Zachodniej bez nazwiska jego właściciela, w którym po trzykrotnym dwupunktowym zapukaniu i powołaniu się na Józefa, miałem otrzymać zlecenie. Lokal znajdował się w ciemnym korytarzu na pierwszym piętrze. Szedłem z trzęsą jak na publiczne wystąpienie. Pierwsza zapalka zgasła po błysnięciu, druga się zżamała, dopiero przy trzeciej stwierdziłem właściwe drzwi. Zanim zdążyłem wykonać zakłęcie, szatan się otworzył:

— Co Pan sobie życzy?  
— Jestem od Józefa. Właśnie chciałem pu-

kać. Na twarzy adresata zajaśniał przyjazny uśmiech. Zamknął drzwi na klucz, wyjął szafy stós broszur i zaczął je pakować w szary papier. Spojrzałem na okładkę: „Zbiór pieśni rewolucyjnych”. Kształt i kolor upewnił mnie, że wszystko ta sama treść. Czekalem na broń, a wręczono mi poezję. Ale nawet okładka od niej, jako przejaw opatrności partyjnej, byłaby mi drogą. Tajemniczy lokator nie chciał widocznie nawet swego głosu rozkondspirować, bo wiązał paczkę w milczeniu. Ja też nie miałem nic do powiedzenia, a każde pytanie byłoby nie na miejscu. Niemożliwie naciśnięty sobie dłoń, klucz przekreślił się w zamku jak w aksamiencie, jeszcze delikatniej zamknęły się drzwi.

W ciągu dwóch dni dotarły pieśni do wszystkich kół Włdżewa i na południową peryferię Łodzi i coś ze dwa miesiące były jedynym przejawem działalności partyjnej, bo sami siebie nie uważaliśmy jeszcze za partię. Byliśmy czymś, co się dopiero stawało.

Lucjan Rudnicki: „Stare i Nowe”. Państwowy Instytut Wydawniczy. Str. 214

## Kongres P.Z.P.R. wytycza

## nowe drogi kultury i sztuki

Kongres Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej — to akt historyczny niezmiernie wagi i wielkie wydarzenie natury nie tylko politycznej. W zrozumieniu tego niewątpliwie doniosłego faktu — mającego znaczenie dla dalszego rozwoju naszej kultury, oświaty i sztuki — postępowi artyści polscy, pisarze, reżyserzy i naukowcy zamierzali entuzjastycznie swą nierozdzielną łączność z wielkim zjednoczonym ruchem proletariatu. W przededniu zjazdu największy polski rzeźbiarz, laureat nagrody państwowej za rok 1948, Ksawery Dunikowski ofiarował państwu cały swój dorobek artystyczny. Dwaj inni laureaci powyższej nagrody: literat-robotnik, Lucjan Rudnicki, oraz znakomity reżyser, Leon Schiller, (obok znanego powieściopisarza, Stanisława Dygata, słynnej reżyserki, Wandy Jakubowskiej, krytyka literackiego, Stefana Żółkiewskiego, naukowca Adama Schaffa i inn.) — wzięli udział w Kongresie jako delegaci partii robotniczych. Niezależnie od tego na Kongres przybyła specjalna delegacja literatów z Jarosławem Iwaszkiewiczem i Julianem Tuwimem na czele, aby zadokumentować swój udział w święcie Zjednoczenia.

W związku z Kongresem i literaci i naukowcy i artyści wygłosili szereg znamienitych wypowiedzi, z których część poniżej drukujemy.

### Jarosław Iwaszkiewicz

#### Pisarz polski rozplomieni dusze i serca mas...

W imieniu delegacji przemawiał przewodniczący Zw. Zaw. Literatów Polskich — Jarosław Iwaszkiewicz, podkreślając, że uważa za niezwykle zaszczytne powitanie w imieniu literatów, Kongresu Zjednoczenia, Kongres jest faktem tak ważnym dla bieżącej historii Państwa i Narodu, że nie może pozostawić w obojętności pisarzy, którzy muszą być wrażliwi na każde zjawisko życia, jako „inżynierowie dusz ludzkich”. Jeżeli czasami wydaje się, że piśmiennictwo polskie nie podąża za rozwojem i postępem zdarzeń — świadczy to tylko o tym, że postępowi pisarze kroczą siedmiomilowymi krokami naprzód. „Ale nie lekajcie się — oświadcza mówca.

Literatura polska czuwa, dopędzi was i stanie się godna swych wielkich tradycji — godna na nazwisk Mochackiego, Orzeszkowej, Zeromskiego.

Nawiązując do Roku Mickiewicza, który rozpoczyna się po zakończeniu Kongresu — Jarosław Iwaszkiewicz wskazuje, że słowa Adama Mickiewicza można strawestować: „Duch pokoju zamieszkał w bluzach ludu robotniczego”.

Kończąc Jarosław Iwaszkiewicz oświadcza, że pisarz polski rozplomieni dusze i serca najszerszych mas.

### Celina Bobińska

#### O nowej twórczej inteligencji

Musimy wychowywać w Polsce młode kadry inteligencji, kadry wychodzące z ludu i z tym ludem związane.

Rękomią, że takie kadry będziemy mieć, jest zmieniony skład społeczny naszych uczelni. Przyszli uczeni polscy będą pochodzenia robotniczego lub chłopskiego, ale wychowanie przyszłych uczonych spoczywa dotąd najczęściej w rękach starych profesorów, którzy nie zerwali jeszcze ze starym sposobem myślenia. Dlatego jest rzeczą niezwykle ważną pracować nad inteligencją i pomóc jej zerwać ze starym sposobem myślenia i przystąpić na tym etapie. Wśród inteligencji dokonuje się rozwarstwienie. Nieduża grupa zajmuje stanowisko zdecydowanie wste-

czne, przeważająca zaś część — to inteligencja postępową lub wahającą się.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że naukowcy, że inteligencja o wysokiej kwalifikacji, nie powstaje od razu. Potrzebne są do tego długie lata nauki i wysiłek całego narodu. Lenin uczył nas, że nie można stawiać znaku równania między burżuazją a inteligencją, która z racji warunków istniejących w społeczeństwie kapitalistycznym służyła burżuazji. Uczony, pisarz, badacz naukowy, to są ludzie wiedzy i ludzie pracy. Klasa robotnicza ceni ludzi wiedzy. Ceni ich państwo nasze. Naukowcy otoczeni są troską i opieką, która będzie wzrastać w miarę rozwoju dobrobytu w naszym kraju.

### Adam Ważyk

#### Nowe światło w sprawach kultury

Kiedy myślę o sprawach kultury w związku ze zjednoczeniem partii na zasadach marksizmu-leninizmu o każdej sprawie z oddzielną i o wszystkich razem, oświeca mi się na język słowo podobne do westchnienia ulgi: nareszcie. Powstają nareszcie przesłanki do racjonalnego zorganizowania spraw kultury i nadania im jasnego kierunku.

Tam, gdzie zwyciężała zasada marksizmu-leninizmu, łatwiejsza staje się walka z na-porem drobnomieszczańskich gustów dokoła nas i w nas samych, łatwiej jest także oprzeć się tendencjom do zwężania ambicji kulturalnych klasy robotniczej i pracującej. Chłonność. Prawdziwy duch

rewolucyjny sprzyja wytworzeniu się szerszych ambicji kulturalnych, przejmowaniu i kontynuowaniu tradycji kultury narodowej. Nie może tego pojąć umysł drobnomieszczański ani umysł klasnej kapłanki, ale mówią o tym wymownie doświadczenia radzieckiej praktyki i myśli w tej dziedzinie.

Dlatego jestem głęboko przekonany, że zwycięstwo zasad marksizmu-leninizmu w naszym ruchu robotniczym i naszym postawione zadanie doprowadzenia kraju do socjalizmu wniesie również nowe światło do spraw kultury, że ułatwi nam korzystanie we właściwy sposób z doświadczeń radzieckich.

### Julian Tuwim

#### Wydarzenie historycznej wagi

Myśli moich o tym wielkim święcie jakim jest zjednoczenie partii robotniczych, nie potrafiłbym wyrazić żadnymi „wrozumowanymi” słowami, żadną formułą, choćby się ułożyła najefektowniej. Zbyt wiele uczuć i żywych, wypukłych wspomnień wiąże się we mnie z pojęciem klasy robotniczej, zbyt wiele obrazów z jej życia codziennego plastycznie utrwalało się we mnie, abym się mógł ograniczyć do napisania jakiejś wypowiedzi poza-wyjanej pierwiastka emocjonalnego, czy też dorzucenia jakiegos hasła czy wezwania.

Pochodzę z największego, robotniczego miasta Polski, z miasta Łodzi, z którego przeniósłem się do Warszawy mając lat dwadzieścia pięć, więc już w pełni ukształtowany psychicznie, już „poeta”. Chłonna wyobraźnia dziecka, pierwsze bunt młodzieńcze, pierwsze wcielenia doznań w słowa — wszystko co w życiu najważniejsze i najpiękniejsze powstało i rozwijało się w atmosferze, którego atmosferę stworzyła walka klasowa, ciężka praca wyzyskiwanych mas, niedza tysięcy licho płaćnych na jemińków — i luksusy kilku dziesięciu fabrykanckich rodzin, z dnia na dzień tyjących i pęczniejących kosztem chudnych i koślawiejących z dnia na dzień dzieci robotniczych. Dla mnie, łodzianina, ta codzienna krzywda robotnika nie jest czymś teoretycz-

nym, zasłyszonym, lub z ksią-żek wyczytanym.

Czasy, gdy robotnik był pa-riaszem, minęły bezpowrotnie. Na jednej szóstej naszego globu powstało, umocniło się, i w swym rozwoju niepowstrzymanie idzie naprzód, państwo i społeczeństwo, które zmiażdżyło przemoc kapitalistów i za burtę ziemi wyrzuciło wyzysk człowieka przez człowieka. Od tej olbrzymiej czerwo-nej dąży na kalendarzu historii zaczęła się na ziemi nowa epoka. Dzisiaj na całym świecie, od Grecji do Chin, od kopalni Francji do wysp Indonezji, walczą obudzone miliony „wyklętych” i nędźnych. Przerazenie pada na zagrożonego bankiera zza oceanu, który już tylko w nowej wojnie wiodzi jedyny swój ratunek.

W tej atmosferze dokonują się wielkie historyczne czyni zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Ale trzeba pamiętać, że to nie tylko nasza lokalna sprawa, to nie tylko staropolskie „kochałmy się” i dajmy sobie buzi z dubelców. To jedno z ogniw palącego łańcucha, który coraz mocniej „opasuje ziemskie kołisko” a tym samym — gardziele wyzyskiwaczy, imperialistów i dolarowych szantażystów. Dokonanym zjednoczeniem polska klasa robotnicza włączyła się do wszechświatowego marszu, do wszechświatowych szeregów walczących o ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości na ziemi.



Pod zwycięskimi sztandarami marksizmu-leninizmu budujemy kulturę Polski Socjalistycznej.

### Stefan Żółkiewski

#### Nie ma rozkwitu kultury — bez postępu

Czymże jest zjednoczenie ruchu robotniczego dla kultury polskiej?

Odnawia kultury wyrasta z walki klasowej. Ze zwycięstwą sił postępu. Ideologicznym wyrazem tej odnowy, w którym najdoskonalej, jak w soczewce, skupia się treść nowatorskich dążeń — jest prze-partii wpływają na głębokie przeobrażenia życia społecznego.

Nie ma wielkiej kultury, nie ma rozkwitu kultury — bez kulturalnego nowatorstwa i kulturalnego postępu. Nie ma nowatorstwa w kulturze bez zwycięstwa nowej hierarchii wartości. A ta jest wyrazem kierunkowego dążenia rewolucyjnych mas ludowych. Ich zwycięstwa — zależą także (historia mówi w jakiej mierze) od dojrzałości i odwagi mas — partii.

Czymże jest zjednoczenie ruchu robotniczego dla kultury polskiej? Odnawia kultury wyrasta z walki klasowej. Ze zwycięstwą sił postępu. Ideologicznym wyrazem tej odnowy, w którym najdoskonalej, jak w soczewce, skupia się treść nowatorskich dążeń — jest prze-partii wpływają na głębokie przeobrażenia życia społecznego.

Nie ma wielkiej kultury, nie ma rozkwitu kultury — bez kulturalnego nowatorstwa i kulturalnego postępu. Nie ma nowatorstwa w kulturze bez zwycięstwa nowej hierarchii wartości. A ta jest wyrazem kierunkowego dążenia rewolucyjnych mas ludowych. Ich zwycięstwa — zależą także (historia mówi w jakiej mierze) od dojrzałości i odwagi mas — partii.

# Głos Kobiet

Poprzez wysuwanie kobiet na odpowiedzialne placówki pracy oraz odciążanie ich od kłopotów domowych, zdobędziemy dla budowy Polski Socjalistycznej nowe miliony świadomych bojowniczek.

Kobieta w awangardzie walki o pokój

## Wywiad z tow. Kruszyńską — delegatką na Kongres SFK w Budapeszcie

Tow. Kruszyńska, przewodnicząca Koła Ligi Kobiet przy PZPB Nr. 1 jest pełną dumy. „Tak jest, towarzysko — po wiada — temu nie można za przeczyć — kobiety w Polsce robią wiele i w wielkiej mierze jest ich zasługą, że w różnych fabrykach w kraju, plan pracy nie tylko został wykonany, ale i przekroczony. — Naprzykład u nas, w PZPB Nr. 1, — jest nas około 7 tysięcy i mogą stwierdzić śmiało, że to myśmy — kobiety — spowodowały, że nasz plan roczny wykonany został już 30 listopada”.

Entuzjazm bijący ze słów tow. Kruszyńskiej udziela się i mnie, to też rozmowa na temat kobiet pracujących w Państwie Demokracji Ludowej, toczy się wesoło. Docho- dzimy do stwierdzenia, że — czy to jeśli chodzi o większą obsługę wrzecion, czy to o obsługę zespołów warsztatów tkackich, kobiety przodują i to — nie automatycznie, nie przez to, że praca wciąga, ale dzięki temu, że rozumieją potrzebę zwiększenia wysiłku dla dobra gospodarki narodowej, że kierują się i sercem i rozumem.

To też wyniki nie dają nam śmieć czekać. Tymi wynikami są nie tylko widome ich znaki, jak większe zarobki, jak stałe podnoszenie się stopy życiowej człowieka pracy, ale i to, że dobry przykład od działywa na innych, dotąd opornych, a już przekonująco wychodzących się do klasy robotniczej.

Zjawisko to występuje zupełnie wyraźnie w PZPB, Nr. 1. Koło Ligi Kobiet liczy ok. tysiąc członkiń, a większość spośród nich zna swoje zadania kobiet społecznych, których obowiązkiem jest akcja uświadamiająca wśród towarzyszek pracy. To nie bagatela w takim zespole — otworzyć oczy, aby widziały to co jest, co się dokonywa i samej brać w tym czynny udział.

„Udział musimy brać wszystkim” — mówi tow. Kruszyńska — „te, które wiedzą więcej, nauczą te, które mają wątpliwości. W ten sposób stworzymy armię kobiet, rzeczywiste walczących o dobro ludzkości. Ze zadania nasze są wielkie, przekonałam się do-

bitnie na Kongresie Światowej Federacji Kobiet, odby- tym w pierwszych dniach gru- dnia w Budapeszcie” — do- daje.

Towarzyski Kruszyńskiej nie trzeba wyciągać na słów- ka, jeśli chodzi o poruszony temat. Opowiada żywo o obra- dach, na które Liga Kobiet delegowała kilkanaście swo- ich przedstawicielek. Opowia- da o wielkiej manifestacji ko- biet węgierskich, które w licz- bie 30 tysięcy, przedefilowały z pochodniami w ręku przed gmachem węgierskiego parla- mentu. Widać było w tym tu- mie spontaniczny odruch, któ- ry ożywił wszystkich, a który wywołał nawet wśród widzów głośne okrzyki protestu prze- ciw imperialistycznym podżę- gaczom wojennym.

W Kongresie w Budapesz- cie wzięły udział przedsta- wicielki 39 państw. Poruszono w debatach wiele żywotnych problemów, na pierwszym miejscu stawiając sprawy wal- ki o pokój, o wyzwolenie ko- biet państw kolonialnych, o równą płacę za równą pracę, wychowania dzieci i młodzie- ży, i przygotowania ich do ży- cia w duchu ideologii socja- listycznej. Wystuchano wzru- szających przemówień delega- tek wojującej Grecji, delega- tek Hiszpanii i innych ciemię- żonych przez faszyzm krajów. Powzięto szereg uchwał.

W nowoobranym zarządzie Światowej Federacji Kobiet, wiceprzewodniczącą została de- legatka polska, tow. Pragiero- wa.

Tow. Kruszyńska, opowiada- jąc o osiągnięciach kobiet w zasięgu światowym, stwierdza że kobiety polskie wybijają się swoimi zdobyczami socja- lnymi, swoimi zwycięstwami na terenie pracy zawodowej i swoim uświadomieniem.

Delegatki na Kongres rozje- chały się do swoich krajów z postanowieniem szerzenia idea- lu socjalizmu na całym świecie. Kongres zakończył się odśpie- waniem Międzynarodówki — w kilkunastu językach, ale jednym głosem i nabrzmiętym jednym uczuciem — wiary w prowadzącą nas ideę. Wspom- inając o tym, tow. Kruszyń- ska ma tę wiarę w oczach.

Rozmowę przeprowadziła  
Jadwiga Sakowicz.

## Kładziemy Fundamenty Polski Socjalistycznej

### Kobiety coraz pełniej uczestniczą w twórczym wysiłku narodu

Głębokie przemiany społeczne dokonane w naszym kraju przyczyniły się do poważnego przelomu w zainteresowaniach społecznych i psychicznych kobiet. Kobiety wyzwalając się z wiekowego zacofania, wpływu kie- ru i reakcji, stoją na równi z mężczyznami przy war- ształce pracy. Czują się pełnowartościowymi obywatel- kami współodpowiedzialnymi za losy swego ludowego państwa. Rosnie też ilość aktywnych działaczek kobie- cych. Obok starych działaczek o dużym wyrobieniu po- litycznym, widzimy coraz to nowe zastępy aktywno- kiego, wylaniającego się spośród masy członków- skiej — naszej Partii.

### Zadania i obowiązki pracy obecnej doby

Robotnice - przodownice z siągnięciach, radzą nad nowymi metodami pracy, zmierzają swymi mężami, którzy po-

jęciami do uzyskania jeszcze większej wydajności produk- cyjnej.

List otwarty żon przodowni- ków pracy, górników i hutni- ków, ich apel do wszystkich kobiet pracy świadczył wy- mownie, że nowe twórcze siły zostały poruszone w ciągu o- statniego okresu, poprzedzają- cego historyczny fakt zjedno- czenia polskiej klasy robot- niczej.

Żony przodowników pracy nie chciały pozostać w tyle przed swymi mężami, którzy po-

stanowili uczciwe Zjednoczenie przedterminowym wykona- niem swoich planów pracy, podjęły one także Czyn Przed- kongresowy, zobowiązując się do wypełnienia szeregu nakre- ślonych sobie prac.

List odbił się szerokim echem wśród wszystkich ko- biet w Polsce. Na apel żon przodowników pracy w górnictwie i hutnictwie odpowie- działy żony robotników war- szawskich, odpowiedziały żo- ny i córki górników z Zagłę- bia, włókniarzy Łodzi, Dolne go Śląska i Krakowa.

Czyn Przedkongresowy pod- jęły również kobiety wiejskie, zorganizowane w kołach przy ZSCh.

Przeprowadzone ostatnio wy- bory do zarządów gromad- kich w ZSCh przyniosły wy- niki, świadczące o wielkim za- interesowaniu i udziale kobiet w zebraniach wyborczych. Udział kobiet ma duży wpływ na oblicze polityczne i klaso- we zarządów gromadzkich tej organizacji, mającej za zadanie służyć przed wszystkim biedocie chłopskiej.

Wszystko to dowodzi, że ko- bieta daleko wyszła poza krag zainteresowań, ograni- czających się do czterech ścian swego domu. Zadaniem naszych działaczek jest, by- ten wzmocniony zapał pod- trzymać i ująć w formy orga- nizacyjne.

Dzisiaj, kiedy rzucamy hasło „twarzą do codziennych bo- jów” — sprawa awansu społecznego i naktywienia kobiet, a zwłaszcza członkiń naszej Partii nabiera szcze- gólnej wagi.

Poprzez wysuwanie kobiet na odpowiedzialne stanowis- ka i pomaganie im w pracy, energiczną walkę o szerszą rozbudowę żłobków, przed- szkoli, świetlic dla dzieci w wieku szkolnym i innych in- stytucji, które pozwolą odcią-żyć kobietę pracującą od obo- wiązków domowych, zdo- będziemy dla twórczej budowy Polski socjalistycznej nowe miliony świadomych kobiet.

Z. K.

## Gdy dziecko obawia się ciemności Jak usuwać nieuzasadnione lęki

Franko do niedawna był idealnym dzieckiem. Godzi- mi całym mógł bawić się sam, można go było zostawić w domu, nigdy nie płakał, nie grymasił, nie bał się. Od pewnego czasu „coś się odmie- niło”. Gdy wieczór zapada, chowa się do kąta, lub co gor- sza, wchodzi na łóżko i głowę przykrywa poduszką, albo też nie odstępuje matki na krok. Do ciemnego pokoju nie wej- dzie za żadne skarby. Matka gniewa się „jak ci nie wstyd?” — taki duży chłopiec”, stara się przelamać upór syna, nie- raz siłą prowadzi go do ciem- nego pokoju. Wtedy Franko zaczyna trząść się nerwowo zasłania oczy rękami, a gdy go zostawia podnosi tak prze- raźliwy krzyk, że słychać na ulicy.

Wypadki strachu dziecięce go są zjawiskiem bardzo po- wszechnym. Nie należy z te- go robić tragedii, nie można jednak również lekceważyć. Przede wszystkim trzeba wy- naleźć przyczynę.

Nigdy go nie straszyla — powie z oburzeniem matka. Czy nie straszyl go ktoś in- ny? Dziecko nie siedzi prze- cież cały dzień pod kloszem, biega po ulicy, styka się z in- nymi dziećmi, styka się z do- rosłymi. Wystarczy takiemu malcowi powiedzieć: „Czekaj, czekaj, jak nie będziesz grze- czny, to cię zabiorą Cyganie”. Chłopiec nigdy może nie wi- dział Cygana, nie wie kto to jest, nie wie nawet czy to jest „ktoś” czy „coś”, ale to cze- kaj, czekaj” wypowiedziane było w formie groźby. Dziecie- ca fantazja zaczyna działać

A fantazja dziecka jest zna- cznie bogatsza i bardziej ży- wotna, niż fantazja dorosłego.

Może zresztą dziecka nikt świadomie nie straszyl. Lecz poprostu posłyszalo jakąś baj- kę. Bajka była zupełnie dla dzieci nieodpowiednia, a od- takich, niestety, roi się jesz- cze w naszej literaturze. Dzie- cko słuchało z otwartą buzią. Czego tam nie było! I czarow- nica, i diabeł i upiór.

Można dziecku tłumaczyć, że to wszystko tylko bajka, że nie ma żadnych czarownic, ani duchów. Ale te tłumacze- nia odnoszą tylko częściowy skutek. Bo dziecko nie bar- dzo wierzy dorosłym. „Może nie ma, a może jednak są i boi się w dalszym ciągu. Pozo- staje więc droga inna. Można wpłynąć, by dziecko samo z własnej woli, z własnej ambi- cji przewycięzyło lek. Robić to jednak trzeba bardzo ostro- żnie, bez przymusu, broń Bo-

że siła, żeby nie wywołać po- ważniejszych urazów i zabu- rzeń. Można również zastoso- wać metodę skuteczniejszą i łatwiejszą — zająć fantazję dziecka czym innym.

Jest to praca trudna i wy- magająca wiele cierpliwości i pomysłowości. Trudno dać na to gotową receptę. Do ka- żdego dziecka trzeba podcho- dzić inaczej. Gdyby jednak wszelkie sposoby zawiodły i gdyby strach był zbyt silny, należałoby zwrócić się do In- stytutu Higieny Psychiczej, lub jeżeli w danym ośrodku takiego nie ma — do dobrego, doświadczonego psychologa- pedagoga. W żadnym wypad- ku jednak objawów strachu dziecięcego lekceważyć nie wolno, gdyż może się on wy- rodzić w chorobę nerwową i zaciążyć na całej psychice dziecka.

## Pomoc wdowom i sierotom

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację urządził w ubie- głym tygodniu herbatkę dla swych członków. Uroczystość ta była połączona z rozdaniem paczek żywnościowych dla wdów i sierot po poległych członkach Związku



## Jak się UBRAĆ



Na załączonych dziś rysun- kach przedstawiamy naszym czytelnikom wzory sukien, ubiorów domowych i ozdób (sztucznej biżuterii).

Suknie przeznaczone na o- kres zimy szyjemy z reguły z tkanin ciepłych w ciemniej- szych kolorach. Do zajęć co- dziennych wybieramy proste fasony sukien. Ubiory prze- znaczone na uroczystsze oka- zje mogą być wykończone oz- dobniej i posiadać krój bar- dziej skomplikowany.

Tej zimy jednakowym uzna- niem cieszyć się będą suknie o dołach szerokich kloszo- wych lub plisowanych w „so- le” — jak i spodnie wąskie. Nadal noszone będą bluzki



wykończane baskinką i regla- nowe bądź też kimonowe kra- jane rękawy. Do strojnych su-

kien nosić będziemy sztuczna- biżuterię sporządzoną z drze- wa, metalu, szkła lub porcela-

ny. Zastosowanie takiej efek- townej ozdoby nadać może odświeżony charakter naiskrom-

niejszej codziennej sukience. Chętnie noszonym ubiorem domowym jest zimna piżama



składająca się z flanelowych spodni i ciepłego na drutach wykonanego puloweru. Dla niewiast, które wolą bardziej kobiecą formę stroju domowe- go — tegoroczna moda dyktu- je nowy krój porannika składający się z obcisłego sta- nika wyposażonego w długie rękawy i długiej bardzo roz- kloszowanej spódnicy. Szlaf- rok taki spełniający rolę do- mowej sukni może być uszyty z gładkiego jasnego wełniane- go materiału lub też aksamitu.

**Między giełdziarzami!**



— Jeden z moich synów jest doradcą wojskowym Czang-Kaj-Szeka, drugi służy pomocą Tsaldarisowi, zięć kieruje akcją na Indonezji, szwagier pomaga pacyfikować Malaje, a mąż także broni pokoju w ONZ...

**Sobowtóry**

Czy nigdy wam się nie zdarzyło, że jakiś zupełnie nieznajomy człowiek ukloni się wam raptem na ulicy? Lub nawet podejdzie, witając się serdecznie z kochanym panem Andrzejem, który od urodzenia był zawsze Piotrem, i czy nie przytrafiło się wam, że ktoś niespodziewanie powie: „widziałem pana wczoraj w cyrku”, podczas gdy ten ktoś był, najuczelniej w świecie, na posiedzeniu?

Wszystko to jest dziwne tylko na pierwszy rzut oka. W rzeczywistości da się bardzo łatwo wytłumaczyć. Chodzi o to, że każdy ma swojego sobowtóra.

Mówię o tym odważnie i szczerze, bo w obecnej chwili nie mi nie grozi: mój własny sobowtór, zaplątał się w jakąś ciemną sprawę i wyjechał do Ameryki.

Kiedy pierwszy raz dowiedziałam się o istnieniu mego sobowtóra, potraktowałam go wesoło i lekceważąco.

Ktoś mi powiedział: — Jak się pani bawiła wczoraj w cyrku?

— W cyrku? Siedziałam przecież cały wieczór w domu! Kto panu powiedział, że byłam w cyrku?

— Zamieszkał się trochę? — Ach, tak? Przepraszam, widocznie się mylę. Zmieńmy temat.

W parę tygodni później trzech znajomych widziało mnie na jakiejś podejrzananej zabawie. I chociaż bardzo prędko udowodniłam, że się mylili, już mnie to nie bawiło, przeciwnie — było mi nawet nieprzyjemnie.

Prosiłam często: — Pokażcie mi nareszcie mego sobowtóra!

Sobowtór jednak był wciąż nieuchwytny i zachowywał się niemożliwie. Potem przychili i jedna ze znajomych pań spytała mnie, co za pomysły przyszły mi do głowy, żeby się fotografować w ślubnej sukni z jakimś cudzoziemskim oficerem. Na własne oczy widziałam tę podobiznę u jakiegoś trzeciorzędnego fotografa, gdzie — nie pamiętam.

Zrozumiałam, że mój sobowtór wyszedł za mąż. Bardzo mnie to ucieszyło. Może nareszcie się opamięta.

Nadzieje moje nie ziściły się. Nie upłynęły dwa miesiące jak widziałam mnie w restauracjach i na wyścigach. Nie doś na tym — prawie co noc byłam w jakimś klubie, gdzie do białego rana zrywałałam się w karty i loteryjki.

Sytuacja moja była okropna. Razu jednak pewnego uśmiechnął się do los w postaci starej baby, wyłazającej z

tramwaju. Odpowiedziałam mu tym samym uśmiechem i zatrzymałam się, czekając, co będzie dalej. Stara przyglądała mi się z zaciekawieniem i ścisła za rękę.

— Niech mi pani kochana powie, czy to prawda, że on panią wypędził?

Zrozumiałam od razu, że znowu jestem własnym sobowtórem i postanowiłam wyzyskać sposobność, żeby się zemścić na wrogu.

— Naturalnie, że wypędził — odpowiedziałam najczelniejszym głosem, na jaki mnie stać — Wpędził! Jak się to pani podoba? Co?

— Moja kochana, sama pani sobie winna. Jakże tak można było postępować?

— A, wielkie rzeczy! — Ale zawsze to przecie mąż!

— Jak tam mąż. Wszystko kłamstwo. Nigdy żadnego ślubu nie było, jeśli pani chce koniecznie wiedzieć prawdę.

— Moja pani! — darta się stara. — Co też pani wygaduje! Przecież mój syn był z nią na pani weselu!

— Nie tu niema niezrozumiałego. Gdybyśmy się pobrali, toby nas oboje więzieniem skazali, a ja już swoje trzy lata odsiedziałam i mam doświadczenie.

— Pani! W więz... Ależ co pani mówi? Za co?

— Jakiż za co? Za bigamię i za inne drobne sprawy. No, ale czas na mnie.

Stara jedza nie chciała jednak żegnać się tak prędko. Złapała mnie za rękaw.

— Moja droga! A Jerzy nie o tym nie wiedział?

— Tak! niedołą! Dowiedzieli.

Z trudem wyrwałam się. — Niech pani pamięta, nikomu ani słowa! — dolewałam oliwy do ognia.

W parę miesięcy później że gnałam znajomych na dworcach. Jakś zdumiony obywatel zatrzymał się przede mną i ręce rozłożył:

— Pani Janino! Skąd pan tutaj?

— A gdzież mam być? — Jakiż gdzie? Przecież pani po tej historii z pułkownikiem wyjechała do Ameryki. Kiedy pani wróciła?

— Wczoraj. Rozumie pan? Stamtąd mnie także wypędzili. Tylko proszę nikomu o tym nie mówić.

Przycisnął rękę do serca i uklonił się.

W kwadrans później zauważyłam go w tłumie. Pokazywał mi jaktemuś facetowi, coś opowiadał i szeptał mu do ucha. Ten drugi spoglądał na mnie z ciekawością i przerażeniem.

Biedna Janinko! Zemściłam się!

(spolszczyła J. N.)

**STEFAN STEFANSKI**

**KOCHAJMY ZWIERZĘTA**

Zaczęło się — jakby tu powiedzieć — nader wzruszająco. Akurat — proszę was — rąbałem sobie ze łzami w oczach piękny felieton pt. „Kochajmy zwierzęta”, kiedy przyszła do mnie moja znajoma, ob. Sza reniec.

— Mam — powiedziała — do pana wielką prośbę. Wyjeżdżam na urlop do Kładzka i muszę zostawić tutaj mego ulubionego ptaszka. Czy by go pan nie zgodził się wziąć na pewien czas do swego mieszkania? Zaznaczam, że chodzi tylko o locum, gdyż opiekować się ptaszkiem będzie moja przyjaciółka, Zakalcowa.

Naturalnie, że się zgodziłem. Po pierwsze byłem pod wrażeniem pięknego felietonu, a po drugie chciałem zrobić przyjemność mojej 5-cio letniej córeczce. Dawno dziękuję kanarków na oczy nie widział.

Znajoma podziękowała i pożegnała się ze mną, zapowiadając, że Zakalcowa dostarczy ptaszka wieczorem. Rzeczywiście, moi drodzy, około godz 8-ej dało się słyszeć do drzwi pukanie nogą. Gdy otworzyłem, ujrzałem subtelną damę, taskającą oburącz, na spółkę z naszym dozorcą ob. Sójką ptaszka o wadze kilkunastu kilo, szesnastosteryowym ogonie i olbrzymich na roślach na łbie i podgardlu.

— Do kogo — zapytałem uprzejmie — państwo z tym strusiem?

— A do pana — odrzekła słodko dama — pan Stefanski, prawda? Właśnie Janeczka powiedziała, że pan się zgodził przyjąć ptaszka...

— Ptaszka? — powiedziałem zdziwiony. — Ano, tak. Ale nie widzę związku między ptaszkiem, a tym upierzołym bydleciem...

Owszem — uśmiechnęła się dama — ten ptaszek to właśnie Gula. Bardzo miła i oswojona pantarka. Je, proszę pana, z ręki. Ale pan pozwoli! Zakalcowa jestem.

Poczem dama powiedziała do pantarki: cip, cip i wprowadziła ją bez tak zwanego pardonu do mego mieszkania. W mieszkaniu, oczywiście, na widok potwornego bażanta po wstało niejaki poruszenie: dziecko dostało konwulsji ze strachu, teściowa zemdlala ze złości, a żona postawiła sprawę jak Hamlet: wybieraj — ja, albo to zwierze. Ale Zakalcowa nie wiele się tym przejęła. Powiedziała, że sam się zgodziłem i że to w ogóle wstyd mieć takie podejście do ptaków. Poczem wyszła, zapowiadając, że będzie codziennie sprawdzała, czy Guli nie dzieje się krzywda.

Po wyjściu Zakalcowej, obawiając się, że bardzo miła pantarka zadziobie na śmierć żonę, albo dziecko, przywiązałem ją na smyczy do wieszaka w przedpokoju, nałożywszy jej do jedzenia w swojej czapce kolację teściowej. Ale właśnie z tego powodu na drugi dzień powstało piekło. Przy bywstwy na obiecaną inspekcję Zakalcowa oświadczyła, że tylko kat może trzymać ptaszka na smyczy, poczem puściła ją do pokoju. Następnie wzięła z łóżeczka córki jasek i kołderkę i uścieliła ładne posłanie na podłodze pod piecem, twierdząc, że Gula lubi miękko i ciepło. Wreszcie zagroziwszy, bym nie ośmielił się przenieść gdzie indziej pantarki, dodała, że jest jeszcze, chwala rządowi, mli-cja na łobuzów, którzy dręczą zwierzęta.

Trzeciego dnia, przyjaciółka mojej znajomej przyszła z termometrem, utrzymując, że ciepłota w pokoju jest zbyt niska.

— Musi pan zaraz napalić w piecu, bo Gula się zaziębi. Proszę nie robić głupich min — ostrzegła surowo — bo ptak to też człowiek.

— Owszem — westchnąłem — Zauważyłem to od razu. Chciałbym nawet, żeby się

któ tak martwił o człowieka, jak pani o ptaka.

Ale Zakalcowa mimo uszu puściła tę rozpaczliwą ironię: kazała kupać węgiel i koniec.

Nie potrzebuję chyba wyjaśnić, że obecność Guli spowodowała pewne zmiany w moich stosunkach rodzinnych. Teściowie mianowicie przestali ze mną rozmawiać, a żona z dzieckiem przeniosła się do przyjaciółki. W całym mieszkaniu królowała miła i oswojona Gula. Jadła nie tylko z ręki ale w ogóle ze wszystkich garnków i talerzy. Z wazonu do kwiatów piła wodę, a pięknym szesnastosteryowym ogonem strącała tremo, stukając lustro w drobny mak. Na domiar złego, znajomi, którzy mnie odwiedzają, nie chcą absolutnie wierzyć, że się tak poświęcam dla cudzej pantarki.

— Masz — powiadają — perliczkę — ano, to bardzo dobrze. Przyjdziemy do ciebie w Nowy Rok.

Jak obliczyłem, będę miał z powodu Guli wizytę około 26 osób.

Zakalcowa nie ustaje w akcji opieki nad perliczką. Przeniosła ją z pod pieca na mój tapczan. Nic się nie stanie — powiedziała — jak sobie tak zdrowy byczek, jak pan, pospi na podłodze.

Od mojej znajomej ob. Szafraniec, przyszła wczoraj miła depeza:

Dziękuję za Gule. Stop. Ma pan bardzo dobre serce. Stop. Przesyłam indyka. Stop. Żeby Gula miała towarzysztwo. Stop. Przepuszczam, że się pan nim zaopiekuje. Stop. Wracam w marcu. Stop.

Obywatele! Kochajmy, owszem, zwierzęta, ale, jak to już słusznie powiedział kiedyś pewien zastępca naczelnika wydziału plantacji zarządu miejskiego — nie trzeba przesadzać. Nie trzeba przesadzać zwierzęt na miejsce człowieka.



Ten sam dyrygent — te same stare piosenki — ten sam chór — a rok nowy, 1949...



Między partnerami t. zw. bloku marshallowskiego Marshall: przestańcie się roz-pierać!



DOBRA NIANIA Z BIZONII Cierpliwości, dziecko, cierpliwości, niedługo już staniesz na nogach



WUJ SAM DO CZANG - KAI-SZEKA: — No, skoro ci nie wystarczyło takie oparcie, trzymaj się wiatru!

W REDAKCJI „NEW YORK TIMES”



Rura do kupna i kupiec do Ruhr



Któryś z gości pięknej Joan Crawford, artystki filmowej z Hollywood, próbował pobudzić do mówienia jej papugę.

— Nie się pan nie wysiła — powiedziała artystka. — Ona nie otwiera nigdy dzioba.

— Co? — zdziwił się gość. — Ma pani papugę, która nie mówi? Niechże ją pani nauczy przynajmniej jakiegoś modnego hasła np.: „Nie żyje wojna!”

— Już bym jej nie miała — odparła artystka — zrobionoby z niej sekretarza stanu USA.



— Patrz, to ten Smith, którego stary dawno wylał z redakcji. — Za co? — Za bezczelność: w czasie Konferencji Pokojowej ośmielił się napisać artykuł przeciw — wojnie

# KALENDARZ „GŁOSU ROBOTNICZEGO” na 1949 rok

STYCZEŃ			LUTY			MARZEC			KWIECIEŃ		
1	S	Nowy Rok	1	W	Ignacego	1	W	Albina	1	P	Hug., Szcz.
2	N	Makarego	2	S	Ocz. N. M. P.	2	S	Popielec	2	S	Franciszka
3	P	Genowefy	3	C	Błażeja	3	C	Kunegundy	3	N	Ryszarda
4	W	Tyt. Eugenii	4	P	Andrzej	4	P	Kazimierza	4	P	Izydora
5	S	Edwarda	5	S	Agaty	5	S	P. R. św. Wacława	5	W	Wincentego
6	C	Trzech Króli	6	N	Doroty Tyt.	6	N	Marcjana	6	S	Celestyna
7	P	Lucjana	7	P	Romualda	7	P	Tomasza	7	C	Rufina
8	S	Seweryna	8	W	Jana	8	W	Jana Bożego	8	P	Dionizego
9	N	Juliana	9	S	Apoloniusza	9	S	Franciszki	9	S	Marii
10	P	Jana	10	C	Scholastyki	10	C	40 Męcz.	10	N	Palmowa
11	W	Hon. Hil.	11	P	N. M. P. Lour.	11	P	Konstantyna	11	P	Leona
12	S	Benedykta	12	S	Juliana	12	S	Grzegorza	12	W	Wiktora
13	C	Weroniki	13	N	Katarzyny	13	N	Krzystyny	13	S	Hermeneg.
14	P	Tel. Hel.	14	P	Walentego	14	P	Matyldy	14	C	Wielki. Justyny
15	S	Makarego	15	W	Faustyna	15	W	Klemensa	15	P	Anastazji
16	N	Marcelego	16	S	Juliany	16	S	Hilarego	16	S	Wielka
17	P	Ant. Jana	17	C	Juliana Kap.	17	C	Gertrudy	17	N	Wielkanoc
18	W	Kat. Św. Piotra	18	P	Symeona	18	P	Cyryla	18	P	Wielkanoc
19	S	Mariusza	19	S	Konrada	19	S	Józefa	19	W	Jerzego
20	C	Fabiana	20	N	Leona	20	N	Anatola	20	S	Agnieszki
21	P	Agnieszki	21	P	Feliksa	21	P	Benedykta	21	C	Anzelma
22	S	Wincentego	22	W	Kat. św. Piotra	22	W	Katarzyny	22	P	Łukasza
23	N	Zaśl. N. M. P.	23	S	Piotra	23	S	Pelagii	23	S	Wojciecha
24	P	Tymoteusza	24	C	Macieja	24	C	Gabriela	24	N	Grzegorza
25	W	Nawr. św. Pawła	25	P	Cezarego	25	P	Ireneusza	25	P	Marka
26	S	Polikarpa	26	S	Aleksandra	26	S	Emanuela	26	W	N. M. P. D. R.
27	C	Jana Złot.	27	N	Gabriela	27	N	Jana, Lidii	27	S	Zyty, Teofila
28	P	Juliana	28	P	Romana	28	P	Jana Kap.	28	C	Pawła
29	S	Franciszka				29	W	Wiktoryna	29	P	Hugona
30	N	Martyń				30	S	Anieli, Jana	30	S	Katarzyny
31	P	Romana				31	C	Balbinki			
MAJ			CZERWIEC			LIPIEC			SIERPIEŃ		
1	N	Święto Pracy	1	S	Jakuba	1	P	P. krwi P. J.	1	P	Piotra
2	P	Zygmunta	2	C	Marcelego	2	S	Najśw. M. P.	2	W	N. M. P. An.
3	W	Św. Oświaty	3	P	Klotyldy	3	N	Dzień Spółdz.	3	S	Szczepana
4	S	Florian	4	S	Franciszka	4	P	Elżbiety	4	C	Dominika
5	C	Ireny	5	N	Zielone Świątki	5	W	Antoniego	5	P	N. M. P. Śn.
6	P	Jana z Ol.	6	P	Norberta	6	S	Lucji Dom.	6	S	Przem. Pańskie
7	S	Benedykta	7	W	Robert	7	C	Cyryla	7	N	Kajetana
8	N	Stanisława	8	S	Seweryna	8	P	Elżbiety	8	P	Emiliana
9	P	Św. Zwycięstwa	9	C	Felicji	9	S	Weroniki	9	W	Romana
10	W	Izydora	10	P	Małgorzaty	10	N	Amelii Cyl.	10	S	Wawrzyńca
11	S	Franciszka	11	S	Barbary	11	P	Pelagii	11	C	Zuzanny
12	C	Pankracego	12	N	Onufrego	12	W	Jana	12	P	Klary
13	P	Serwacego	13	P	Antoniego	13	S	Ernesta	13	S	Hipolita
14	S	Bonifacego	14	W	Bazylego	14	C	Marcelego	14	N	Euzebiusza
15	N	Zofii	15	S	Jolanty	15	P	Henryka	15	P	Wn. N. M. P.
16	P	Jana Nepom.	16	C	Boże Ciało	16	S	N. M. P. Szk.	16	W	Joachima
17	W	Weroniki	17	P	Adolfa	17	N	Bogdana	17	S	Jacka i Jul.
18	S	Feliksa	18	S	Elżbiety	18	P	Kamilla	18	C	Heleny
19	C	Piotra Mik.	19	N	Gerwazego	19	W	Wincentego	19	P	Juliusza
20	P	Bernardyna	20	P	Flor., Sylw.	20	S	Czesława	20	S	Samuela
21	S	Tymoteusza	21	W	Alojzego	21	C	Wiktora	21	N	Joanny
22	N	Heleny Em.	22	S	Pauliny	22	P	Manifest P. K. W. N.	22	P	Cezarego
23	P	Dezyderego	23	C	Zenona	23	S	Apolinarego	23	W	Filipa
24	W	Joanny Zuz.	24	P	Jana Chrz.	24	N	Krzystyny	24	S	Bartłomieja
25	S	Grzegorza	25	S	Lucji	25	P	Jakuba	25	C	Ludwika
26	C	Wniebowstąpienie	26	N	Jana Pawła	26	W	Anny	26	P	N. M. P. Czet.
27	P	Jana	27	P	Władysława	27	S	Natalii	27	S	Józefa
28	S	Augustyna	28	W	Ireneusza	28	C	Wiktora	28	N	Augustyna
29	N	Marii Magdaleny	29	S	Piotra i Pawła	29	P	Ef. EL. Marty	29	P	Święte Jana Chrz.
30	P	Fel. Fer.	30	C	Lucyny	30	S	Julity Ruf.	30	W	Róży
31	W	Anieli				31	N	Ignacego	31	S	Rajmunda
WRZESIEŃ			PAŹDZIERNIK			LISTOPAD			GRUDZIEŃ		
1	C	Bronisława	1	S	Remigiusza	1	W	Wszystkich Świętych	1	C	Eligiusza
2	P	Stefana	2	N	Aniołów St.	2	S	Dzień Zaduszny	2	P	Pauliny
3	S	Szymona	3	P	Gerarda	3	C	Huberta	3	S	Franciszka
4	N	Rozalii	4	W	Franciszka	4	P	Karola	4	N	Barbary
5	P	Wawrzyńca	5	S	Placyda	5	S	Zachariasza	5	P	Krzystyny
6	W	Zachariasza	6	C	Brunona	6	N	Leonarda	6	W	Mikołaja
7	S	Reginy	7	P	N. M. P. Róż.	7	P	Adolfa	7	S	Ambrożego
8	C	Nar. N. M. P.	8	S	Brigidy	8	W	Sewera	8	C	Niepokal. Pocz. N. M. P.
9	P	Piotra	9	N	Dionizego	9	S	Teodora	9	P	Leokadii
10	S	Mikołaja	10	P	Franciszka	10	C	Andrzej	10	S	N. M. P. Loret.
11	N	Prota Jac.	11	W	Brunona	11	P	Marcina	11	N	Damazego
12	P	Gwidona	12	S	Eustachego	12	S	Izaaka	12	P	Aleksandra
13	W	Filipa	13	C	Edwarda	13	N	Stanisława	13	W	Lucji Ot.
14	S	Pod. św. Krzyża	14	P	Kaliksta	14	P	Józefata	14	S	Izydora
15	C	N. M. P. Bol.	15	S	Ter. Jad.	15	W	Gertrudy	15	C	Waleriana
16	P	Kormela	16	N	Jadwig Amb.	16	S	N. M. P. Ostr. B.	16	P	Albiny
17	S	Franciszka	17	P	Małgorzaty	17	C	Salomei	17	S	Florian
18	N	Józefa	18	W	Łukasza	18	P	Romana	18	N	Bogusława
19	P	Konstancji	19	S	Piotra	19	S	Elżbiety	19	P	Urbana
20	W	Eustachego	20	C	Ireny, Jana	20	N	Feliksa	20	W	Dominiki
21	S	Mateusza	21	P	Urszuli	21	P	Ofiar. N. M. P.	21	S	Tomasza
22	C	Tomasza	22	S	Filipa	22	W	Cecylii	22	C	Zenona
23	P	Tekli	23	N	Teodora	23	S	Klemensa	23	P	Wiktoria
24	S	N. M. P. Od. N.	24	P	Marcina	24	C	Jana	24	S	Wigilia
25	N	Aureli	25	W	Darii Hil.	25	P	Katarzyny	25	N	Boże Narodzenie
26	P	Cypriana	26	S	Ewarysta	26	S	Konrada	26	P	Szczepana
27	W	Damiana	27	C	Sabiny	27	N	Jakuba	27	W	Jana
28	S	Wacława	28	P	Szymona	28	P	Waleriana	28	S	Młodzianków
29	C	Michała Arch.	29	S	Marcyza	29	W	Saturnina	29	C	Dominika
30	P	Hieronima	30	N	Alfonsa	30	S	Andrzej	30	P	Eugeniusza
			31	P	Antoniego				31	S	Sylwvstra

# Osiągnięcia Republiki Czechosłowackiej w 1948 r. Mały, dzielny naród - Albania - ważne ogniwo frontu pokoju

Czechosłowacja pożegnała rok 1948 jako okres czasu o niespotykanym nasileniu wypadków doniosłych dla dziejów tego kraju. Wielkie reformy, osiągnięcia i umocnienia się sił gospodarki Czechosłowacji następowały równocześnie z biegiem wydarzeń politycznych, jak wypadki lutowe, wybory do parlamentu, schwalenie nowej konstytucji, wybór tow. Gottwalda prezydentem republiki oraz zjednoczenie czechosłowackiego ruchu robotniczego.

W latach 1945 - 47 uchwalono szereg reform, których wykonanie uniemożliwiła reakcja posiadająca znaczne wpływy w państwie i w aparacie administracyjnym. ówczesny premier, a obecnie prezydent CSR tow. Klement Gottwald stwierdził w r. 1947: „**BAZA MAJĄTKOWA BURŻUAZJI KWĘŻONA I OBLABIONA PRZEZ NAS ZACIEŻA SIĘ ZNÓW ROZSZERZA I WZMACNIA**”. Kapitał prywatny nawet po nacjonalizacji przemysłów kluczowych (oponowanych przez kapitały zagraniczne, a w przeważającej części niemieckie) i po unarodowieniu banków - skutecznie bronił swoich pozycji i potrafił nawet zwiększać stan posiadania gospodarczego i wpływy polityczne.

Skutkiem tego w CSR przed lutym 1947 było 14.000 właścicieli wielkich prywatnych zakładów przemysłowych (w tym przeszło 1000 fabryk zatrudniających po 500 robotników), 16 tysięcy obszarników posiadających powyżej 50 ha ziemi, 14 tysięcy właścicieli wielkich przedsiębiorstw handlowych, zwłaszcza hurtowych i eksportowo - importowych. Na tej potężnej bazie finansowo - gospodarczej burżuazja mogła rozwijać działalność wrogą republice. Partia narodowo - socjalistyczna (odpowiednik mikołajczykowski PSL) wspierana i kierowana przez agentów anglosaskich dążyła do rozbięcia mas ludowych, do wojny domowej. Tysiące sabotaży gospodarczych i spisków doprowadziły wreszcie do wypadków lutowych, w których zwyciężyła wola ludu oddająca całkowite władzę w ręce ludu pracującego. Lutowe zwycięstwo klasy robotniczej i całego narodu oczyściło drogę, wiodącą Czechosłowację ku socjalizmowi i postawiło na porządku dziennym sprawę całkowitego zjednoczenia klasy robotniczej, co nastąpiło dnia 27 czerwca r. 1948. Partia Komunistyczna liczy w Czechosłowacji około 2 i pół miliona członków. Potężny ruch związkowy grupuje w Cz. Zawodowych 2.400 tysięcy członków.

Zwycięstwo klasy robotniczej wyprzedziło Czechosłowację z trudności gospodarczych, które przeżywała. Dwuletni plan gospodarczy został wykonany w Czechosłowacji przed terminem na dzień 28 października 1948 r., na dzień święta Republiki.

## PEŁNY SUKCES PLANU DWULETNIEGO

Wynikiem tego sukcesu jest niewątpliwie podniesienie stopy życiowej ludności Czechosłowacji. Poziom zarobków klasy robotniczej wzrósł w stosunku do zarobków przedwojennych. Produkcja przemysłowa pod koniec r. 1948 wzrosła o 10 procent w porównaniu z r. 1937.

Plan napotkał w wykonaniu największe trudności w przemyśle budowlanym i w rolnictwie. Szereg prac budowlanych nie został wykonany na czas, a to ze względu na to, że budownictwo do lutego 1948 r. oparte było przez prywatnych kapitalistów.

Rolnictwo poniosło straty spowodowane posuchą, a sięgającą 15 miliardów koron. Deficyt słoń wyniósł 400 tys. ton i 200 tys. ton pasz. Dzięki jednak pomocy Związku Radzieckiego i dzięki dobrze pomyślanej reglamentacji zapewniono ludności dostateczne racje żywnościowe. Dodać należy, że rolnictwo czechosłowackie, mimo dużo wyższego poziomu niż polskie, miało szereg trudności, a to w związku z nieprzeprowadzeniem we właściwym czasie reformy rolnej. Do wypadków lutowych olbrzymie posiadłości znajdowały się w rękach obszarników i kleru. Jedno arcybiskupstwo ołomuńskie posiadało 35 tysięcy hektarów, a kapituła ostrzy-

Wymiana towarowa z krajami Demokracji Ludowej zostanie zwiększona do kwoty 15 miliardów koron rocznie.

## WSPÓŁPRACA POLSKO - CZECHOSŁOWACKA

Mówiąc o osiągnięciach Czechosłowacji w roku ubiegłym, nie można zapomnieć o pogłębianiu i rozwijaniu się współpracy gospodarczej tego kraju z krajami Demokracji Ludowej, a w pierwszym rzędzie z ZSRR i Polską. Świadczy o tym stale zwiększający się obrót towarowy między tymi krajami. Czechosłowacja importowała z Z. S. R. R. towarów na 5 miliardów koron, a z Polski na 1,3 miliarda. Do ZSRR eksportowała na sumę około 4 miliardów, a do Polski na 1,8 miliarda.

Współpraca polsko - czechosłowacka obejmuje wiele dziedzin, poza rozszerzeniem wzajemnych obrotów towarowych. Istnieje współpraca w dziedzinie planowania w przemyśle, rolnictwie i leśnictwie. Prowadzi się wspólną budowę urządzeń inwestycyjnych i wymianę doświadczeń technicznych. Doniosłe ma również znaczenie współpraca w dziedzinie komunikacji z uwzględnieniem takich zamierzeń, jak budowanie kanału Odra - Dunaj, a przede wszystkim kim pierwszego odcinka kanału Odra - Ostrawa.



Tow. Klement GOTTWALD Prezydent Czechosłowacji

Narody czechosłowacki i polski stoją dziś znów wobec groźby odrodzenia niemieckiego imperializmu, który zawsze hamował rozwój naszych krajów. W oparciu jednak o trwałą sojusz z Związkiem Radzieckim Polska i Czechosłowacja stanowią stale rosnącą siłę, która jest jedną z gwarantek sprawiedliwego pokoju w Europie. Rosnąca siła Czechosłowacji, osiągnięcia polityczne i gospodarcze tego kraju w roku ubiegłym, szczerne zamierzenia na przyszłość, cieszą każdego z nas i pozwalają z ufnością patrzeć w przyszłość - stawiać szczęśliwe horoskopy dla zaczynającego się roku.

# Bułgaria na drodze do Socjalizmu



Tow. GEORGI DIMITROW Przewodniczący Bułgarskiej Partii Komunistów

„Nasz naród musi w ciągu jednego, dwóch dziesięcioleci wykonać to, czego kraje kapitalistyczne dokonały w ciągu 100 lat”. Tak sformułował zadanie mas pracujących Bułgarii Georgi Dimitrow, długoletni przywódca klasy robotniczej Bułgarii, wódz dwóch antyfaszystowskich powstań narodu bułgarskiego, bohater procesu lipskiego o rzekome podpalenie Reichstagu, bojownik sprawy jednolitego frontu, sekretarz generalny Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów).

Odrobić wiekowe zaległości w krótkim czasie - oto sens hasła zręcznego przez Georgi Dimitrowa. Do wykonania tego hasła zabrał się naród bułgarski z nie słychanym entuzjazmem. Umocnienie się władzy ludowej, rozbięcie reakcji, nacjonalizacja przemysłu i banków i - co najważniejsze - oparcie się o cały obóz demokratyczny - o ZSRR i kraje demokracji ludowej, wyzwoliły ogromne siły twórcze narodu bułgarskiego, wywołały ogromny entuzjazm klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. W rezultacie tego przekształca się oblicze gospodarcze, społeczne i kulturalne kraju, wzrasta ilość wydobytego węgla i wyprodukowanych tkanin, powstają nowe miasta, jak dumne miasto młodości, zbudowane przez młodzieżowe brygady pracy - Dymitrowgrad, powstają nowe fabryki i elektrownie, autostrady i linie kolejowe, sieci kanałów dla sztucznego nawodnienia spragnionej ziemi bułgarskiej i coraz większa ilość rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Podsumowaniem tych osiągnięć - i wytyczeniem drogi na przyszłość - był zakreślony przed kilku dniami w Sofii 5-ty Zjazd Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów). W referacie wygłoszonym na tym Zjeździe, sekretarz generalny Partii, tow. Dymitrow powiedział: „W

## DZIEDZINIE PRZEMYSŁU, KREDYTU I KOMUNIKACJI SEKTOR USPOLECZNIONY PANUJE NIEMAL WYŁĄCZNIE PRAWIE WYŁĄCZNIE PANUJE TEŻ SEKTOR USPOLECZNIONY W DZIEDZINIE HANDLU ZAGRANICZNEGO I WIELKIEGO HANDLU WENETRZNEGO. RÓWNIEŻ W DROBNYM HANDLU SEKTOR USPOLECZNIONY MA DECYDUJĄCĄ PRZEWAŻĘ NAD PRYWATNYM I W DZIEDZINIE ROLNICTWA I RZEMIOSŁA SEKTOR USPOLECZNIONY ZDOBYŁ SILNĄ PODSTAWĘ, KTÓRA STAJE SIĘ CORAZ MOCNIEJSZA W WYNIKU STWORZENIA POWYŻEJ 70 STACJI MASZYNOWO - TRAKTOROWYCH, POWYŻEJ 1000 ROLNICZYCH SPÓŁDZIELNI WYTWÓRCZYCH, W KTÓRYCH ZNAJDUJE SIĘ PRAWIE 300 TYSIĘCY HEK-

tarów ziemi uprawnej, w wyniku stworzenia państwowych gospodarstw rolnych, dysponujących 100 tysiącami hektarów ziemi”.  
W rezultacie: produkcja przemysłowa Bułgarii o 75 procent przewyższyła poziom przedwojenny, a ogólny dochód narodowy przewyższył poziom przedwojenny o 10 procent.

I na tej podstawie, na podstawie dotychczas osiągniętych wyników pracy wolnego ludu Bułgarii, opierają się plany na najbliższą przyszłość. Nowy pięcioletni plan gospodarczy, którego wytyczne zatwierdzone zostały przez 5-ty Zjazd Partii Robotniczej, stawia sobie za zadanie zbudowanie fundamentów socjalizmu w Bułgarii zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie. „NA TYM FUNDA-

## MENCIE PODCZAS NASTĘPNYCH 2 - 3 PIĘCIOLECI ZOSTANIE STWORZONE SPOŁECZYSTWO SOCJALISTYCZNE” - oświadczył tow. Dymitrow.

Co przewiduje plan pięcioletni? Prawie czterokrotny wzrost inwestycji, więcej niż trzykrotny wzrost produkcji, sześciokrotny wzrost produkcji maszyn dla przemysłu i czterokrotny - dla rolnictwa, dziesięć tysięcy traktorów w rolnictwie w roku 1953, ogromny wzrost zbiorów i konsumcji.

Smiało patrzy w przyszłość naród bułgarski. Ma przed sobą trudne zadanie, ale wierzy w swoje siły i wierzy w siły swoich sojuszników - potężnego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Dwadzieścia siedem i pół tysiąca kilometrów kwadratowych obszaru, niewiele ponad 1 milion mieszkańców - do niedawna jeszcze ten mały kraj był najbardziej zafanowanym w Europie. Przemysł prawie zupełnie nie istniał, nie było ani jednej linii kolejowej, a „najdoskonalszym” środkiem lokomocji był muł. Ilość alfabetów sięgała 87 proc. całej ludności, w kraju nie było ani jednej wyższej uczelni, a ilość szkół elementarnych była bardzo nieznaczna.

A jednak, jeśli chciałoby się w kilku słowach dać charakterystykę narodu albańskiego, wystarczy przytoczyć dwie następujące cyfry: w kraju licząc niewiele ponad milion mieszkańców w OKRESIE OKUPACJI WŁOSKO - NIEMIECKIEJ 80 TYSIĘCY PARTYZANTÓW WALCZYŁO O WOLNOŚĆ SWOJEGO NARODU, A 28 TYSIĘCY PARTYZANTÓW W WALCE TEJ ZGI NĘŁO.

W rezultacie tej walki, w rezultacie pomocy Armii Radzieckiej w listopadzie 1944 roku zaczął się nowy okres w historii dzielonego narodu albańskiego. I dziś Albania stanowi część składową rodziny państw demokracji ludowej, a jej rozwój w tempie w kraju tym nieznanym.

Niedawno została uruchomiona wybudowana przez młodzieżowe brygady pracy pierwsza linia kolejowa Durrës - Albanian długości 43 kilometrów. Znacznie został przekroczony przedwojenny poziom wydobycia ropy naftowej i węgla, a obecnie wierce się nowe szyby naftowe i kopalnie. O 77 proc. zwiększył się obszar ziemi uprawnej, o 64 proc. wzrósł urodzaj i po raz pierwszy w swojej historii Albania mogła w tym roku wyżywić się z własnych pól. W szybkim tempie likwiduje się analfabetyzm, - powstało 106 szkół siedmioletnich, w których pobiera naukę 133 tysięcy dzieci w wieku szkolnym, została założona pierwsza w tym kraju wyższa uczelnia - Instytut Pedagogiczny.

Dwuletni plan gospodarczy przewiduje powstanie w latach 1949-50 szeregu nowych zakładów przemysłowych, m. in. kombinatu włókienniczego, skórzanego i cukrowni, rozszerzenie uprawy kultur technicznych, zwiększenie ilości stacji maszynowo - traktorowych, których obecnie jest już w Albanii dwadzieścia pięć, rozszerzenie sieci szkół, szpitali, ubezpieczeń społecznych.

Przez krótki okres swojego istnienia Ludowa Albania wielokrotnie była atakowana przez imperializm anglo - amerykański i jego agentów z rządu ateńskiego. Liczne incydenty graniczne, spowodowane przez faszystów greckich, miały na celu doprowadzenie do polknięcia Albanii przez obóz imperialistyczny.

Poważne niebezpieczeństwo niedawno jeszcze groziło Albanii ze strony kłki Tito. Działając przez swoich agentów, którymi udało się przeniknąć do kół kierowniczych Albanii, dążyła ona do wielkomocarstwowego zaboru tego kraju.

Wszystkim tym niebezpieczeństwom Albania zdolała oprzeć się zwycięsko. Stało się to możliwe dzięki oparciu się Albanii, kierowanej przez partię komunistyczną z Enverem Rodžą na czele, o braterską pomoc ZSRR i krajów demokracji ludowej. Dzięki tej pomocy i dzięki wielkiemu wysiłkowi narodu albańskiego Albania szybko posuwa się po drodze coraz intensywniejszego rozwoju i mimo, że jest krajem małym, stanowi ważne ogniwo w całości obozu demokracji i postępu.

# Rosną siły i bogactwo Ludowej Republiki Rumuńskiej

W latach poprzedzających ostatnią wojnę światową znaliśmy Rumunię jako kraj wielkich bogactw naturalnych, którego mieszkańcy w swej masie skazani byli na życie w wielkim ubóstwie i zacofaniu. Na ogromnych bogactwach tego kraju położył bowiem rękę międzynarodowy kapitał, a nie pozostawili w tej eksploatacji w tyle i rodzimych obszarników i kapitalistów. Wyzwolenie z pięć faszystowskiej niewoli przyniosła Rumunom zwycięska Armia Radziecka.

Lata 1945 - 1947 to okres uporczywej walki prowadzonej przez klasę robotniczą Rumunii przeciw reakcji. Wysiłki zmierzające do podniesienia stopy życiowej mas pracujących, torpedowane były przez knowania wrogów mas ludowych jednoczących się wokół Manu, Tatarescu i monarchii. Reakcji będącej na usługach imperializmu anglo - amerykańskiego przyświecał jeden cel - zahamować ekonomiczną odbudowę kraju oraz postępującą demokratyzację aparatu państwowego i całego życia.

Dążenia reakcji spotkały się ze zdecydowanym odporem rumuńskiej klasy pracującej. Walkę na okopy wroga klasowego poprowadziła Rumuńska Partia Komunistyczna w sojuszu z biednym chłopstwem. Zlikwidowano grupy konspiratorów oraz zdrajców, agentów obcego wywiadu. Usunięto chaos gospodarczy przez prowadząc reformę walutową, która w sposób zdecydowany wpłynęła na poprawę warunków życia najsłabszych mas ludności. Przez realizację t. zw. „planu półrocznego” osiągnięto z koń-

cem roku 1947 w wielu dziedzinach gospodarki poziom produkcji z roku 1938. Ukoronowaniem wysiłków sił postępu nad przebudową kraju była likwidacja monarchii.

Rok 1948 Rumunia wita w nowym kształcie ustrojowym - Republiki Ludowej. Ten sukces zdobyty został wysiłkiem walczącej z reakcją mas ludowych. Na czele walczących stały obydwa działające w kraju partie robotnicze - komunistyczna i socjal-demokratyczna. Więź zadzierżniona w walce z wrogiem klasowym doprowadziła do ich zjednoczenia. W kwietniu roku 1948 powstaje Rumuńska Partia Robotnicza - awangarda postępujących sił narodu. Od tego momentu klasa robotnicza i jej Partia objęła i spełnia rolę prowadzącej siły w narodzie. Na bazie marksizmu - leninizmu zostaje realizowane reformy i wytyczne cele, które Republikę Ludową prowadzą na drogę budowy fundamentów państwa socjalistycznego. Powszechnie wybory przeprowadzone w marcu br. zadaly ostateczny cios reakcji, tworząc Parlament, w którym już wyłącznie zasiadają robotnicy, chłopcy i pracujący inteligenci. Uchwalona zostaje nowa Konstytucja Ludowej Republiki Rumuńskiej, która jest odbiciem nie tylko zaszytych zmian ustrojowych, ale i dotychczasowych zdobyczy Demokracji.

Ścisły sojusz klasy robotniczej i ludu wiejskiego pozwala na zrealizowanie wiejskiej reformy - upaństwowienia podstawowych gałęzi przemysłu, banku, ubezpieczeń, transportu i t. p. W dniu 14 czerwca przechodzi na własność państwa 30 zakła-

dów hutniczych, 112 przedsiębiorstw metalurgicznych, 20 kopalni, 20 przedsiębiorstw naftowych, 160 fabryk tekstylnych, 10 linii kolejowych, 11 wielkich fabryk chemicznych, 5 towarzystw ubezpieczeniowych, radio, telegraf, instytucje telekomunikacyjne i setki statków.

Upaństwowienie wielkiego przemysłu stało się podstawą do realizowania planowej przebudowy całego życia gospodarczego. Wzrasta produkcja przemysłowa rośnie ilość dóbr konsumpcyjnych. Pozwala to na trzykrotne przeprowadzenie obniżki cen artykułów przemysłowych, co daje w efekcie wzrost wymiany towarowej między wsią a miastem. Wzrost produkcji przemysłowej wywołuje intensywnie gospodarki rolnej.

Srednio i matorolny chłop korzysta obecnie z obsługi ośrodków maszynowych. Na polach Rumunii pracuje już ponad 9 tysięcy traktorów, tyleż plugów motorowych, blisko 1,5 tysiąca młoczek, około 700 lokomotyw i wiele sztuk drobnego mechanicznego sprzętu rolnego. Na przyszłość Rumunia posiada szeroko zakreślone plany mechanizacji rolnictwa. Już w roku bieżącym osiągnięta pokaźny wzrost terytorium obsiewów. Więć rumuńska dąży szybkimi krokami do wyzwolenia się z feudalnych form życia i dotychczasowego niedostatku.

Poważną rolę w przekształcaniu oblicza politycznego i gospodarczego kraju odegrały rumuńskie Związki Zawodowe (Powszechna Konfederacja Pracy). Z ich inicjatywy rozwija się szpizawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski. Blisko



Tow. ANNA PAUKER min. spraw zagranicznych Republiki Rumuńskiej

1,5 milionowa masa członków Związków Zawodowych zacieśnia więzy przyjaźni między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem. W roku 1945 robotnicy rumuńscy pomogli chłopom w przeprowadzeniu reformy rolnej. Dzielnie robotnicy znaleźli się w ochotniczych brygadach remontowych i objazdowych pomagających ludności wiejskiej przy remontach maszyn i w pracach rolnych. Lud Rumuński rozwijając siły gospodarcze swego kraju buduje nowe, lepsze warunki życia. Nie szczędzą swego wysiłku w tworzeniu lepszego jutra tak robotnik jak chłop, u boku mężczyzny stanęły do tej pracy kobiety. Młode pokolenie Rumunii masowym swym udziałem w ochotniczych brygadach pracy napisało chlubną kartę w dziejach budownictwa nowych poważnych obiektów gospodarczych.

Na wzrost potencjału gospodarczego Rumunii i osiągnięcia tego kraju na drodze postępu patrzymy z radością, gdyż zdajemy sobie sprawę z tego, że wzrost ten pomażna siły krajów Demokracji Ludowych i siły obozu pokoju.

# Twórczy zapał mas zdziałał cuda Krzepiący bilans naszych osiągnięć gospodarczych

Minał jeszcze jeden rok. Rok pracy i znoju, rok wielkich osiągnięć. Zgodnie ze zwyczajem wypada zamknąć nasz bilans gospodarczy za okres miniony i wyciągnąć z niego wnioski na przyszłość.

Już na wstępie możemy stwierdzić, że wyniki naszej pracy za rok 1948 przedstawiają się o wiele korzystniej

aniżeli za rok 1947, pierwszy rok Planu Trzyletniego.

Wynęły na to przede wszystkim — potężny rozwój współzawodnictwa pracy, oraz uruchomienie zakładów przemysłowych, w które inwestowaliśmy w latach poprzednich. Wszystkie te czynniki sprawiły, że rok ostatni zamykamy z poważniejszymi osiągnięciami aniżeli rok poprzedni.

## Osiągnięcia przemysłu

W r. 1947 przemysł państwowy w całości wykonał plan w 103,5 proc. W roku 1948 plan państwowy został wykonany w ciągu niespełna 11 miesięcy. Na dzień 31 grudnia plan roczny całego przemysłu był już wykonany w ponad 110 proc. Jeżeli uwzględnimy, że plan na rok 1948 przewidywał wzrost produkcji o blisko jedną czwartą w porównaniu z r. 1947 to okazało się, że faktycznie nasza produkcja przemysłowa w ciągu jednego tylko roku wzrosła o blisko jedną trzecią. Takiego tempa wzrostu produkcji nie zanotowały nigdy kroniki państw kapitalistycznych.

Do przemysłów, które pierwsze wykonywały plan roczny należą: przemysł elektrotech-

niczny, hutniczy, włókienniczy, mineralny i metalowy.

Na długo przed końcem roku wykonał również plan przemysł papierniczy, skórzany i energetyczny.

Przemysł węglowy osiągnął w r. ub. 103,5 proc. planu.

Wydobycie węgla w r. ub. które wyniosło 69,5 milion. ton przewyższyło wydobycie z roku 1947 o 11 milionów ton. Aby uzmysłowić sobie ten fakt, trzeba mieć w pamięci, że cała produkcja węgla w 1931 r. wynosiła 30 milionów ton. A więc wzrost jaki odnotowaliśmy w 1948 roku, wynosi trzecią część całego naszego przedwojennego wydobywania węgla.

## Postępy rolnictwa

Niemalże sukcesy ma do za notowania rolnictwo, które jeszcze w roku 1947 borykało się z poważnymi trudnościami.

Kłęska powodzi, duże odłogi, brak sprzężaju, nawozów sztucznych i maszyn rolniczych z jednej strony i zlikwidowanie przez anglosasów pomocy „Unrra” oraz odmowa udzielenia nam kredytów zagranicznych postawiły rolnictwo polskie i całą naszą ekonomikę wobec wyjątkowego spiętrzenia trudności.

Braterska pomoc narodów Związku Radzieckiego, serdeczna troska o dobro narodu naszego ze strony Generała Siemusa Stalina, oraz właściwa polityka naszego rządu i wysiłek klasy robotniczej, sprawiły, że opanowaliśmy trudności i wyszliśmy z wyjątkowo ciężkiej sytuacji obona ręką.

Setki tysięcy ton zboża ra dziecięcego uratowały nas od niedostatku i głodu i to w tym czasie kiedy racie kartkowego chleba we Francji, Belgii, Włoszech i innych krajach Europy Zachodniej były stale obniżane.

W roku 1948 sytuacja rolnictwa uległa znacznej poprawie. Zredukowaliśmy odłogi z 21 procent obszaru ziem ornej w r. 1947 do mniej niż 9 procent, a przeciętny

plon z hektara udało się podnieść o jedną trzecią w porównaniu z rokiem 1946, a nawet w pewnym stopniu do lat przedwojennych. Produkcja zbóż chlebowych na głowę ludności osiągnęła w roku ubiegłym 122 proc. produkcji przedwojennej. Poważnie wzrosła produkcja buraków cukrowych i cukru, znacznie przekraczając poziom przedwojenny.

Sprzyjające warunki atmosferyczne, szersze zastosowanie nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, zorganizowanie ośrodków maszynowych, oświaty rolniczej, odpowiednia polityka podatkowa sprawiły, że Polska stała się w roku ub. jednym z nielicznych państw w Europie samowystarczalnych w dziedzinie produkcji żywności.

Nie osiągnęliśmy jeszcze poziomu przedwojennego na odcinku hodowlanym. Straszliwe straty poczynione przez okupanta w ogólnym budżecie i ściśnięcie budżetu, były i słońce mogły być zlikwidowane jedynie na przestrzeni szeregu lat. Produkcja i spożycie mięsa, tłuszczu i mleka ciągle jeszcze jest niższa od produkcji spożycia przedwojennego. Jednakże i tu osiągnęliśmy dość znaczny wzrost produkcji i spożycia i jest ono już o wiele wyższe niż w krajach Europy Zachodniej.

## Sukcesy transportu

Nerwem łączącym poszczególne części naszego kraju i ożywiający działalność przemysłu i rolnictwa jest transport kolejowy, kołowy, morski, rzeczny i powietrzny. Bez jego czynnej współpracy mowy nie mogłoby być o naszych sukcesach. We wszystkich galeziach transportu notowaliśmy w roku ubiegłym dalszy szybki rozwój. Wzrosła znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość przewiezionych towarów i pasażerów. Plan roczny w tej dziedzinie wykonany został w 113 i w 147 procentach, przekraczając po ważnie odpowiednie liczby w okresie przedwojennym, choć ludność Polski w porów-

naniu z tym okresem uległa wydatnemu zmniejszeniu.

Porty zniszczone w barbarzyński sposób przez okupanta przeładowały już w roku bież. więcej ładunków niż w roku 1938, a nasza marynarka handlowa wzbogaca się z miesiąca na miesiąc o nowe okręty.

Uległa zagęszczeniu sieć połączeń kolejowych, autobusowych, żeglugi rzecznej i powietrznej a podróże stają się coraz dogodniejsze i przyjemniejsze.

Poskromienie apetytów pasażerów. Handel, który jeszcze do niedawna był istną dżunglą, w której panował kapitalis-

tyczny chaos, spekulacja i lichwiarski wyzysk konsumenta, w trakcie rozwijającej się „bitwy o handel” zmienił już w dużym stopniu swe oblicze.

Rozbudowa państwowego handlu hurtowego i detalicznego oraz stopniowe przekształcanie w kierunku socjalistycznych metod pracy istniejącego spółdzielczego aparatu handlowego zwiększyły ciężar gatunkowy sektora socjalistycznego w obrocie towarowym i poważnie uszczupliły nozycie sektora kapitalistycznego.

Interwencje Komisji Społecznych i Komisji Specjalnej oraz innych organów państwa ludowego przeżyły się również do utemperowania nadmiernych apetytów pasażerów.

Wzrost obrotów zagranicznych.

Rozwój handlu zagranicznego wykazywał w dalszym ciągu zdrowe tendencje. O-

## Plan inwestycyjny

Nasz plan inwestycyjny na r. 1948 zamkający się pierwszym kwartałem 192 miliardów zł. został — globalnie biorąc — wykonany ze znaczną nadwyżką.

Dziesiątki i setki odbudowanych lub nowowytbudowanych fabryk, kopalń, elektrowni dają już nową produkcję, wzbogacając naszą gospodarkę i zwiększając nasz dochód narodowy.

Wiele zakładów przemysłowych zostanie ukończonych w r. b. lub w latach następnych.

Odbudowuje się z dnia na dzień i zmienia swe oblicze stolica nasza Warszawa. Postępy odbudowy Warszawy stanowią dowód naszej przężności i siły.

Nie ulega wątpliwości, że plan inwestycyjny na r. 1949 znacznie obszerniejszy aniżeli w roku ub. zostanie również wykonany.

Dochoły skarbu przewyższają wydatki.

Jednym z największych su-

broty handlowe z zagranicą rosła szybko z roku na rok i osiągnęły w 1948 roku kwotę jednego miliarda sto milionów dolarów. W porównaniu z rokiem 1938, oznacza to zwiększenie obrotów handlu zagranicznego globalnie o 15 proc. a w przeliczeniu na głowę ludności o 7 proc.

Nie wiele jest już państw na świecie nie starających się o utrzymanie z nami stosunków handlowych. Sława polskiego węgla i taboru kolejowego, polskich wyrobów włókienniczych, optycznych i metalowych rozszalała się już daleko i wytworzyła pracę naszego robotnika i chłopca są coraz bardziej poszukiwane.

Szczególne znaczenie miała dla nas wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim, który dostarcza Polsce wszelkiego rodzaju potrzebnych towarów na warunkach kredytowych.

Wskazów naszej gospodarki jest fakt zrównoważenia naszego budżetu państwowego. Należymy do bardzo nielicznych krajów w Europie, które nie notują u siebie zjawiska zwanego deficytem budżetowym.

Choć żaden może naród w Europie, poza ZSRR, nie musi przeznaczać tak ogromnej części swego dochodu narodowego na usunięcie zniszczeń wojennych, na odbudowę stolicy, portów, kolei, fabryk, szpitali, bibliotek, domów mieszkalnych i t.p., to jednak skarb naszego państwa gospodaruje możliwie oszczędnie tak, że dochody jego stale przekraczają wydatki.

Rzecz jasna, że ta właśnie okoliczność jest rekwizitem stałości naszej gospodarki, która jest mocno ugruntowana i całkowicie uniezależniona od pożyczek zagranicznych oraz od kaprysów Marshalla.

Złoty polski pozostanie i

nadal walutą daleko pewniejszą niż frank francuski, lira włoski czy jakakolwiek inna waluta bloku marshallowskiego.

Równowaga budżetowa oraz stabilizacja cen i waluty — nieobosłone marzenie lenników dolara stały się u nas faktem.

## Wzrost stopy życiowej

Stołość naszej waluty zawdzięczamy temu, że w roku ubiegłym, pomijając mniej lub bardziej nieudane zakusy spekulantów, nie mieliśmy w zasadzie poważniejszego ruchu cen. Wskaźnik kosztów utrzymania miał — zwłaszcza w drugiej połowie roku — tendencję

znizkową.

Fakt ten jest gwarancją, że wypracowana przez robotników w r. ub. i przygotowana przez wzrost wydajności pracy przeciętna realna dziesięcioprocentowa podwyżka płac, pozwoli na istotne podniesienie stopy życia człowieka pracy.

## Współzawodnictwo pracy

Osiągnęliśmy w roku 1948 olbrzymie, niespotykane w dziejach naszej ekonomiki zwycięstwa na wszystkich frontach gospodarczych, w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, transportu i handlu, w dziedzinie odbudowy zniszczeń wojennych, w walce o zwiększenie wydajności pracy.

Wszystkie te sukcesy nie byłyby możliwe, gdyby nie potężny masowy ruch współzawodnictwa pracy, którego znaczenia wielu działaczy gospodarczych rok temu jeszcze nie doceniali.

Rozwój tego ruchu, a zwłaszcza wspaniały i epokowy, zrealizowany przez miliony ludzi pracy Czynn Kongresowy, stanowić będzie w przyszłości jedną z chwalebnych kart naszej historii.

Przyczynił się bowiem nie tylko do przedterminowego wykonania naszych planów w roku ubiegłym ale natchnął także szerokie masy pracujące z wiarą w swoje siły i uzbroidł je w olbrzymi dodatkowy ładunek energii twórczej.

Wyzwolenie tej energii pozwoliło w roku bieżącym na dalsze przyspieszenie odbudowy kraju, i naszego marszu do socjalizmu.

Pomyślnie horoskopy na przyszłość

# Z poczucia słuszności i siły wyrasta walka Związku Radzieckiego o pokój

Walka o pokój jest organicznie związana z walką o wyzwolenie społeczne i narodowe, z walką o socjalizm. Do wiodła tego wielka Rewolucja Październikowa i 31-letnia zwycięska polityka Związku Radzieckiego, pierwszy dekret uchwalony w noc 26 października (8 listopada) 1917 roku przez Zjazd Rad dotyczący sprawy pokoju, był propozycją przetrwania walki, złożoną krajom biorącym udział w wojnie, był wezwaniem skierowanym do robotników w krajach kapitalistycznych, by „pomogli pomyślnie doprowadzić do końca sprawę pokoju”...

Związek Radziecki — kraj budujący się socjalizm, był zawsze wierny sprawie pokoju, a dziś, po największym wkładzie w walkę o wyzwolenie Europy od najazdu hitlerowskiego jest głównym, decydującym ośrodkiem walki o pokojową współpracę narodów.

Niektóre kraje kapitalistyczne natomiast — jeżeli kiedykolwiek w przeszłości próbowały nawet „uspokajać” „hamować” napastników, czyniąc im ustępstwa cudzym kosztem, zawsze postępowały tak daleko, ponieważ bały się uzbroić własną klasę robotniczą i nie chciały dzielić się posiadaniem łupami z niezdolnym groźącym im agresorem. Tak było przed wybuchem drugiej wojny światowej, jeżeli chodzi o politykę Anglii, Francji i USA.

Związek Radziecki zaś walczył zawsze o pokój wyłącznie dlatego, ponieważ był i jest wrogiem wszelkiej agresji i przemocy w stosunkach międzynarodowych. Świadom swej siły, wyrosłej z nierozważnej wiary z ludem, konsekwentnie przeciwstawiał się wszelkim formom nacisku i gwałtu. Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że konsekwencja Związku Radzieckiego w walce o pokój wyrastała zawsze z poczucia jego siły — nigdy słabości. Już bowiem w 1919 roku Stalin stwierdził: „Albo stworzymy prawdziwą, robotniczo-chłopską, ściśle zdyscyplinowaną armię i obronimy republikę, albo zginiemy”. A zwycięskie utrwalenie władzy radzieckiej i okres budownictwa socjalistycznego dowiodł, że po słut Stalin — dotyczący stworzenia silnej armii — został całkowicie spełniony.

Dziś również rachunek sił światowych, skupiających się wokół obozu antyimperialistycznego i wokół opanowanego historią wojenną obozu imperialistycznego wypadła zdecydowanie na korzyść Związku Radzieckiego. W przedwieństwie do imperialistów Związek Radziecki — mimo to — z tym większą wiarą w słuszność sprawy pokoju wskazuje i podnosi to wszystko, co łączy narody, co im zapewni trwałe, pokojowe współżycie.

I w tym fakcie tkwi hajpo-  
tężniejsze źródło powodzenia

polityki obozu pokoju, które-  
mu przewodzą Związek Ra-  
dziecki. Każdy umęczony mi-  
lioną wojną i jej skutkami  
człowiek — niezależnie od  
tego gdzie żyje — wie dziś,  
że istnieje potężny, niezłomny  
kraj, który buduje w świecie  
pokój i który w wypadku, kie-  
dy zajdzie tego potrzeba, po-  
trafi ten pokój obronić.

To poczucie słuszności i siły  
w decydującym stopniu po-  
maga sukcesy ludu chińskiego  
walczącego o niepodległość  
nanodową i wyzwolenie spo-  
łeczne. Z tego poczucia słusz-  
ności i siły wyrasta hart na-  
rodu greckiego, hiszpańskiego,  
ludów kolorowych, walczą-  
cych w Indonezji, na Mala-  
jach, na Dalekim i Bliskim  
Wschodzie. Z tego faktu rodzi  
się również wielka siła od-  
działywania każdego wystą-  
pienia przedstawiciela Związ-  
ku Radzieckiego na forum  
międzynarodowym, a w szczególności w ONZ. Argumenty  
demaskujące podżegaczy wo-  
jennych, wskazujące na poko-  
jowe sposoby uregulowania  
spornych spraw odbijały się  
w świecie szerokim echem,  
budząc sympatie, mobilizując  
walki o pokój.

Imperialiści świadomi są  
tego zjawiska. To też ich  
główny wysiłek zmierza do  
tego, aby opinia społeczna  
traktowała Związek Radziecki  
jako takiego partnera w roz-  
grywkach, któremu podobnie  
jak krajom imperialistycznym  
chodzi wyłącznie o własne,  
egoistyczne interesy. Chcieli,

by oni zrównać się z Związ-  
kiem Radzieckim, traktując  
każdą sporną sprawę jako  
obiekt przetargów między  
obozem imperialistycznym i  
antyimperialistycznym.

Ale klasa robotnicza na ca-  
łym świecie, wszystkie pro-  
dukcje siły postępu dawno  
już w Związku Radzieckim  
widzą kraj socjalizmu, które-  
mu wroga jest wszelka agre-  
sja, który stoi na stanowisku  
internacjonalizmu proletariackiego,  
wspierając w świecie  
walkę wyzwolenczą najmniej-  
szego nawet narodu. Każde-  
mu wystąpieniu Związku Ra-  
dzieckiego towarzyszą wielkie  
ideowe cele, budzące niemi-  
alną wiarę i nadzieję w  
Wall Street czy z nad Tamizy  
— Związek Radziecki demas-  
kuje ich bowiem jako popo-  
litnych rozbójników politycz-  
nych, gwałcających umowy po-  
lityczne, łamiących zobowią-  
zania, terroryzujących świat  
groźbą nowej wojny.

Związek Radziecki nie pro-  
wadzi przetargów. Wobec  
swoją działalność na ideologii  
Marksa, Engelsa, Lenina, Sta-  
lina, wskazuje światu jasne  
perspektywy, organizuje wo-  
kół siebie wszystko co w świe-  
cie jest zdrowe, twórcze, po-  
stepowe, i dlatego kraj socja-  
lizmu budzi dziś nadzieję każ-  
dego narodu, jest najważniej-  
szym, najsiłniejszym ogni-  
wem obozu pokojowego, anty-  
imperialistycznego.  
Antoni Pokorski

# Kronika Pabianic



## KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 1 stycznia 1949 r.  
Dziś: Nowy Rok, Mieczysława

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0  
Komisariat M.O. — 63.  
P. C. K. — 112  
Dworzec Kolejowy — 91  
Zarząd Miejski — 66  
PZPB. — 23  
Telegraf — 213  
PZPR — 3

## KINA

Kino „Robotnik” — „Lekkożylna siostra”. Film produkcji amerykańskiej. Dozwolony od lat 16.  
Kino „Polonia”: Film produkcji radzieckiej „Kurhan Malachowski”

## DIŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Połubińskiego przy ul. Armii Czerwonej Nr 37.

## Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

# Budownictwo mieszkaniowe w Kaliszu

## Starania o budowę osiedla dla robotników

Odczuwany w Kaliszu brak mieszkań jest kwestią, którą miasto to musi rozwiązać dla dobra mieszkańców w najbliższym czasie. Powiatowa Rada Związków Zawodowych czyni od dłuższego czasu wysiłki, by w najbliższym czasie zapoczątkować w Kaliszu budownictwo mieszkaniowe.

Akcja ta idzie w dwóch kierunkach. Staraniem Pow. Rady Zw. Zawodowych zawiązana została Spółdzielnia Mieszkaniowa, która liczy jednak dotąd tylko 400 członków-udziałowców, co na pięćdziesięciotyśiętny Kalisz jest liczbą bardzo niską. Wierzyć jednak należy, że wysiłek organizatorów Spółdzielni Mieszkaniowej, czyniących obecnie starania o uzyskanie terenów pod budowę dwóch bloków mieszkalnych oraz o uzyskanie pożyczki na ten cel, zostaną twierdzone pomyślnym wynikiem i że przy licznym poparciu Spółdzielni przez społecznych obywateli już z wiosną będzie można przystąpić do budowy. Nie mniejsze starania idące w kierunku zapoczątkowania budownictwa domów robotniczych prowadzi Zarząd Miejski.

Na konferencji odbytej w Zarządzie Miejskim, w której brał udział dyrektor Zakładów Ośrodków Robotniczych na województwo poznańskie i pomorskie, rozpatrywano szczegółowo sprawę budownictwa osiedla robotniczego w Kaliszu przy ul. Częstochowskiej.

W związku z postanowieniem tej konferencji „Bielarnia” z własnych kredytów

## Komunikat

Wydział Propagandy przy KW PZPR w Łodzi zawiadamia, że we wtorek dn. 4. I. 1949 r. o godz. 9-tej rano odbędzie się w świetlicy KW PZPR, przy ul. Piotrkowskiej 55 odprawa instruktorów kolportażu prasy partyjnej, przy Komitetach Powiatowych i Miejskich PZPR.

Obecność wzywanych towarzyszy obowiązkowa.

Wydział Prop. Ośw. i Kult. KW PZPR w Łodzi

**ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA I NARODU!**

# Współzawodnictwo pracy na wsi

## Przodujące gromady w województwie łódzkim

W tegorocznym współzawodnictwie pracy w rolnictwie kilkadziesiąt gromad woj. łódzkiego wyróżniło się efektywnymi wynikami swej pracy w zakresie wytwórczości produkcyjnej i działalności społecznej.

M. in. gromada Doleck w pow. skierniewickim założyła 41 poletek doświad-

czalnych, przeprowadziła odwodnienie łąk i wywiązała się najlepiej z robót szarwar-kowych w powiecie. W gospodarstwach założono 20 stosów kompostowych i wybudowano nieprzepuszczalne dna w oborach. Wieś zdała egzamin uspołecznienia, budując własnymi środkami i pracą remizę strażacką i szkołę powszechną. Gromada

Doleck stoi na pierwszym miejscu w woj. łódzkim w płaceniu podatków. Gromada Sędziejowice w pow. łaskim zorganizowała Związek Plantatorów Buraka Cukrowego, założyła Spółdzielnię Gminną SCh, Spółdzielnię Szewską oraz najlepiej w powiecie zorganizowała skup zboża. We wsi jest czynne koło gromadzkie ZSCh, koło Gospodyń Wiejskich i koło ZMP.

Gromada Antoniew pod Łodzią przejawia dużą aktywność i zainteresowanie pracami ZSCh. We wsi jest czynne Koło PCK z 75 członkami oraz Ośrodek Zdrowia. Ostatnio gromada ofiarowała bezpłatnie biednym dzieciom robotników łódzkich 800 litrów mleka.

Gromada Płaskocin w pow. łowickim posiada najlepiej zorganizowane Koło Gospodyń Wiejskich. Członkinie Koła otrzymały pierwsze miejsce w powiecie we współzawodnictwie w zakładaniu ogrodów przy domowych i ogrodów warzywnych, za pomysłowe i estetyczne urządzenie izb mieszkalnych oraz za uruchomienie dużego dziecińca.

Gromada Rowiska Stare w pow. skierniewickim zorganizowała 2 wzorowe bloki nasienne traw. 27 gospodarzy małorolnych podjęło indywidualne współzawodnictwo o podniesienie produkcji żyta, pszenicy, prosa, ziemniaków i buraków cukrowych. Wieś wysunęła się na jedno z pierwszych miejsc w powiecie w hodowli koni, bydła i trzody chlewnej.

Gromada Kowale w pow. wieluńskim zorganizowała zlewnię mleka i zbiornicę faj oraz posiada 5 gniazd hodowlanych trzody chlewnej. Wieś została w b. r. zelektryfikowana i zradiofonizowana. Młodzież własnymi siłami wybudowała świetlicę, która posiada obecnie najlepiej urządzone w powiecie bibliotekę.

Gromada Budków w pow. piotrkowskim wybudowała 8 silosów, a w każdym gospodarstwie założono stopy kompostowe. Gromada ta przoduje w woj. łódzkim w dostawach mleka do mleczarni, wykonując w b. r. 300 procent planu.

Gromada Bogumilowice w pow. radomszczańskim posiada najlepiej urządzone sad w woj. łódzkim.

## Sukcesy przemysłu radzieckiego

Zespół Kuźnieckiego Kombinatu Hutniczego im. Stalina przedterminowo wykonał plan roczny w całym cyklu hutniczym. Przewodzący miejsce zajmują oddziały pieców martenowskich, które o 18 dni przed terminem wykonały plan roczny wytopu stali.

Kombinat dał 67 milionów rubli ponadplanowych dochodów.

Górnicy kombinatu „Kemrowogol” przedterminowo wykonali roczny plan wydobycia i załadunku węgla, a także plan przygotowawczy robót górniczych.

W porównaniu z tym samym okresem roku zeszłego średnie dzienne wydobycie węgla wzrosło o 10,9 proc., a węgla koksującego o 25 proc.

## Program radiowy na święta

### SOBOTA 1. I. 1949

7.00 Sygnał czasu, 7.05 Muzyka rozrywkowa, 8.00 DZIENNIK, 8.30 (L) Przemówienia Noworoczne: 1) Prezydenta m. Łodzi ob. E. Stawieckiego, 2) Wojewody łódzkiego ob. P. Szymbanki, 3) Dyrektora Okr. PR. A. Śmieja, 4) Prezesa Zarz. Okr. S.K.R.K. ob. S. Szmidta 9.00 (L) Transmisja Nabożeństwa, 10.00 Koncert dla przodowników pracy, 10.45 (L) 1) Przemówienie wiceprzewodniczącego Zarządu Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, red. A. Pokorskiego „n. t. „O przodującej roli prasy partyjnej w państwie socjalistycznym” 11.00 „Polska w roku 1948” — montaż dźwiękowy, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał.

12.04 Popularny poranek symfoniczny, 13.15 „Od melodii do melodii”, 14.00 „Sym. Samolot czasu” — audycja dla dzieci, 14.30 Muzyka ludowa, 15.00 „Odlutki i poeta” — słuchowisko wg. komedii A. Fredry, 16.00 Muzyczna audycja Mieczkiewicza, 16.45 Felieton literacki, 17.00 Noworoczny koncert rozrywkowy 18.30 „Przygody Stasia” — nowela B. Prusa, 18.45 (L) Nowe nagrania

plyt marki „Muza”. W programie: — Bajki dla dzieci i dorosłych, 19.05 „Uzbecki chwyt” — bajka uzbecka, 19.35 Recital Wł. Kędry. W programie: Taniec stylizowane, 20.00 DZIENNIK, 21.00 Audycja specjalna w rocznicę powstania Armii Ludowej, 21.30 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka taneczna, 1.50 Program na jutro, 2.00 Za kołosem audycji i Hymn.

### NIEDZIELA 2 I. 1949

6.45 Sygnał czasu, 6.50 Program dnia, 7.00 Wiadomości gospodarcze dla wsi, 7.15 Muzyka poranna, 8.00 DZIENNIK, 8.20 Muzyka poranna, 8.55 Wiadomości Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, 9.00 Nabożeństwo z Bydgoszczy, 10.00 Audycja dla chorych, 10.10 „Uśmiechy wczasów” — Transmisja z Wisły, 11.00 (L) „Na widowni tygodnia” — felieton H. Eile, 11.10 (L) Komunikaty, 11.15 (L) Koncert życzeń (cz. I), 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Poranek symfoniczny

13.00 Radiokronika, 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 13.15 „Niedziela na wsi”, 14.00 „Nauka radziecka”, 14.10 „Jak niedziela swoich dzieci szukała” — słuchowisko dla dzieci, 14.30 „Na swojską nutę” — Gra Polska Kapela Ludowa, 15.00 „Gość z północy” — słuchowisko wg. M. Szranka, 16.00 DZIENNIK POŁUDNIOWY, 16.10 Muzyka poważna, 16.45 „Nowe książki” — felieton, 17.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P.B., 18.00 „Zemsta za mur graniczny” — komedia A. Fredry, Transmisja z Teatru Rozmaitości, 20.00 DZIENNIK WIECZORNY, 20.45 (L) Wiadomości sportowe lokalne, 20.55 (L) Komunikaty i omów. progr. lok. na jutro, 21.00 „Czechosłowacja przemawia do Polski”, 21.30 „Na muzycznej fali”, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 „Karnawał robotniczy”, Transm. ze świetlicy Wodociągów Warszawskich, 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. II), 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.50 Program na jutro, 24.00 (L) Koncert życzeń (cz. III), 0.59 (L) Zakłócenie audycji i Hymn.

subsyduje tę akcję sumą 20 milionów zł., „Ultramarina” — 5 milion., PZS Nr 8 — 1500 tys. zł.

Poważna ta suma pozwoli już wczesną wiosną zapoczątkować budowę tego osiedla, które w znacznej mierze może się przyczynić do zlagodzenia braku mieszkań dla świata pracy.

# Wybory władz PZPR

## w powiecie kutnowskim

We wszystkich zakładach odbywają się zebrania członków PZPR, na którym dokonywany jest wybór sekretarzy nowych kół PZPR.

W poniedziałek 3 stycznia 1949 roku w lokalu ZZK w Kutnie o godzinie 17 odbędzie się konferencja aktywistów Komitetu Kolejowego PZPR, na której nastąpi wybór nowych władz.

### A. Kuźmina

# Jarmark noworoczny kolchoźników

## (od naszego korespondenta)

W 1948 roku w Związku Radzieckim zebrano wysoki urodzaj. Kolchoźnicy dowożą na rynki miejskie coraz więcej najrozmaitszych artykułów żywnościowych. Obecnie przed Nowym Rokiem dowóz produktów żywnościowych na rynki kolchoźnicze w miastach jest szczególnie wielki. Nasz korespondent opisuje bazar noworoczny w Rostowie nad Donem.

Rzędami stoją tu samochody i wozy z mąką, zbożem, kapustą, cebulą. Chłopi przywożą beczki pachnącego miodu, tuz cz. roślinne, wino gronowe z nad Donu. Na centralnym rynku Rostowa ustawiono pawilon, przeznaczony specjalnie do sprzedaży produktów mleczarskich. Stoły zastawione są grubymi oseekami masłą śmietankowego i przetopionego, serem rozmaitych gatunków, bańkami z mlekiem i śmietaną.

A oto drugi pawilon z mięsem. Wiszą tu ćwiartki wołowy, wieprzowiny, baraniny, na stołach leżą polcie słoniny, boczek wędliny, kielbasy najrozmaitszych gatunków.

W pawilonie rybnym można znaleźć całe bogactwo Donu i morza Azowskiego. A obok — specjalny pawilon ptactwa. Moż-

na tu kupić delikatne kurczęta, tuczone gęsi i indyki.

W budynkach z owocami jest wielki wybór rodzynków i fig, jabłek i gruszek, cytryn i mandarynek, pomarańczy i pigw, kłyszczu i churmy. Budki pełne są grzybów i rozmaitych jagód.

Z każdym dniem zwiększa się dowóz produktów na rynki rostowskie. Ceny stale zniżają się. W ciągu minionego roku po zniesieniu kartek i obniżeniu państwowych cen detalicznych w grudniu 1947 r. ceny mięsa, ryby, tłuszczu i t. d. na rynkach kolchoźniczych Rostowa spadły pięciokrotnie w porównaniu z wiosną 1948 roku.

Szczególne ożywienie panowało na rynkach kolchoźniczych w dni targów. W drugich rostowskich targach detalicznych, które odbyły się jesienią 1948 roku, brały udział kolchozy przeszło 40 rejonów obwodu rostowskiego i innych obwodów.

Państwowe i spółdzielcze organizacje handlowe rozwinęły na targach szeroki handel towarami przemysłowymi: obuwiem, towarami dzianymi, zastawą stołową, gotowymi ubraniami, narzędziami rolniczymi i t. d. W czasie targów kolcho-

nicy zakupili towarów przemysłowych na sumę prawie 16 milionów rubli.

Rostowska Rada Miejska zwraca szczególną uwagę na estetyczny wygląd rynków i warunki sanitarne. W 1948 roku na urządzenie rynków wyasygnowano przeszło 2 miliony rubli. W laboratoriach, które powstały przy każdym rynku, bada się jakość sprzedawanych produktów — masła, mleka, mięsa, ryb i innych artykułów. Nadzór sanitarny dba o czystość na rynkach. Kolchoźnicy i sprzedawcy otrzymują białe fartuchy.

Na rynkach zorganizowano również Po-koje Matki i Dziecka. Funkcjonują tu punkty informacyjne oraz kasy, w których odbywa się sprzedaż biletów do teatrów i kin, biletów kolejowych i okrętowych. Zorganizowano również garaże i specjalne pomieszczenia dla transportu konnego.

Na rynkach kolchoźniczych Rostowa panuje wielkie ożywienie. Ludność Rostowa i okolic robi zakupy noworoczne. Koło pachnących choinek i przy kioskach z ozdobami choinkowymi gromadzą się tłumy kupujących.

TEATRY

Państw. Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27. Codziennie o godzinie 19.15 popularna komedia czechy Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „MELODRAMAT” ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ). Dziś o godzinie 19 min. 15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

TEATR „OSA Traugutta 1 (w sali „Sireny”) Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21 Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra L. Erenburga pt. „Lew na placu”.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34 Codziennie o godz. 10.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winałow”.

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27, tel. 160-07 W każdą niedzielę i święto o godzinie 12 „Czarodziejski kalosz” — widowisko otwarte.

KINA

ADRIA — „Siostra Lokaja” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

BALTEK — „Pontearral” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Dusze Czarnych” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 1” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — „Samotny żagiel” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

MIZA — „Tehórz” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Słońce wschodzi” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15, film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Casablanca” godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Pieśń Tajgi” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Zygmunt Kłossowski” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Dzieci Ulisy” godz. 18.30, 20.30, w niedz. 14.30, 16.30, film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Wielkie Nadzieje” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — „Krakatit” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

TECZA — „Przysięga” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Pieśń Tajgi” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

WISLA — „Romans Pajaca” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15, film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Podrutek” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

1948 - 1949

Kilka godzin temu dwanaście uderzeń zegara zakończyło rok 1948. Jest zyczą, że u progu każdego Nowego Roku wszyscy czynimy bilans roczny i podsumujemy swoje osiągnięcia, toteż postaramy się dzisiaj o stworzyć sobie osiągnięcia sportu łódzkiego w roku 1948. Czy rok ten był dla sportu łódzkiego pomyślny?

BOKS Zacniemy od boksu. Sport ten obecnie najbardziej interesuje szeroką opinię ze względu na boje ligowe no i tradycje, jakie posiada w Łodzi.

Prezes ŁOZB Stepien nie ukrywa swego zadowolenia z osiągnięć boksu łódzkiego w roku ubiegłym pod względem organizacyjnym, wyszkoleniowym jak i sportowym.

Aparat szkoleniowy działał dobrze — mówi z wielką satysfakcją nasz rozmówca. — To mnie najbardziej cieszy, gdyż od tego zależy przyszłość boksu łódzkiego. Praca naszych instruktorów Garnarka, Rotholca, Kaszyna Cyrana, Lipca oraz całego szeregu innych młodszych ich kolegów wydaje już owoce.

Jeżeli chodzi o sezon sportowy, to był on dla nas pomyślny. Wygraliśmy spotkania z Poznaniem i Gdańskiem w indywidualnych mistrzostwach Polski w Warszawie zdobyliśmy jeden tytuł mistrzowski (w wadze ciężkiej Jaskóła) i trzy wicemistrzostwa (Czarnecki, Olejnik i Piarski).

Do najważniejszych imprez zaliczam turniej przedolimpijski, w którym startowała cała elita pięciarstwa polskiego i który przyniósł nam wszystkim tyle niespodzianek.

Jakie u progu Nowego Roku należałoby pięciarstwu łódzkiemu złożyć życzenia? — Przede wszystkim — mówi prezes ŁOZB — abyśmy odzyskali do treningów teatr przy ul. Ogrodowej nr. 18, a także w PZPB nr. 3 i sale przy ul. Przedzalanianej nr. 68, które pozwalały nam na zapiekanie się młodzieżą z północnej i południowej części miasta.

PIŁKARSTWO Ubiegły sezon piłkarski w ocenie kapitana sportowego ŁOZPN-u Kowalskiego był „doskonały”.

Na 18 spotkań wygraliśmy 11, 1 to pokonaliśmy nie tyle jakich przeciwników, bo Zagłębie 4:3, Warszawa 1:0, Poznań 3:0, Lublin 3:1 i Śląsk 4:3. Najgorsze „lanie” otrzymaliśmy w Poznaniu, gdzie przegraliśmy 0:6. Z innych wyników na uwagę zasługują Łódź — Bratysława 2:2. Repräsentacja Robotnicza Łódź — Jugosławia (Zw. Zaw.) 2:4, Łódź — Bratysława w Bratysławie 3:5, Łódź — Trnava 1:2.

WŁÓKNIARZ — „Słońce Wschodzi” godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30, film dozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Wesoły Pensjonat” godz. 18, 20.30, w niedz. 15.15, 15.30, film dozwolony dla młodzieży.

Grzybowski rozgrywali puchar Kaluży co roku — mówi nasz rozmówca — w roku 1948 puchar byłby nasz. — Miał niespodziankę sprawiło nam w ubiegłym sezonie kilku młodych piłkarzy którzy zaawansowali do reprezentacji, a przede wszystkim Miller z PTC, Szaliński z ZZK (Koluski) i Jędrzejczyk z Concordii.

Czego mamy życzyć piłkarzom łódzkim? — Zdobyć pucharu Kaluży — mówi nasz interlokutor. — Tego samego i my Wam życzymy!

KOLARSTWO Do zadowolonych z roku



Najzdrowiej i najprzyjemniej rozpocząć Nowy Rok w górach

1948 należą również kolarze — Do najbardziej udanych imprez — mówi wiceprezes ŁOZK, Wroblewski — zaliczam wyścig etapowy Warszawa — Praga — Warszawa którego pierwszy etap zakończył się w Łodzi, oraz wyścig

dookoła Polski. Jeżeli chodzi o nasze sukcesy to trzeba przypomnieć sukces Beka na Igrzyskach Bałkańskich no i zdobycie przez Łódź trzech mistrzostw Polski w biegu na przełaj przez Czyża, na szosie przez Pietraszewskiego i długodystansowego mistrzostwa Polski na torze przez Beka. Do udanych imprez należał również mecz z Czechami w Łodzi.

W tym roku — mówi wiceprezes ŁOZK, — klasę będącym wielki nacisk na turystykę i propagowanie sportu kolarskiego wśród młodzieży.

Jakie życzenia noworoczne złożyć mistrzom kola? Chyba te jedne, aby w przyszłym sezonie nie pozwolili sobie o-



Najzdrowiej i najprzyjemniej rozpocząć Nowy Rok w górach

debrać mistrzowskich koszulek i pociągnęli za sobą młodzież.

MOTOCYKLIŚCI Do związków, które w ubiegłym sezonie przejawiały dużą aktywność, należał również Łódzki Okręgowy Zwią-

zek Motocyklowy. Prezes jego mjr. Serocki jest niezmiernie uradowany z osiągnięć łódzkich motocyklistów.

Mamy już — mówi — zrzeszonych 30 klubów i ponad 1000 zawodników z motorami, w tym 23 żużlowców z których 3 reprezentowały już nasze barwy państwowe Krakowiak, Kołeczek i Mucha. Do najbardziej udanych imprez zaliczam mecz Morawy — Polska Srodkowa i pierwszą eliminację do ligi żużlowej; zaś za sukces — wejście do ligi dwóch zespołów łódzkich DKS-u i „Tramwarz”.

Przy Nowym Roku życzymy naszym żużlowcom ogroduzenia toru i dalszych sukcesów na torach już nie tylko polskich, ale i zagranicznych.

PIŁKA RĘCZNA

Do związków okręgowych które pod względem organizacyjnym odniosły bodaj największy triumf w roku 1948 w Łodzi, zaliczyć należy — ŁOZPR, który miał szczęście gościć doskonałych zawodników radzieckich. Wizyta siatkarów jak i siatkarzy, oraz koszykarek i koszykarzy radzieckich pozostawiła w Łodzi niezapomniane wrażenie i sprawiła, że frekwencja na zawodach gier sportowych w Łodzi nagle znacznie wzrosła.

Nie potrzebujemy chyba rozpisywać się, jakie wrażenie wywarła ta wizyta na naszych zawodnikach. Oto co po tej wizycie powiedział jeden z czołowych naszych graczy — Tadeusz Ulatowski.

Radziecy piłkarze ręczni a w szczególności siatkarze

zostawili po sobie wrażenia jakie mogą wywrzeć tylko drużyny reprezentujące najwyższą klasę europejską. Nie zapominaj nigdy ich ściegi i kocią wprost zwinność w obronie, a w koszykowce strzały do kosza, kondycję i szybkość.

Jednym z pragnień tego doskonałego zawodnika jest, aby w tym roku do gier sportowych wciągnąć masę i wyszkolić jak najwięcej instruktorów piłki ręcznej. My zaś życzymy im jak najczystszych kontaktów z piłkarzami ręcznymi ZSRR.

PLYWANIE, LEKKOATLETYKA I INNE

Dobrze zasłużyli się również sportowi łódzkiemu pływacy. Pomimo braku odpowiednich warunków aby sport pływacki był kontynuowany u nas przez okrągły rok (brak pływalni odkrytych) pływacy trzeba przyznać, nie próżnowali. W ubiegłym sezonie mieliśmy w Łodzi 26 imprez, w tym dwa spotkania międzynarodowe z reprezentacją CSR

Słowacji, jedno mistrzostwo Polski (zimowe), 7 spotkań międzyokręgowych, 2 mistrzostwa okręgowe i 14 imprez klubowych. Wielokrotnie poprawiano na różnych dystansach rekordy okręgowe, ustanowiono nowe rekordy na 200 mtr. st. dow. (Boniecki 2:36.4), 400 mtr. st. dow. (Boniecki 5:44.8), 100 mtr. st. grzb. pań (Wojniakówna 1:43.3), 100 mtr. st. grzb. panów (Chojnacki 1:21), 100 mtr. st. klas. (Nikodemski 1:23.3), 200 mtr. st. klas. (Nikodemski 3:02.7), 400 mtr. st. dow. pań (Szczepaniak 7:31.1) i 100 mtr. st. dow. Sobczakówna 1:29).

Pływakom życzyć należy tylko tego, aby ich nowy zarząd pracował z taką samą energią i wytrwałością, jak stary, czego nie możemy niestety życzyć naszym... lekkoatletom ale i jak i wszystkim pozostałym sportowcom w dniu dzisiejszym składamy życzenia nowych sukcesów ku chwale nie tylko sportu łódzkiego, ale również polskiego.

Dotacje Polskiego Kom. Olimpijskiego

WARSZAWA (obsł. wł.) — Kończący swą działalność Polski Komitet Olimpijski odbył uroczyste posiedzenie dla uczczenia Zjednoczenia Partii Robotniczych. Na posiedzeniu tym uchwalono z funduszu pozostających w posiadaniu Komitetu, przeznaczyć:

2 mil. zł. na rozbudowę stadionu najstarszego klubu robotniczego stolicy — RKS „Skra”.

500 tys. złotych na ośrodek szkoleniowy piłkarstwa polskiego w Kowańcu — w uznaniu zasług Polskiego Związku Piłki Nożnej w zbiorce na

Fundusz Olimpijski.

500 tys. zł. na budowę hali sportowej w Poznaniu — ze zasług poznańskiego Wojewódzkiego Komitetu Olimpijskiego przy zbiorce na Fundusz Olimpijski.

Dzisiejsze i jutrzejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę przedstawia się następująco:

SOBOTA: Zawody hokejowe: w Zgierzu na lodowisku Włókniarza o godz. 11-tej odbędzie się uroczyste otwarcie turnieju hokejowego zespołów włókienniczych, następnie rozegrany zostanie mecz: Zyrardowianka — Len Wałbrzych, o godz. 17-tej gra Włókniarz Zgierz z PKS-em Pabianice.

NIEDZIELA: Zawody hokejowe: w Zgierzu na lodowisku Włókniarza zakończenie turnieju noworoczowego:

godz. 11-ta: Zyrardowianka — PKS Pabianice, godz. 17-ta: Włókniarz Zgierz — Len Wałbrzych.

Piłka ręczna: zawody o mistrzostwo w koszykowce, sala YMCA, godz. 16-ta: konkurencja żeńska: TUR — Zryw, HKS — LKS.

godz. 17-ta LKS — HKS, konkurencja męska: godz. 18-ta: Zryw — TUR, godz. 19-ta: HKS — LKS.

Nasi hokeiści nie próżnią w Witkowicach

PRAGA (obsł. wł.) — W Ostrawie bawi 20-tu polskich hokeistów, którzy odbywają treningi na stadionie zimowym czeskiego „Sokoła” w Witkowicach.

reprezentant Czechosłowacji Cetkovsky. W poniedziałek graczy polskich trenował znakomity hokeista amerykański Benson kapitan drużyny „Eacing Club” (Paryż), która bawi obecnie w Czechosłowacji.

Sport na wyższych uczelniach

POZNAŃ (obsł. wł.) — Na Uniwersytecie Poznańskim zaprowadzone zostały na razie w charakterze próbnym obowiązujące ćwiczenia sportowe dla studentów wydziałów farmaceutycznego, lekarskiego, matematycznego — przyrodniczego i humanistycznego.

Ćwiczenia odbywają się po dwie godziny w tygodniu w pięciu podstawowych galejach sportu, zgodnie z zaleceniami GUKP.

Jest to pierwszy realny krok w kierunku umasowienia sportu na wyższych uczelniach.

Sądymy, że za farmaceutami przyszedli lekarzami, humanistami i przyrodnikami wkrótce pójdą i inni.

Uwaga kolarze DKS-u!

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1949 r. o godz. 17-ej w lokalu świetlicy Klubu w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 145 (prawa oficyna I piętro) odbędzie się uroczystość wręczenia odzna-

czeń kolarzom za sezon ubiegły.

Natomiast w niedzielę dnia 9 stycznia 1949 r. o godz. 10-ej również w świetlicy klubu, odbędzie się doroczne Walne ze-

brane członków Sekcji Kolarskiej Wł. Zw. Dzwierskiego Klubu Sportowego w Łodzi na którym, — po złożeniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, nastąpi wybór nowego Zarządu Sekcji na rok 1949

Obecność wszystkich członków Sekcji na zebraniu — obowiązkowa.

Zapraszając do gremialnego udziału w uroczystości wręczenia Odznaczeń i Dorocznego Walnego Zebrania, Zarząd Sekcji przypomina o obowiązku uregulowania zaległych składek członkowskich

15 spotkań w turnieju Krynickim

KRAKÓW (obsł. wł.) w jubileuszowym turnieju Krynickiego Towarzystwa Hokejowego weźmie udział 6 drużyn, z mianowicie: „Sparta” (Przeczów — Czechosłowacja), „Cra-

covia”, „Wista”, „Legia” (Warszawa), LKS i zespół gospodarzy. Postanowiono, iż 15 spotkań (każdy z każdym).